

Календар
2007

НАД БУТОМ І НАРВОЮ

6
2006
(88)

Cena 3,00 zł

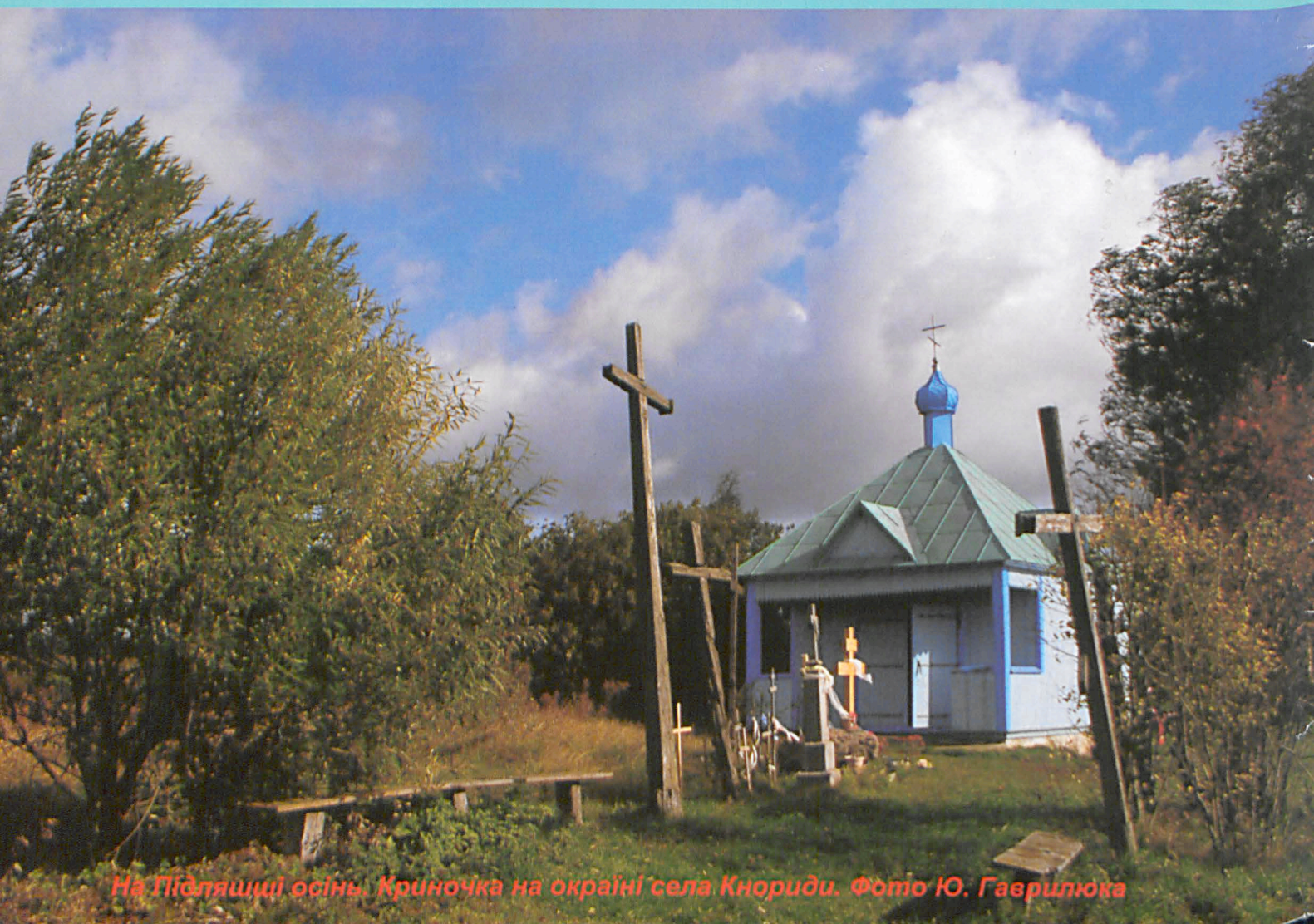
XV
ПІДЛЯСЬКА
ОСІНЬ

PL ISSN 1230-2759 Nr indeksu 367214





На Підляшші осінь. Каплочка на окраїні села Курашово. Фото Ю. Гаврилюка



На Підляшші осінь. Криночка на окраїні села Кнориди. Фото Ю. Гаврилюка

НАД БУГОМ І НАРВОЮ NAD BUHOM I NARWOJU

Число 6 (88) – Листопад – Грудень 2006
Numer 6 (88) – Listopad – Grudzień 2006

www.nadbuhom.free.ngo.pl

ul. Kazanowskiego 15 B, skr. poczt. 77,
17-100 Bielsk Podlaski

Тел.-факс/Tel.-fax (085) 730-89-29

E-mail: nadbuhom@free.ngo.pl

Український часопис Підляшшя „Над Бугом і Нарвою”

Видавець: Союз українців Підляшшя

Редакція: Андрій Давидюк, Юрій Гаврилук (головний редактор), Юстина Гапонюк, Іван Киризиук, Христина Костевич, Кароліна Матейчук, Людмила Филімонюк. Співпрацівники редакції: Ігор Вереміюк, Іван Ігнатюк, Іван Оверчук, Микола Рошенко, Славомір Савчук, Леонадія Сасвич, Мирослав Степанюк, Єлизавета Томчук, Агнешка Фирсович.

Часопис субсидійований Міністерством внутрішніх справ і адміністрації Республіки Польща.

Не всі думки висловлені на сторінках нашого часопису віддзеркалюють погляди редакції. Не замовлених матеріалів не повертаємо. Редакція залишає за собою право редагувати, скорочувати тексти та змінювати заголовки. За зміст поміщених реклам та оголошень редакція не відповідає.

Ukraińskie pismo Podlasia „Nad Buhom i Narwoju”

Wydawca: Związek Ukraińców Podlasia

Redakcja: Andrzej Dawidziuk, Ludmiła Filimoniuk, Justyna Naponiuk, Jerzy Hawryluk (redaktor naczelny), Jan Kiriżyuk, Krystyna Kościwicz, Karolina Matejczuk. Współpracownicy redakcji: Agnieszka Firsowicz, Jan Ignaciuk, Jan Owerczuk, Mikołaj Roszczenko, Leokadia Sajewicz, Sławomir Sawczuk, Mirosław Stepaniuk, Elżbieta Tomczuk, Ihor Weremijuk.

Pismo jest wydawane przy wsparciu finansowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Rzeczypospolitej Polskiej.

Nie wszystkie opinie wyrażone na łamach naszego czasopisma wyrażają poglądy redakcji. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo ich redagowania, skracania oraz zmiany tytułów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.

Передплату „Над Бугом і Нарвою” замовляйте перераховуючи гроші на банк. рахунок видавця: Зwiązek Ukraińców Podlasia, Bank BPH O/Bielsk Podlaski, nr 97 1060 0076 0000 4011 6000 1197. Річна передплата за 2007 рік на території Польщі коштує 25,00 zł. Річна передплата з-за кордону – рівновартість 35 доларів США (звичайною поштою) або 45 доларів США (летунською поштою). Чеки виписувати на: Związek Ukraińców Podlasia

Roczna prenumerata na cały rok 2007 kosztuje: prenumerata krajowa – 25.00 zł (w przypadku prenumeraty za okres krótszy ilość numerów należy pomnożyć przez 5.00 zł). Roczna prenumerata zagraniczna na rok 2006 – równowartość 35 USD (poczta zwykła) lub 45 USD (poczta lotnicza).

Druk: „Bieldruk”, Białystok, ul. Wiewiórcza 66, tel (085) 868-44-40, 741-31-79, www.bieldruk.pl, biuro@bieldruk.pl

Зміст * Spis treści

J. Hawryluk, <i>Rok rocznic</i>	2
Л. Филімонюк, «Підляська осінь 2006» – від Нарви по Кубань	3
К. Коściwicz, «Podlaska Jesień» w Hajnówce	6
І. Бакунович, <i>До Пресвятої Богородиці та Михайла Грушевського</i>	7
С. Савчук, <i>Наукова рефлексія над долею Михайла Грушевського і його батьківщини</i>	9
С. Савчук, <i>Повнолітні п'ятнадцятилітки, або про ювілей дуб'яжинської «Родини»</i>	11
J. Bakunowicz, <i>Śladami podlaskich starożytności</i>	13
І. Бакунович, <i>Там, де цвіли полуниці</i>	14
В. Ярчук, <i>Незвідані світи поетичного слова Остапа Ланського</i>	15
Ю. Гаврилук, <i>Записки при нагоді: Пам'ять, вічність, проминання</i>	18
І. Бакунович, <i>Зберегти від забуття</i>	19
Л. Филімонюк, <i>Весілля підляських українців (ч. 2)</i>	20
І. Weremijuk, « <i>W malowaniu ikon wielce doskonali...</i> ». Św. Alimpi Peczerski – pierwszy ruski ikonnik	22
Ł. Jasina, <i>Radzieckie ludobójstwo na Ukrainie – problematyka klęsk głodu w świetle najnowszych prac polskich naukowców</i>	26
І. Кметь, <i>Про «Пісні українців Польщі» пером фольклориста</i>	27
Л. Филімонюк, <i>Хроніка подій в українському житті на Підляшші</i>	30
Rubryka specjalna:	
J. Hawryluk, <i>Nasze historyczne korzenie</i>	I-XVI

Po wyborach parlamentarnych w czerwcu 1989 roku zaczął się w Polsce faktyczny demontaż

tw. socjalizmu, którego fundamentem była wszechwładza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, oparta z kolei na „bratnim sojuszu” ze Związkiem Radzieckim. ZSRR też już pruć się w swoich republikańskich szwach, a ostatecznym ciosem było ogłoszenie 24 sierpnia 1991 roku niepodległości Ukrainy. Te właśnie dwa lata, gdy znikły ograniczenia narzucane przez cenzurę i policyjny nadzór nad kulturalną i społeczną aktywnością, stały się okresem kiełkowania na Podlasiu nowej ukraińskiej rzeczywistości. Stąd też tegoroczne „zatrzęsienie” 15-letnich rocznic, albowiem w grudniu 1990 roku powstał Podlaski Oddział Związku Ukraińców w Polsce (organizacja ta wynikała z przekształcenia Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, którego koła działały wówczas w Kleszczelach, Czeremsze, Bielsku, Białymstoku i Hajnówce), a jego członkowie w ciągu następnego roku doprowadzili do uwieńczenia całego szeregu inicjatyw, które owocują do dnia dzisiejszego.

Tak więc w końcu czerwca zakończono prace nad zredagowaniem pierwszego numeru naszego pisma, które ukazało się drukiem w połowie października, zaś 31 sierpnia – 1 września 1991 roku w nadbużańskim plenerze po raz pierwszy odbył się ukraiński festiwal Muzyczne Dialogi nad Bugiem „Melnyk '91” (od następnej edycji noszący już oficjalny tytuł Festiwalu Kultury Ukraińskiej na Podlasiu „Melnyk '92”). O ile działalność wydawnicza mogła być prowadzona własnymi siłami środowiska ukraińskiego, to organizacja festiwalu była możliwa tylko dzięki współpracy z Ukrainą. Warunki do niej zaistniały dopiero w końcu lat 80., gdy wskutek postępów „pierestrojki” w Moskwie i „perebudowy” w Kijowie w „żelaznej kurtynie” szerzej otwarta została furtka do kontaktów nie tylko czysto osobistych, ale i kulturalnych. Pierwszym gościem Podlasia był studencki zespół folklorystyczny „Horyna” z Instytutu Kultury w Równym, który w lipcu 1989 roku koncertował w kilkunastu miejscowościach – od Jabłecznej na południu po Bielsk na północy. Od tego czasu „Horyna” stała się

Rok rocznic

właściwie nie gościem, a współgospodarzem ukraińskich imprez na Podlasiu. Jej śladem podążyły kolejne zespoły i indywidualni wykonawcy – z większych i mniejszych miast Ukrainy, którzy w latach 1990-1991 z pieśnią, muzyką i tańcem przybywali na zaproszenie miejsco-



wych kół UTSK, a później ZUwP. Nie było to zresztą ruch wyłącznie jednostronny, gdyż na przykład gośćmi I Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ukraińskiego „Berehynia” w Łucku (czerwiec 1991 r.) byli też wykonawcy z Podlasia.

Właśnie Łuck, stolica Wołynia, był ośrodkiem, z którym współpraca okazała się najbardziej owocna – zarówno przy organizacji Muzycznych Dialogów nad Bugiem, na które przybyły liczne zespoły z Ukrainy, jak i przy realizacji kolejnego przedsięwzięcia – wprowadzenia audycji w języku ukraińskim na antenę białostockiej rozgłośni Polskiego Radia. Było to zarówno wsparcie podczas rozmów z kierownictwem Komitetu ds. Radia i Telewizji, jak i możliwość szkolenia w łuckiej rozgłośni dla Jerzego Misiejuka, redaktora audycji „Dumka ukraińska”, która po raz pierwszy zabrzmiała w naszych odbiornikach 10 listopada 1991 roku (mogłaby pojawić się wcześniej, ale w październiku były wybory parlamentarne i komuś widocznie zależało, żeby podlascy Ukraińcy, wystawiający swoich kandydatów na liście Bloku Wyborczego Prawosławnych, nie mieli „tuby propagandowej”).

Z czasem owa „trójca” – czasopiśmo „Nad Buhom i Narwoju”, festiwal (od 1993 r. pod nazwą Festiwal Kul-

tury Ukraińskiej na Podlasiu „Podlaska Jesień”) oraz audycja „Dumka ukraińska”, została wzbogacona o kolejne inicjatywy, które umocniły ukraińską narodową alternatywę w życiu kulturalnym i społecznym etnicznie ukraińskiej społeczności nad Bugiem i Narwią. Także jesienią 1991 roku rozpoczął działalność folklorystyczny zespół „Rodyna”, a wraz z wprowadzeniem nauki języka ukraińskiego w Bielsku Podlaskim i Czeremsze pojawiły się w tych miejscowościach młodzieżowe zespoły folklorystyczne „Ranok” i „Hiłoczka”. Sceną dla tych zespołów, do których dołączyli kolejni młodzi wykonawcy – z Kleszczel, Dubicz Cerkiewnych, Orli, Białego-stoku, stał się coroczny cykl imprez organizowanych przez Związek Ukraińców Podlasia (który swoje piętnastolecie świętować będzie w następnym roku). Zaś „Dumkę ukraińską”, rozszerzoną do trzech edycji tygodniowo, jesienią 1995 r. wsparła coniedzielną ukraińskojęzyczna audycja telewizyjna, nosząca obecnie nazwę „Ukraińskijskyj perehład”.

Tak więc ukraińska obecność na mapie regionu to przede wszystkim obecność poprzez kulturę – element ludzkiej tożsamości każdemu niezbędny i dla każdego otwarty, bez względu na jego zaangażowanie w taką czy inną narodową i społeczną politykę. Ważnym elementem działalności na tym polu jest współpraca ze środowiskami animatorów kultury w Ukrainie, która też świętowała w tym roku 15-lecie – odnowienia swojej niepodległości. To symboliczne „sprzężenie” ważnych rocznic obchodzonych na poziomie państwowym w Kijowie i lokalnym przez społeczność ukraińską w Bielsku, jest ważnym elementem naszej tożsamości. Rok 1991 dał nam możliwość szerokiego budowania poczucia wspólnoty ogólnoukraińskiej na polu kultury, podobnie jak w wymiarze stosunków międzypaństwowych otworzył możliwość strategicznego partnerstwa Ukrainy i Polski na polu polityki.

Jerzy HAWRYLUK

Na zdjęciu: Emblemat II Festiwalu Kultury Ukraińskiej na Podlasiu „Melnik '92”



Біля 400 виконавців, у тому числі майже 200 з України, які для кількох тисяч глядачів у шести місцевостях проспівали українські народні, патріотичні і духовні пісні, показали іскрометні танці і театральні вистави для дорослих і дітей; а для молоді – концерти поєднані з танцювальними забавами. Так виглядав ювілейний, XV Фестиваль української культури на Підляшші „Підляська осінь 2006”, який від 3 до 5 листопада проходив на Підляшші.

«Підляська осінь 2006» — — від Нарви по Кубань

Фестиваль „Підляська осінь”, хоч не є імпрезою настільки масовою як „На Івана, на Купала”, то залишається найбільшою за своїм значенням культурною подією у житті підляських українців. Це одна з нечисленних нагод, а можливо що й єдина, так широкої презентації української культури, яка не обмежується лише концертами фольклорних ансамблів, але й залучає інші жанри – церковний спів, театр. Окрім того, вона охоплює своїми концертами кілька підляських місцевостей, щоб як найбільше мешканців регіону, які утворюються з українською традицією, мало змогу брати участь у фестивалних заходах.

А починалося усе літом 1991 року в Мельнику, як „Музичні діалоги над Бугом”. Саме тоді вперше з великим розмахом відбулася презентація української культури. Під час шестигодинного

концерту в урочищі Тополина, на мальовничому березі Бугу, виступили на сцені виконавці підляського автентичного фольклору та ансамблі з України. Крім того відбулися: показ популярних мультфільмів Віктора Дахна про героїв-козаків, та забава, на якій заграла група зі Здолбунова в Україні. Другий захід відбувся вже під заголовком Фестиваль української культури на Підляшші „Мельник'92”. Назва „Підляська осінь” з'явилася щойно при нагоді третьої едиції свята української культури, коли вперше фестиваль пройшов восени, та не в Мельнику, але в Більську. Таким чином захід почав відбуватися у головному осередку українського життя на Підляшші, виростаючи на найважливішу культурну подію у житті українського підляського середовища.

Сьоголітній XV Фестиваль української культури пройшов у всіх найбіль-

ших містах регіону: Більську, де традиційно відбулися головні фестивалні заходи, Білостоці, Сім'ятичах і Гайнівці. Менші концерти і театральні вистави мали нагоду подивитися також жителі Дубна у гміні Ботьки, Черемухи та Орлі.

На сцені, під час музичних концертів, виступали ансамблі як з Підляшшя, так і з України. Зіркою став козацький ансамбль пісні і танцю з Краснодару на Кубані (Росія), який чи не найбільше заволодів публікою.

Традиція запрошувати на фестиваль українські ансамблі з-поза меж України чи Польщі вписується в історію фестивалю. Протягом його існування виступали тут українські ансамблі з Білорусі, Словаччини, Литви, Румунії, та саме цьогогоріч – з Росії. Як підкреслює Марія Рижик, заступниця голови Союзу українців Підляшшя, головна організа-

торка фестивалю, ансамблі з різних країн мають показати глядачам, що українська культура, пісня, мова, існує і активно розвивається також поза Україною чи Польщею.

Ансамбль з Кубані показався на фестивалі з українськими піснями і танцями. Однак, глядачі могли побачити не лише вокально-танцювальне мистецтво дитячо-молодіжного колективу, але й дуже барвистий народний одяг кубанських козаків.

Кубанькі українці – це нащадки козаків, які поселилися на Кубані (так зветься і ріка, і регіон) наприкінці XVIII ст. Вони донині зберігають свою культуру і мову, причому, як зауважує Микола Сергієнко, голова Товариства українців Кубані, українська культура поширилася на всю Кубань, тому вона присутня і серед ширшого загалу. Це пояснює, чому в ансамблях, які діють у Краснодарі та виконують український репертуар, виступають не лише українці, але й росіяни.

Однак, інтерес загалу до багатой народної культури українців Кубані має також негативні наслідки – отже росіяни пробують заперечувати факт, що традиція кубанських козаків – це елемент загальноукраїнської культури і, на що звертає увагу Микола Сергієнко, на-

віть такі пісні, як „Ти ж мене підманула...” подають як „кубанські народні пісні”. Не важко зауважити, що у великій мірі це нагадує ситуацію української культури на Підляшші. Там „Ти ж мене підманула...” – це „кубанська пісня”, у нас – „білоруська”, „підляська”, або й якась ще інша...

Ось і сенс запрошувати на „Підляську осінь” такі ансамблі. Як зауважує учасник заходу в Гайнівці, Роман Патеюк з Лозиці, люди побачать, що зі сцени лунають ті ж самі пісні, які співають скрізь на Підляшші. А це в дальшій перспективі доведе до усвідомлення факту, що ми теж українці.

Окрім ансамблю з Кубані, на сценах Більська, Гайнівки і Сім’ятич виступали групи з Підляшшя: жіночі фольклорні колективи з Вільки Терехівської, Черемухи-села та Мощони Королівської, „Родина” з Дуб’яжина, яка нещодавно святкувала XV-ліття свого існування, вокальний і танцювальний „Ранок” з Більська (його молодша танцювальна група мала свій сценічний дебют), „Гілочка” з Черемухи, „Струмок” з Дубич Церковних, „Мікстура” з Кліщель, „Симпатичний варіант”, солістка Роксана Вишковська. Як завжди показалися і парістки майбутньої української естради – діти із Дитячого садочка

№ 9 „Лісова поляна” в Більську. А під час концерту в Сім’ятичах пісні на власну музику заспівав Йосип Карп’юк. З України приїхали: ансамбль пісні і танцю „Родослав” із Житомира, ансамбль „Диво” та хор „Ренесанс” із Києва, „Яворина” із Золотого Потoku на Тернопільщині, „Краяни” із Рівного.

Традиційно у Більську під час фестивалівних концертів всі місця були заповнені. Людей не бракувало також у Гайнівці, у Гайнівському будинку культури, у якому концерт в рамках „Підляської осені” відбувся вдруге. Може дещо менше глядачів було в Білостоці, однак, „Підляська осінь” у столиці воєводства заслуговує на особливу увагу, передовсім з огляду на те, що після кількох років перерви вона знову повернула до Підляської опери і філармонії. Це безумовно піднесло її престиж, як важливої культурної події не лише у житті білостоцьких українців, але й взагалі – як однієї із великих імпрез, що в суботу 4 листопада відбулися у цьому місті.

Окрім головних фестивалівних заходів за участю фольклорних і естрадних груп, у рамках фестивалю відбулися також концерти для молоді. Тим разом у Більському будинку культури та клубі „Гвінт” у Білостоці можна було почути

Наймолодші виконавці – діти із садочка „Лісова поляна” у Більську





аж чотири зірки української молодіжної сцени: „Джаїру” з Рівного, „От vinta”, також з Рівного, „Горпину” з Ольштина та „Фліт” з Івано-Франківська. Як зауважила Агнешка Тишкевич, співорганізаторка фестивалю, це нагода для підляської молоді побачити, як розвивається українська музична сцена як у Польщі, так і в Україні. Та, дійсно

– ансамблі запрезентували різноманітну молодіжну музику, починаючи від фольку, почерез рок, по панк.

Для публіки найбільш до вподоби фольковий репертуар, при якому приємно потанцювати, та якого добре поспівати разом із ансамблем. Це добачає також Юрій Журавель, лідер рівненської, популярної на Підляшші групи „От vinta”, який підкреслює, що саме завдяки контактам з українцями Підляшшя ансамбль почав поповнювати свій репертуар українськими народними піснями у власній обробці. Додає при цьому, що „От vinta” дуже охоче приїжджає на підляські концерти, тому що

тут публіка більш „розкомплексована”. Окрім того є нагода „втягнути в себе патріотичного духу”. А це, здається, користь взаємна.

На „Підляській осені” знайшлося також місце для презентації церковної музики. Із сакральним співом виступили у Пречистенській церкві в Більську два київські ансамблі: „Ренесанс” та „Диво”, які запрезентувалися також на сцені.

Нагодою контакту з театральною культурою, цим разом у легкій формі, були дві вистави. Комедію „Хто сміється, тому не минеться” показав театр Будинку культури з Дубна (у Більську,



Молодь до забави кликали м.ін. іванофранківський „Фліт” та рівненський „От vinta”



Київський хор „Ренесанс”

Черемусі, Сім’ятичах, ну і зорозуміло – у Дубні біля Ботків), натомість з виставою для дітей „Гусеня”, аж у дев’яти різних місцях (м.ін. у початковій школі № 4 та дитячому садочку № 9 у Більську, а також у Орлі і Черемусі), виступив Ляльковий театр з Рівного.

Упродовж п’ятнадцяти років проведення фестивалю виступили на ньому

тисячі виконавців, показано чималу кількість театральних вистав, а супроводжуючі заходи охопили велику кількість підляських містечок і сіл. З’являлися також інші елементи, як виставки фотографій, різьб, поштових марок, вишиванок, ікон у малюнках дітей та народного ремесла, як з Підляшшя, так і з України. Були зустрічі з письменни-

ками та українськими дипломатами, які із 1993 року стали постійними гістьми „Підляської осені”. Кожного року фестиваль був так само неповторною нагодою для прихильників української пісні, зокрема тих, які не виїжджають в Україну, придбати касети та компактдиски з українською, у тому числі найновішою молодіжною музикою, часом траплялися і сорочки-вишиванки.

Ювілейний XV Фестиваль української культури „Підляська осінь” zorganizувач Союз українців Підляшшя при співпраці осередків культури в Більську, Сім’ятичах, Гайнівці і Черемусі. Фінансово підтримали його Міністерство внутрішніх справ і адміністрації РП та Міністерство закордонних справ України. Патронатом захід обняли: голова Миської ради міста Більськ та Генеральний консул України в Люблині.

Людмила ФИЛИМОНЮК
Фото Івана Бакуновича

«Podlaska Jesień» w Hajnówce

Największa impreza kulturalna Związku Ukraińców Podlasia – XV Festiwal Kultury Ukraińskiej na Podlasiu „Podlaska Jesień”, zainaugurowana w Bielsku Podlaskim, ponownie zawitała do Hajnówki. Tegoroczny festiwal kultury ukraińskiej odbywał się również w Siemiatyczach, Białymstoku, Czeremśku i w Dubnie w gminie Boćki.

W piętnastoletniej historii festiwalu koncert w Hajnówce odbył się po raz trzeci (przy czym w Hajnowskim Domu Kultury po raz drugi). Hajnowska publiczność domagała się bisów, tym bardziej że piosenki, które płynęły ze sceny, były przeważnie całkiem swojskie, doskonale wszystkim znane. Podlasie na scenie Hajnowskiego Domu Kultury reprezentował „Strumok” z Dubicz Cerkiewnych. Pozostali wykonawcy przyjechali z Ukrainy i Rosji. Był więc chór „Renesans” z Kijowa, znany publiczności laureat nagrody tegorocznego festiwalu Hajnowskie Dni Muzyki Cerkiewnej. Duże wrażenie wywarła także kijowska grupa „Dywo”, oraz zespoły łączące w

swoim repertuarze śpiew z tańcem – wystrojona w kozackie stroje młodzież z Krasnodaru na Kubaniu w Rosji, oraz zawodowy zespół „Rodosław” z Żytomierza.

– Poziom zespołów z Ukrainy jest bardzo wysoki, tego właśnie było trzeba – cieszyła się hajnowianka Tamara Jawdosiuk. – Jak widać, koncert odbył się przy pełnej sali, publiczność nie zawiodła mimo niesprzyjającej pogody.

– Jest to największa impreza ukraińska na Podlasiu – podkreśliła Agnieszka Firsowicz, która prowadziła koncert w Hajnowskim Domu Kultury. – Bardzo się cieszymy, że pomimo śniegu i mrozu, mamy pełną salę widzów. Z powodu trudnych warunków atmosferycznych sami mieliśmy problemy z dojazdem, ale hajnowscy widzowie nie zawiedli. Wspaniałe zespoły udaje się zaprosić dzięki bardzo dobrym kontaktom z Ukrainą, szczególnie z Równym. Bardzo nam pomaga Mykoła Fedoryszyn, który zajmuje się kulturą i doskonale się orientuje co do poziomu artystycznego zespołów na Ukrainie. Co roku zapraszamy

również ukraińskie zespoły, których członkowie mieszkają poza granicami Polski czy Ukrainy. W ubiegłym roku byli wykonawcy z Rumunii, w tym roku – z Rosji.

„Podlaska Jesień” to nie tylko festiwal śpiewu i tańca. Organizatorzy zadbali też o to, aby publiczność miała kontakt z ukraińską pieśnią duchowną i kulturą sceniczną. Dlatego poza koncertami muzycznymi, były spektakle teatralne, a także koncert w cerkwi w Bielsku. Festiwal więc się rozrasta, z roku na rok przychodzi więcej oglądających, a kolejne podlaskie zespoły folklorystyczne, zainicjowane przez Związek Ukraińców Podlasia, obchodzą swoje jubileusze. W tym roku swoje piętnastolecie świętowała dubiażyńska „Rodyna”, od dziesięciu zaś lat śpiewa już czeremchowska „Hiloczka” („Ranok” z Bielska Podlaskiego swoje 10-lecie świętował w ubiegłym roku – podczas poprzedniego festiwalu).

Krystyna KOŚCIEWICZ



21-23 вересня у Холмі відзначено 140-річчя від дня народження Михайла Грушевського – політика, історика, співтворця української державності та автора монументальної „Історії України-Руси”

До Пресвятої Богородиці та Михайла Грушевського

Цього року на празник Різдва Пресвятої Богородиці та Холмської ікони Божої Матері до Холма приїхало значно більше прочан аніж щороку. Перед церквою у честь Івана Богослова, серед автобусів, якими прибули вихідці з Холмщини, котрих доля викинула з рідних осель, появились шикарні автомобілі представників Волинської та Львівської обласних держадміністрацій. – *Zobacz, Franek, prawosławni świętują dzisiaj coś szczególnego*, – заговорив до свого друга один із спостерігачів, які з зацікавленням гляділи в бік церкви. – *Takich samochodów to nawet w całym Chełmie nie uświadczysz*. Цього ж року свято „Пречистої” збіглося-бо з річницею народження Михайла Грушевського, історика, політика, першого президента України, про якого згодом почув весь світ.

У цей вересневий день у Холмі урочисто світило сонце. Біля церкви зібралось чимало прочан. Жінки, чоловіки, в основному похилого віку. Посеред

них Антоніна Яковенко та Марія Салюк, які приїхали на свято з Луцька, столиці Волині.

– *Приїжджаємо тут щороку, бо тут наше коріння*, – говорять жінки.

Антоніна виводиться з Південного Підляшшя, Марія з Холмщини. У післявоєнний час з цілими сім'ями були депортовані до Радянського Союзу. – *Але своїх країв не забудемо. Будемо тут при-*



Молитву за Михайла Грушевського очолив архиспископ Авель

їжджати поки стане сил, — додають. Таких коротких людських історій та декларацій під церквою в Холмі можна почути безліч.

Наслідник князів, гетьманів...

Після Літургії всі подались із хресним ходом на вулицю Сенкевича, де в стіну дому під 8-им номером вмуровано пропам'ятну дошку, присвячену найвизначнішому українському історикові і першому Президентові Української Республіки. Перед будинком відправлено панахиду за душу найзнаменітішого уродженця Холмської землі. Молитву за Михайла Грушевського очолив архієпископ Авель.

— Православна церква згадує свого великого сина, людину, яка з Божої волі, стаючи першим Президентом відродженої Української держави, стала наслідником боговірних князів, гетьманів, славних провідників українського народу, на яких спочивала особлива відповідальність перед Богом та перед історією, — говорив архієпископ Авель. — Серед провідників українського народу у XX столітті безперечно ключове місце займає постать Михайла Грушевського. Був він людиною



Господарі та гості Холма (стоять від правої): Лешек Бураковський, заступник президента Холма, Станіслав Адам'як, гоноровий консул України в Холмі, Кшиштоф Грабчук, президент Холма, Олександр Моцик, посол України у Варшаві, Микола Жулинський, голова Національної ради з питань культури і духовності при Президентові України, Володимир Бондар, голова Волинської обласної державної адміністрації, Анатолій Грицюк, голова Волинської обласної ради.

непересічною, геніальною, людиною котра зуміла розвинути в собі даний Богом дар. Михайло Грушевський був також людиною церкви. Варто нагадати, що серед його предків находимо чимало православних священиків. Сам у своїй автобіографії писав «я походжу з давньої, звісної у XVIII столітті, але бідної, духовної родини Грушів, пізніше Грушевських, що загніздилися у Чигиринському повіті. Були це переважно дячки, паламарі, але дідові мосму, Федорові вдалося вийти і до священства. Мати моя походила з широко розгалуженої полуднево-західної Київщини священичої родини».

Торжество у власній державі

В урочистостях взяли участь урядовці найвищих обласних та воєводських рівнів. Від українського уряду слово виголосив академік Микола Жулинський, голова Національної ради з питань культури і духовності при Президентові України.

— Те, що Холмська земля дала першого президента України це також є символічний знак і свідчення того, яка була історична правота всіх тих діянь, всіх тих вчинків і всіх тих страждань Михайла Грушевського, — зазначив академік Жулинський. — Можливо, як ні в кому в його особі поєдналася і наука, і політика. Але в політику його привела наука, тому що він творячи свою „Історію України-Руси“, творячи „Історію української літератури“ переконував в тому, що шлях української нації до своєї незалежності це шлях закономірний, історичний і він повинен привести до торжества ук-

раїнського народу у своїй власній державі. Це свято справді символічне, це свято це раз і ще раз підтверджує історичну значимість і важливість дружби двох наших народів — українського і польського.

— Ten wybitny historyk i polityk swoją postawą potwierdzał, że każdy naród ma prawo do własnego państwa, obrony i poszanowania jego tradycji i kultury, — підтвердив Кшиштоф Грабчук, президент міста Холма. — Jego idee w zbliżeniu do utrzymania dobrosąsiedzkich stosunków z Polską dopiero w ostatnim okresie w pełni znajdują potwierdzenie w stale rozwijającej się współpracy obu narodów i obu państw. Wiemy dobrze, że kontakty międzyludzkie, znalezienie zrozumienia i bliskości w sposobie myślenia to jeden z podstawowych warunków udanych wspólnych projektów rozwoju i współpracy.

Від концерту до конференції

Пополудні у Холмському будинку культури відбувся святковий концерт, у якому взяли участь представники місцевих та зарубіжних самоуправ, представники держадміністрацій Польщі та України, представники українських організацій у Польщі та гості святкувань. На сцені виступив Волинський академічний державний хор пісні та танцю з Луцька.

У п'ятницю і суботу святкування 140-ої річниці від дня народження Михайла Грушевського продовжила наукова конференція, у якій взяли участь визначні польські та українські дослідники.

Іван БАКУНОВИЧ
Фото автора статті



Думи про нелегке минуле Холмищини

Наукова рефлексія над долею Михайла Грушевського і його батьківщини

Одною з важливих складових частин відзначення 140-ї річниці від дня народження Михайла Грушевського, яке проходило у днях 21-23 вересня у Холмі, була міжнародна наукова конференція „Холмщина на перехресті історії”.

Взяли в ній участь визначні українські та польські дослідники. Дводенна конференція проходила у трьох сесіях: „Михайло Грушевський та його наукова спадщина”, „Холмщина в першій половині XX ст.”, „Холмщина в добу Михайла Грушевського”.

Організатором конференції було Українське товариство в Любліні, яке співдіяло з Українським історичним товариством у Польщі, Генеральним консульством України в Любліні, Почесним консулом України в Холмі, Холмською публічною бібліотекою та Православною парафією св. Івана Богослова у Холмі.

На думку доктора Григорія Купріяновича, голови організаційного комітету конференції, була вона доповненням святкувань, які мали, як державний, так і релігійний характер:

— Нашим задумом було, щоб крім офіційних врочистостей на державному рівні мати свою рефлексію над спадщиною і значенням Михайла Грушевського в історії України, але також в історії Холмщини, оскільки конференція мала дві основні теми — одна, це сам Михайло Грушевський і його наукова спадщина, а друга, це Холмщина — історія цієї землі в епоху Михайла Грушевського і в першій половині XX-го століття.

Одним з понад двадцяти доповідачів наукової зустрічі у Холмі був проф. Микола Жулинський, голова Національної Ради з питань духовності і культури при Президенту України, який представив коротке есе Михайло Грушевський: проблема федералізму вчора і сьогодні. Про заходи приурочені



Виступає академік Микола Жулинський, Голова Національної Ради з питань культури і духовності при Президенті України. За президіальним столом сидять: Микола Ярмолук — перший секретар Посольства України в Польщі та д-р Григорій Купріянович — голова Українського Товариства в Любліні та голова Оргкомітету конференції

до ювілею з дня народження видатного сина Холмської землі, а особливо про конференцію, пан Жулинський говорив як про приємну несподіванку:

— Чесно кажучи не сподівався, що буде так величаво, так достойно і так представницько організовано вшанування пам'яті Михайла Грушевського. Приємно, що у цю справу включилось наше Міністерство закордонних справ, наш посол Олександр Моцик і генеральний консул України у Любліні Іван Грицак. Але ж багато залежало від української громади і як би вона не взяла на себе цю ініціативу, то безперечно ми такого свята не мали б. Дуже важлива річ, що ці святкування переросли в таку солідну, досить представницьку наукову конференцію, на якій виступали першорядні науковці з України та Польщі.

У Києві біля будинку Центральної Ради стоїть чудовий пам'ятник Михайлові Грушевському, одна з найкращих вулиць столиці це вулиця, яка носить

його ім'я. Саме при цій вулиці розташовані будинки Верховної Ради і Кабінету Міністрів України. Останнім часом видається багато творів Грушевського, як і публікацій йому присвячених. Це наприклад п'ятдесятитомне зібрання його творів. Однією з ознак зацікавлення постаттю Михайла Грушевського є багато досліджень присвячених його особі, які проводять українські вчені.

— Сьогодні стараємось віддати належну увагу Грушевському, як великому вченому світового рівня, а також видатному політичному діячу, — сказав Микола Жулинський. Але з другого боку — Постать Михайла Грушевського в Україні ще не достатньо визнана і увічнена. Безперечно вже зараз, за президентури Віктора Ющенка ми бачимо, що та велика увага і пошесть віддається. Я, наприклад, в День Незалежності, за дорученням президента особисто поклав квіти до могили Михайла Грушевського. Це було в ряду заходів приурочених XV-ій річниці неза-



Панельна дискусія „Значення Михайла Грушевського в українській історії та історіографії“. За президіальним столом сидять (від лівої): д-р Станіслав Стемпінь, проф. Микола Кучерепа, проф. Юрій Макар, д-р Василь Назарук, проф. Владзімір Мендзєцький.



В час засідання конференції

лежності України. Але з другого боку, починаються різні дискусії – чи був Грушевський формально президентом Української Народної Республіки. Вважаю, що суть не в тому – чи його було проголошено президентом, суть в тому, які він виконував обов'язки, а функції і обов'язки виконував Михайло Грушевський президентські – тому, що він мав право скликати всеукраїнські збори, тобто скликати парламент. Він здійснював керівництво уряду УНР, так що у даному випадку, не думаю чи доцільні ці дискусії. Ми повинні сказати, що Михайло Грушевський – перший Президент України і на цьому поставити крапку. Для загальної громадськості це думаю не проблема і не предмет до дискусії.

Інший погляд на питання чи був першим президентом України Михайло Грушевський, представив проф. Микола Кучерепа з Волинського державного університету ім. Лесі Українки у Луцьку, відносячи таку тезу до історичних міфів і признаючи, що Михайло Грушевський був головою Центральної Ради, але першим президентом самостійної України слід вважати Леоніда Кравчука. Проф. Кучерепа безпосередньо не займається дослідженням Грушевсько-

го як політика і історика, але у зв'язку з цим, що цікавиться історією українсько-польських відносин у XX столітті, на конференції представив тему історії цих стосунків у науковій спадщині Грушевського. Михайло Грушевський, – говорив проф. Кучерепа, – вважав наприклад, що Люблінський сойм 1569 року був по суті актом своєрідної експансії Польщі на українські землі, натомість Велике Князівство Литовське це був приклад „оксамитового“ влучування України в систему цієї держави.

Гістьми конференції були також люди, на яких особисте життя повпливала історія – свідки жахливих післявоєнних років і жертви переселення. Посеред них був Іван Банашук, родом з села Посадин, Томашівського повіту.

– Нас вивезли у 1944 році, – згадує Іван Банашук. – Це було насправді насильне виселення, не було практично вибору. Тих, що лишилися виселено знов в акції „Вісла“. Нас початково завезли у Запорізьку область, але швидко почалась туга за рідним краєм і люди переміщувались ближче до кордону з Польщею. Все таки вірили, що повернуться на свої рідні землі. Рік після вивезення на Запоріжжя ми переїхали до Львова. Тут ми відчували себе трішки

краще, хоча спочатку не всі місцеві нас добре сприймали. А зараз, як би не вжились в це місце, пам'ятаємо про нашу Батьківщину і кожного року стараємось приїхати на наші рідні землі – тут, де спочивають наші предки, на часто знищених цвинтарях.

Болючі спомини воєнних і повоєнних років не мішають однак пану Банашукові надіятись на розвиток українсько-польського співробітництва, особливо коли молодь не пам'ятає про ці події і не має тої „задри“ в своїх серцях.

Конференція у Холмі була чи не однією з перших спроб представлення у Польщі історичних досліджень про долю Холмської землі і її видатного сина у так великому обсязі. Запрезентовано тут між іншим нові архівні знаходження професора Юрія Макара з Чернівецького державного університету ім. Юрія Федьковича. Проф. Макар, родом з села Новосілки Томашівського повіту, згадані документи знайшов у канадських архівах.

Дуже цікаві, особливо для українців з Північного Підляшшя, були виступи, в яких обговорювалося питання пробудження до життя національного українського руху. Цій проблемі присвятив свою доповідь між іншими д-р Григорій Купріянович, котрий звернув увагу на факт, що у другій половині XIX-го і на початку XX-го сторіч, тобто в час виникання на цій території національної свідомості у сучасному розумінні, українське населення опинилось в особливій ситуації – поміж трьома національними рухами. Був це польський, російський а згодом – найслабший, якщо йдеться про засоби впливу, але найближчий культурно і духовно – український національний рух. На Холмщині відбувалась своєрідна боротьба за це, хто зможе притягнути до своєї національної ідеї якомога найбільше мешканців цієї землі.

Залишається мати надію, що знайдуться фонди на це, щоб представлені на конференції доповіді знайшли своє оформлення у вигляді солідної наукової публікації і що тема історичної спадщини Холмщини і спорідненого з нею Підляшшя частіше буде розглядатись на таких наукових зустрічах.

Славомир САВЧУК
Польське Радіо Білосток АТ
Фото Андрія Єкатеринчука,
Григорія Купріяновича



Повнолітні п'ятнадцятиліткі, або про ювілей дуб'яжинської «Родини»

Да збери Боже родиноньку, то зроблю я з будня неділеньку – такими словами, в суботу, 7 жовтня, вітав прибулих на вечір приурочений п'ятнадцятиліттю фольклорного колективу „Родина” ведучий Юрій Ковальчук. І справді – в світлиці, у якій проходив концерт, панував настрій справжнього сільського свята. Прибули на його мешканці Дуб'яжина і сусідніх сіл, але також приятелі колективу з більш віддалених місцевостей, щоб відзначити ювілей гурту, котрий вдало продовжує традиції підляського народного співу.

Коли слухаю, як співає дуб'яжинська „Родина”, зразу згадую ці давні весілля, коли майже за кожним столом лунала пісня і видно було по обличчях співаючих, що це дає їм велику радість. Це що відрізняє „Родину” від інших підляських фольклорних колективів, це сила, потужне виконання пісень, яке дає вдале сполучення чоловічих і жіночих голосів, а заодно – дотримання традиції. Більшість-бо фольклорних колективів на Підляшші, це, на жаль, або бабусі, які знають старовинні пісні, але ось цієї сили вже в їх немає, або ті, які не вміють так зворухити слухача своїми голосами. В „Родині” все це є, а можна було про те переконатися під час

ювілейного концерту, на якому, крім ювілярів, виступали молоді люди, які часто їздять і концертують разом з „Родиною” – український молодіжний ансамбль пісні і танцю „Ранок” з Більська, а також любитель української народної музики – пан Збігнев Насядко з Білостоку.

Під час концерту дуб'яжинці проспівали різні пісні зі свого репертуару, але перш за все – ці старовинні, відомі в їх рідному селі, яких, як говорила керівник колективу Єлизавета Томчук: не треба було спеціально вчити, бо ж кожний учасник колективу знав їх від малого.

*У споминах членів „Родини” музика, рідна пісня присутня від наймолодших літ, але не всі могли реалізувати себе як співаки на сцені відразу. Найчастіше заважали обов'язки пов'язані з вихованням дітей, працею у місті і в полі. Але, як згадував Іван Томчук, котрий в колективі співає від самого початку, а перед тим виступав в дуб'язьких „Дубочках”: *пісня в Дуб'яжині – од діда, прадіда; у нас зране, розспіване, чисто православне, українське село.**

Перший зорганізований колектив створився в селі в 50-тих роках, а в

1973 році заіснували „Дубочки”. Ці гурти виступали найчастіше на заходах організованих Білоруським суспільно-культурним товариством, адже ж українських структур на цій території ще не було. Однак репертуар був очевидно український – у виконанні колективу можна було почути такі пісні як: „Розпрягайте хлопці коней” чи „Ой хмелю”.

У вісімдесятих роках „Дубочки” припинили діяльність, а відродження пісенної репрезентації Дуб'яжина прийшло на початку дев'яностих. Цей процес проходив за сприянням і при допомозі українських діячів і був однією з ознак пробудження українського зорганізованого життя.

Акція скликування дуб'яжинців до спільного співання принесла успіх і в 1991 році, осінню, в селі почав діяти колектив, якого членами стали як старші, так і молоді люди.

Першим художнім керівником колективу „Родина” був Василь Павлюк – особа якої досвід у роботі з фольклорними ансамблями і знання народної культури дуже великі. Він-бо був також керівником відомого колективу „Горина” з Рівного і викладачем Рівненського державного інституту культури.



Виступ „Родини” на гала-концерті III Фестивалю української культури „Підляська осінь '93”

Початки, як завжди, не були легкими – адже ж керівник мусив доїжджати на репетиції аж з Рівного. Робили це також наступники пана Павлюка – після його з „Родиною” працювали Микола Якубович з околиць Рівного та Степан Ярмола з Костополя.

Так було до 1995 року, коли в січні студентка п'ятого курсу згадуваного вже Рівненського державного інституту культури, родом з поблизу Кнорид, Єлизавета Рижик, приїхала на практику в рідні сторони і провела з колективом перші репетиції. У червні цього ж року перетворилось це у постійну співпрацю, яка триває вже одинадцять літ. Під її керівництвом „Родина” створила свій візерунок – гурту який в своєму репертуарі і манері виконання відображує найкращі традиції підляської музичної культури. До приходу Єлизавети, зараз вже Томчук, колектив міняв досить часто склад, був це у певному часі молодіжний гурт, були і експерименти з введенням інструментальної групи. Але молодь, як то молодь – повийжджала з рідного села до шкіл і залишила „Родину”.

Зараз колектив має стабільний склад, хоч протягом літ поповнили його не тільки дуб'яжинці, але також особи з поблизу Кошків і Кнорид. Це що і як виконує гурт залишиться у згоді з традицією – це просто підляський народний хор, який співає згідно зі старовинною манерою.

Саме такий спів можна було почути в суботній вечір в Дуб'яжині, а до цього – слова подяки, вдячності і побажань для ювілярів. Як виявилось, приятелі колективу прийшли на його свято не тільки з добрим словом, але й подарунками. Промовляючи від імені самоврядових влад гміни Більськ, віт – пані Євгенія Остафевич, сказала, що „Родина” це: культурний посол Більської землі в регіоні, Польщі і поза її кордо-

нами і подарувала членам колективу пам'яткові таблички, подарунки і торт від Управи гміни.

Заступник голови Союзу українців Підляшшя, Марія Рижик, не вкриваючи зворушення, сказала, що члени СУП пишаються цим, що їх організація є патроном „Родини”. В подарунку від Союзу колектив одержав новий народний одяг, в якому „Родина” виступила вперше на ювілейному концерті, а який закуплено в Україні, дякуючи фінансовій допомозі Міністерства внутрішніх справ і адміністрації Польщі та Міністерства закордонних справ України.

В свою чергу, хрещені батьки колективу, Юрій Ігнатюк і Варвара Мишко, дякували тим всім установам, які допомагають і опікуються „Родиною”.

Про ансамбль не забув також його перший керівник – Василь Павлюк, котрий переказав вітання на спеціально виготовленій плакетці і щось на підкріплення голосів, а Юрій Ковальчук з дружиною Аллою – прекрасно вишитий рушник.

Слова вдячності за працю на ниві плекання рідної культури члени „Родини” почули також з уст пароха місцевої парафії в Підбіллі – отця Миколи Близнака, а вітання і радісно заспіване „Многі літа” подарували молоді наслідники ювілярів – діти та молодь з більського „Ранку”.

Присутні на вечорі згадали і пом'янули блаженної пам'яті Анну і Олександра Романюків і Ольгу Кондратович – тих, які вже не заспівають з „Родиною”, але назавжди залишаться її членами.

Спомини проспіваних спільно п'ятнадцяти літ продовжувались також під час другої частини ювілейного вечору, на врочистій вечері, на якій також не забракло пісень.

Одна зі спільних мрій членів дуб'язької „Родини”, це як сказала пані На-

дія Романюк: *щоб село наше було весь час таке розспіване і веселе, а також, щоб після них не настала в Дуб'яжині тиша, а наступні покоління почерпали їх старовинні пісні. Бо без співу важко, а як сказала пані Анна Мойсік: як вдома сиджу, то хвора, а як туолькі на прубу прийду – то одразу здорова роблюсь. І чоловік муй каже, що тут то як на крилах лечу, але пускає; каже – маси охоту, ході і співай.*

Є надія на це, що буде лунати українська пісня на Підляшші – підсилював цей оптимізм виступ на ювілейному концерті гурту „Ранок” і слова Валентини Томчук, котра в „Родині” долучила до свого чоловіка, а увійшла до гурту начебто на місце її доньки Мажени, яка вийшла заміж і не могла вже співати в колективі. Зараз її донька, а внучка пані Валентини, приходить іноді на проби з бабусею і дідом. Їй щойно чотири роки, але, як каже пані Валентина, *як співаємо, то аж пудскакує і старається пудспівувати з нами...*

„Родина” однак не чекає і не оглядається на цих, які можуть її підсилити, але продовжує своє діло: проводить репетиції, їздить з концертами, даруючи слухачам хвилини зворушення, розславляючи своє село і Підляшшя поза його межами. Сергій Супрунюк, який, якщо йде про участь в дуб'язьких колективах, можна сказати – ветеран, згадував що колись, як дуб'яжинці сидючи на лавочках співали, то чути нас було далеко – аж до Пудбілля, а тепер чути нас, можна сказати, по цілїй Пуольци і не туолько – бо всюди їздитимі і співаємо.

І саме так, дорога „Родино”, слід Вам робити ще многії літа.

Славомир САВЧУК
(Польське Радіо Білосток АТ)
Фото Іван Бакунович, архів

W tym roku archeolodzy odkryli pozostałości wczesnośrednio-wiecznej osady, której mieszkańcy trudnili się wytopem żelaza, oraz fundamenty rodowej siedziby Sapiehów

Śladami podlaskich starożytności

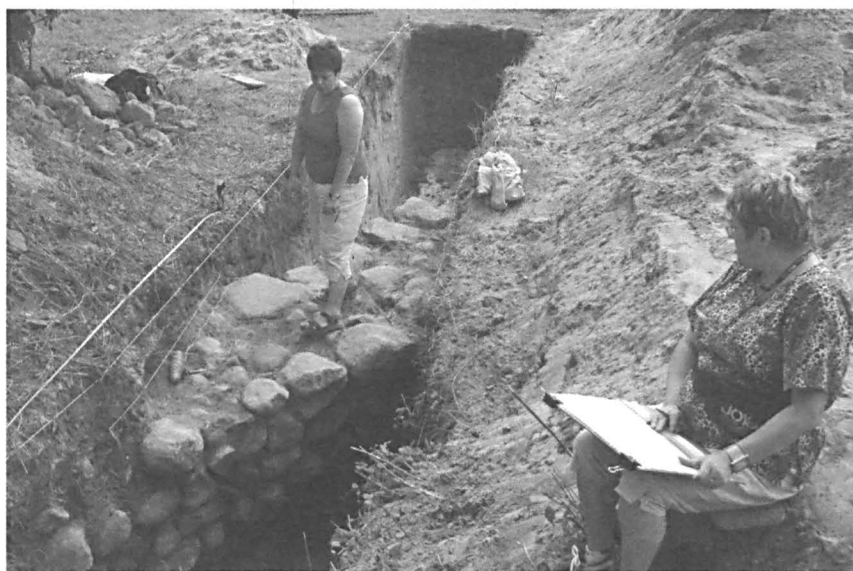
Lato jest porą roku, która najbardziej sprzyja pracom terenowym prowadzonym przez archeologów. Podczas minionego już sezonu badań prace wykopaliskowe na terenie powiatu bielskiego prowadzone były w dwóch miejscach. Archeologicznej eksploracji poddano m.in. rozległe łąki w okolicach Krasnowsi (Krasnoho Sela) i Szeszyl, gdzie niegdyś znajdowała się osada.

W Krasnowsi na wczesnośredniowiecznym grodzisku i w jego okolicach prace archeologiczne trwają już drugi sezon. W ubiegłym roku archeolodzy z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN prowadzili prace wykopaliskowe na wale grodziska. Przekopawszy się przez jego przekrój w środku wału naukowcy znaleźli przysypaną konstrukcję kamiennodrewnianą, pozostałości przewróconego i spalonego płotu, od wewnętrznej strony kamienną ławę, na której ustawione były gliniane garnki.

– *Zapewne obrońcy grodu przynieśli sobie jedzenie, jakieś narzędzia rolnicze, bo znaleźliśmy sierp i dłuto* – mówi kierujący pracami archeolog Dariusz Krasnodębski. – *Gród został zniszczony w czasie najazdu tatarskiego lub jaćwieskiego. Na podstawie kawałków ceramiki można stwierdzić, że funkcjonował dość krótko. Jego istnienie datowane jest na koniec XII, początek XIII wieku.*

Podczas ubiegłorocznych badań archeolodzy natrafili również na pozostałości osady, która w zamierzchle czasy rozciągała się wokół grodziska. Na przeorywanych łąkach naukowcom ukazywały się szczątki ceramiki, gliniane skorupy oraz ślady po paleniskach.

– *Wszystko wskazuje na to, że osada nigdy nie była naruszona i jest zachowana w doskonałym stanie* – mówi dr Krasnodębski. – *Ze względu na unikalną wartość tego terenu postanowiliśmy zwrócić się do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków o wpisanie tego terenu do rejestru zabytków i przeprowadzenie odpowiednich badań, by dokładnie zbadać osadę i stwierdzić, jaki był jej zasięg.*



Fragment fundamentu rodowej siedziby Sapiehów, odsłonięty przez archeologów

Latem tego roku archeolodzy wbili pierwsze szpadle w miejscu, gdzie znajdowała się wiekowa osada. Badania objęły kilka fragmentów osady o łącznej powierzchni 2,25 a. Największy wykop znajdował się w północnej części osady.

– *Odsłaniliśmy jedno palenisko* – mówi D. Krasnodębski. – *Są to kamienie rozkruszone pod wpływem wysokiej temperatury, przysypane czarną ziemią z dużą zawartością spalenizny. Prawdopodobnie w tym miejscu stał jakiś budynek. W tej chacie był kamienny piec. W czarnej ziemi znaleźliśmy dużo fragmentów ceramiki pochodzącej głównie z XI wieku. Są to naczynia nieco starsze niż znalezione wcześniej na grodzisku.*

Naukowcy przypuszczają, że najpierw była tu osada, która przetrwała około 100 lat. Potem prawdopodobnie wskutek jakiegoś zagrożenia mieszkańcy tej osady zbudowali gród w głębi wokół rozciągających się bagien i tam się schronili.

W miejscu, gdzie archeolodzy znaleźli pozostałości grodziska i dawnej osady, znajdują się duże ilości rud darniowych. To zapewne sprawiło, że w tym miejscu pojawili się osadnicy zajmujący się wytopianiem żelaza. Jeden z wykopów ar-

cheolodzy założyli w miejscu, gdzie na powierzchni były widoczne kawałki żużlu i ślady, które wskazywały na to, że mogły tam być dymarki. Prawdopodobnie znajdowała się tu wyspecjalizowana osada hutników, położona z dala od większych szlaków, która zajmowała się produkcją żelaza na potrzeby nie tylko swoje, ale i okolicznej ludności.

– *Mam nadzieję, że tę kwestię uda nam się rozwiązać* – mówi archeolog. – *Weźmiemy stąd próbki żelaza i porównamy to z próbkami, które znajdowaliśmy na najbliższych położonych grodziskach, czyli w Paszkowszczyźnie, pochodzącym mniej więcej z tego samego okresu i z żelazem znalezionym na podgrodziu w Bielsku.*

Jak na razie archeologom nie udało się natrafić na pozostałości średniowiecznych dymarek, a prace na tym stanowisku nie będą w najbliższym czasie prowadzone.

Prace archeologiczne będą natomiast kontynuowane na stanowisku pomiędzy Boćkami, Dubnem i Krasowsią. Tutaj przed pięciuset laty była dawna siedziba rodu Sapiehów (patrz „NBiN”, nr 4/2006). Mówią o tym źródła historyczne, a potwierdziły to ubiegłoroczne prace wiertnicze, podczas których natrafiono na

фрагменти кераміки, глиняних кафлі, цегли, брусу і каменю. В цьому році працювали тут науковці з Білостоку, Лодзі і Гродна. Міжнародову експедицію udało się zorganizować Muzeum Podlaskiemu w Białymstoku.

— *Źródła historyczne mówią, że w tym miejscu znajdowały się zabudowania dworu Sapiehów, chcieliśmy te wiadomości zweryfikować* — mówi Aleksander Andrzejewski z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego. — *Faktycznie znaleźliśmy pozostałości dworu i folwarku. Sądzymy, że najstarsza część zabudowań powstała w I połowie XVI, najmłodsza natomiast w XVIII wieku.*

Archeolodzy nie są jednak przekonani, czy budowle, które znaleźli archeolodzy, wybudował Iwan Sapieha, pierwszy podlaski wojewoda, czy też jego synowie. To drugie przypuszczenie wydaje się nawet bardziej prawdopodobne.

Najbardziej okazałym elementem szeregu zabudowań Sapiehów był zamek. Świadczą o tym fragmenty fundamentów odsłonięte przez naukowców. Mają one około półtora metra szerokości i sięgają w głąb ziemi na głębokość około trzech metrów. Świadczy to o tym, że musiały dźwigać bryłę budynku o nie lada ciężarze. Zamek był pewnie ogrzewany, o czym świadczą kawałki kafla z herbem Lis, któ-

rym pieczętowali się Sapiehowie. Archeolodzy wydobyli z ziemi również kawałki szkła używanego do szklenia okien.

— *Ciekawym znaleziskiem był stempel z napisem „London”* — dodaje Aleksander Andrzejewski. — *Jest to typowy stempel z butelki piwa, które w XVII wieku sprowadzano z Anglii w te strony.*

Archeolodzy prawdopodobnie wrócą tu w przyszłym roku, by dokładnie zbadać, co kryje ziemia w okolicach Dubna.

Janusz BAKUNOWICZ

Fot. autora artykułu

Там, де цвіли полуниці Нова церква у Боратинці Руському

Врочистості висвячення нового храму відбулись 22 жовтня у Боратинці Руському, що неподалік Сім'ятич. Десять років тому мешканці Боратинця та навколишніх сіл вирішили, що вже не будуть долати відстані до церкви в Сім'ятичах, а побудують храм у своєму селі.

— *Нам треба було 7 кілометрів добиратись до церкви у Сім'ятичах*, — говорить Юрій Кохановський, мешканець Боратинця та один з реалізаторів побудови церкви. — *Літні люди, відомо, лише на більші празники могли добратись до Сім'ятич.*

І якраз десять років тому у Боратинці почала існувати нова парафія, яка об'єднувала не лише мешканців Боратинця, але й Сім'ятичів-Стації, Олендрів та Анусина. За підрахунками о. Андрія Яким'юка, настоятеля парафії в Сім'ятичах, це близько 135 сімей та 460 дорослих осіб.

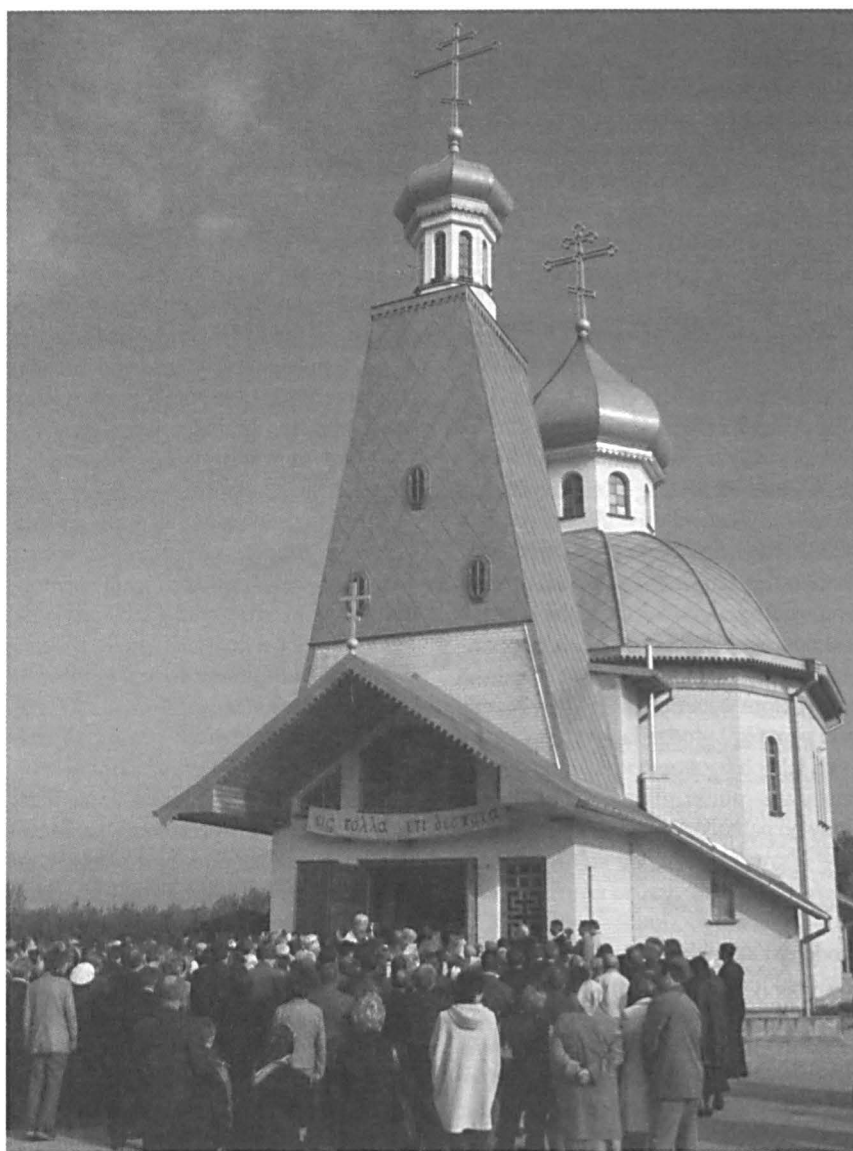
— *Тут ще недавно росли полуниці*, — згадує Андрій Зданюк, другий парафіянин причетний до побудови церкви. — *Але чотирьох господарів віддали під побудову нової церкви 4,66 га землі. На горбочку неподалік лісу.*

І ось над селом майорить нова мурована церква. Неподалік могилки.

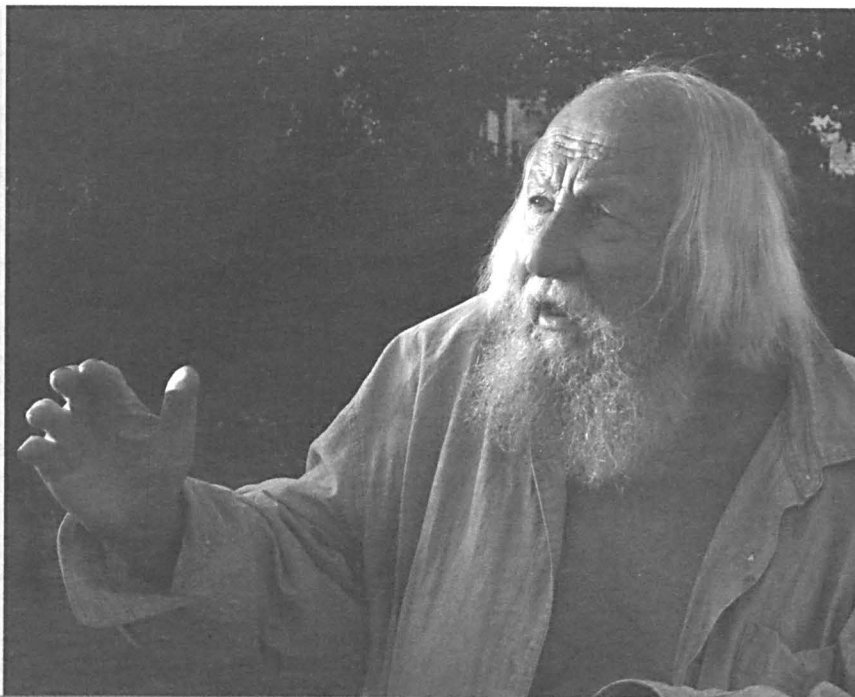
— *Дуже приємно, що тепер не треба буде дибиратись до церкви до Сім'ятич*, — тішиться одна з літніх жінок з Боратинця. — *Тепер маємо церкву у себе на місці.*

Іван БАКУНОВИЧ

Фото автора статті



У поточному році своє 80-річчя відзначив уродженець Берестейщини Остап Лапський, якого справедливо іменують патріархом української літератури у Польщі (доля примусила його у 1944 році покинути свою рідну оселю та вкінці стати мешканцем польської столиці). „Остап Лапський був, є і буде одним з найбільш загадкових українських сучасних поетів, творчість таких мистців якраз і веде в глибини – до коріння” – написав київський критик Гліб Успенський. Ми бажємо Майстрові слова життєвого та творчого багатоліття, а читачам пропонуємо літературознавчу статтю нещодавнього аспіранта Європейського Колегіуму Польських і Українських Університетів в Люблині, зараз викладача Луцького університету імені Лесі Українки – Віктора Яручика.



Незвідані світи поетичного слова Остапа Лапського

Одним із найяскравіших надбань останніх десятиліть в українській поезії Польщі стала творчість Остапа Лапського. Разом із Євгеном Самохваленком та Яковом Гудемчуком наприкінці 50-х років минулого століття він заявив про себе як нове і світле явище на фоні літератури, котра тоді існувала. Своїм оригінальним і потужним словом Лапський заперечив думки, що українським письменником у Польщі властиві творча безпорадність, приземленість думок і певний герметизм. Не дивно, що його творчістю зацікавилися критики.

Остап Лапський живе та працює у Варшаві і відомий як поет, перекладач і літературознавець. Народився 7 липня 1926 року в селянській сім'ї у Гуцьках біля Кобриня на Берестейщині. Випускник Варшавського університету. Працював викладачем на кафедрі української філології та редактором Польського радіо. Пише українською та польською мовами. Автор підручників з української мови. Літературний дебют Лапського припадає на другу половину 50-х років у час народження українського варшавського видання „Наше слово”, де він став ініціатором і першим редактором „Літературної сто-

рінки”, де сам виступив як автор. Лапський активно друкується у „Нашому слові”, „Нашій культурі”, „Українському календареві”, альманахах „Гомін”, „Дукля”, „Прапор”, а також часописах „Жовтень”, „Слідами пам'яті”, „Зерна”, „Сучасність”, „Над Бугом і Нарвою”, „Берестейський край”, „Підляські повідомлення”, „Życie Literackie”, „Magazyn Literacki”, „Lithuania”, „Arkadia”, „Вісник Закерзоння”, „Літературний провулок”. Твори поета вміщено у книгах Ф. Неуважного і І. Плєсьняровича „Antologia poezji ukraińskiej” та Т. Карабовича „Po tamtej stronie deszczu”.

Мистецька праця поета матеріалізувалася у трьох збірках, відредагованих Анатолієм Кобеляком та виданих Українським архівом: „Мій почитачу” (Варшава 2000), „Обабіч: істини?!” (Варшава 2003) та „Себе: розшукую?!” (Варшава 2003).

Зміст і проблематику перших творів Остапа Лапського окреслили в основному умови, у яких формувалося життя українського населення у Польщі. Центральне місце зайняла туга за батьківським порогом і рідною Берестейщиною, любов до України, її культури і природи.

Глибока ностальгія за дитинством, коли ще малий Остап пас худобу за селом і частенько потрапляв під весняні зливи із блискавицями відбилася у акварельних та ліричних „Поліських сонетах”. Тут він найчастіше згадує оті „загублені під стріхою дні”, „спопелілі відшумілі літа” і „років клекіт”:

В садочку там
Дитинства тінь

або:

Шум лоз
несе мене
З озера
в колиску.

Доволі часто у поезіях Лапського помітна туга не лише за малою батьківщиною, а й за рідними. Письменник зриває „травинки пам'яті” за бабусею Уляною, згадує „розгорблені дідівські слова”. Проте з кожною поезією поет наче віддаляється від дитинства і розуміє, яка прірва лежить між сучасним варшавським життям і минулим, поліським. Так з'являється у сонеті „На зорі” ліричний герой, котрий з приєм-

ністю трусить із батьком ятері на мальовничій поліській річечці, однак несподівано:

Завія раптом прогула,
Дорогу до порога замела;
Тепер я не хлопчак, а чорна глиба
Відколота від рідної землі –
Збагнулось звідкіля журба в мені
Й чого об ятір так шарахалася риба.

Тоді залишається повертатися до минулих безтурботних днів у снах. Так поет торкається своїх „берегів дитинства” („О, мій сон...”). На „клаптиках свідомості” щоночі шукає зустрічей із матір’ю і з глибокою тривогою промовляє, боючись, що цей зв’язок може у будь-який момент обірватися: „Чи довго будемо ще зустрічатися” („Лист”).

Однак сум і ностальгія відступають, коли поет розуміє своє покликання:

Скажімо, тату, киш а киш тривозі,
Злигався з музою Ваш син
в дорозі
І ямбами ступає по землі!

Усе частіше автор радіє, що його світ розростається „космосом зеленим” і задоволений з того, що не торкається сучасних соціальних тем. Лапський зумисне оминає оспівування „комуністичного раю”. Виголошує дифірамби іншому адресатові – мистецтву – і крокує:

... вимріяно і римою
й без рими, вирвавшись з обіймів:
з нігтів більшовизму!
(„Послідовність”)

Крізь романтичні образи, мальовничі і метафоричні пейзажі яскраво проступає Лапський-романтик. Йому, який щойно так несподівано увійшов у літературу „любо зі стихією боротись” („Романтичне”). Боротися зі стихією мистецтвом.

Звичайно, що поет не міг обійтися без вчителів і чи не найголовнішим вважав Шевченка. Кумирові, котрому завдячує збагачення свого таланту, присвячує поезії „На Тараса”, „Кобзареві”, „Іду”, „Поклін”.

Свої ранні твори Лапський пише класичною системою віршування, зокрема римованими чотиривіршами, сонетами. З часом пробує свої сили у писанні вільним ритмічним віршем. У спогадах письменник говорить, що на

його манеру віршування мали вплив поети, яких він перекладав, – Юліуш Словацький, Ципріан Норвід, Юліан Тувім, Антоні Слонімський, Владислав Броневський, Леопольд Стафф, Ярослав Івашкевич, Єжи Гарасимович, Тадеуш Ружевич, Мечислав Бучкувна, Тадеуш Куб’як, Мар’ян Залуцький, Анна Камєньська, А.Павлюкевич.

Свідченням творчого зросту поета стає рукописна збірка „Згустки”, укладена у 1965 році. Поетичний текст творять згустки ностальгії за рідним Поліссям, філософські роздуми про сенс людського буття, власне місце у суспільстві, проблеми стосунків із земляками і поляками, діалоги із часом та простором.

Візіі минулого („Косовиця”) переплітаються із сучасними („Ольштинщина”) і всюди:

... простір проситься
А час
зрозуміння чекає
(„Неміч”)

Мрією Лапського тепер є, здавалося б, недосяжна річ – „у темноту влучити”, але поет прагне зробити це. Автор хоче „впасти зерном”, щоб згодом „встати стеблом” і бути колосом на рідній землі.

Афористичними є настанови поета у „Круговій молитві”, де він застерігає: „Бійся безхребетності”. Творчість Остапа Лапського усе частіше набуває філософського звучання. Афоризми переплітаються із фразеологізмами, зростає словесна експресія. Частішають оксюмори („шурхіт шепоту”, „білим по чорному”, „темрява моргнула”, „перспектива перекреслень”). Словесна енергетика згущується, автор чи не у кожному слові відшукує поліфонію звучання і сенсів. Вражають своєю оригінальністю і силою метафоричні ряди, які створює поет („свіча розчахла”, „очі полум’я”, „петля життя”, „полум’я звирив мороз”, „вустами зведений”, „чистота уявлень”, „кропива думок”, „жари на в слові”, „сумнів лізе”, „життя заштопати”, „шерех світання”, „не злякатись недоцільності”, „укол міркувань”, „засідка на правду”, „лани паперу”).

Переважа метафор над порівняннями та епітетами робить поезію складнішою для сприймання, однак вносить багатозначність, збагачується семантика фраз і образів. Мова поезій Лапського стає усе густішою. Письменник

надзвичайно прискіпливо ставиться до підбору слів і тонко відчуває мову. Пунктуаційні знаки стають зайвими, оскільки практично після кожної фрази можна сміливо ставити знаки питання й оклику.

Поезія Лапського ставить сотні запитань і водночас дає відповіді на них. Щоб віднайти їх, читачеві усе частіше треба заглиблюватися у внутрішню структуру вірша, намагатися прочитувати те, що заховане у міжрядді строф і фраз. Для цього потрібно розуміти енергетику, метафізику мови поета.

Очевидно у поезії Лапського зуміли побачити шкоду для себе номенклатурники. Можемо тільки здогадуватися як можна було трактувати фрагменти філософських поезій письменника: „миша за ширмою kota в шантаж бере”, „Диявол потрібний, щоб йому у вічі глянути”, „обмеженість про межу діалогу злякалася”, „чистоти уявлень не змиєш найуїдливішим милом”, „неврод чи недорід народів однаковий”, „розбивай народ в ім’я єдності”, „Кат / мені у нїздрю / цвяха він загнав / Я доторкнувся його / ідеї – кат здригнувся”. Невже поет, котрий настільки відкрито дозволяє собі критикувати суспільний лад, може чекати на милість від влади? І „засідка на правду” таки була, свідченням цього стало звільнення Остапа Лапського у 1982 році з Польського радіо, ще й, як вважає сам письменник, за приналежність до „Солідарності”.

На жаль, біда не ходить поодиночі. У Лапського важко захворіли дружина та донька. Письменник впадає у глибоку депресію і навіть надовго потрапляє до шпиталю. Аж до 1991 року про нього нічого не було чути. Лише у 1983 році він написав ліричну поему „Вітряк”.

Разом із незалежністю України приходить душевне визволення поета. Він знову плідно працює і в 1994-1995 роках закінчує роботу над книжкою „Моє самовизначення”. Далі з’являються „Про череп’я”, „Po czerni białą” і, нарешті, перша надрукована книжка „Мій почитачу”.

Зупинимось саме на збірці „Мій почитачу”, у котрій перед нами постає новий Лапський. Вже перші рядки, розміщені на обкладинці, налаштовують на специфічне сприйняття світу скорботним поетом-екзистенціалістом, котрий живе „минулістю”:

Nasze historyczne korzenie

Bieżący numer „Над Бугом і Нарвою” zamyka kolejny rok pracy naszego pisma na niwie utwierdzania naszej wiedzy o własnym regionie, a więc i o nas samych. W tym roku minęło już tych lat piętnaście. Żartobliwie można by powiedzieć – piętnaście lat syzyfowej pracy, bo oddanie do drukarni jednego numeru to początek pracy nad następnym, bo coraz to dorasta kolejne młode pokolenie i trzeba mu opowiadać znowu o tym samym – o historii, języku, kulturze, a także zachęcać do samodzielnego wzbogacenia naszego wspólnego narodowego dorobku. Więc i ten jubileuszowy rok zakończmy opowieścią o naszej przeszłości bardziej odległej, sięgającej nawet więcej niż tysiąc lat wstecz – abyśmy mogli, przypominawszy znane i poznawszy nowe historyczne fakty, pewniej poczuć się w teraźniejszości, abyśmy z większym zdecydowaniem snuli swoje myśli o przyszłości.

Widok na Drohiczyn od strony Bugu – w centrum pozostałości grodziska



W poszukiwaniu tożsamości

Zapadł już zmierzch, po bezchmurnej czerni nieba wędruje sierp księżyca, odbijający się w nurcie Bugu, który omywa podnóże drohiczyńskiej Góry Zamkowej – pozostałości średniowiecznego ruskiego grodziska. Wiatr wiejący od rzeki cicho dźwięczy pośród ramion krzyży na cerkiewnych kopułach, przez szczeliny w okiennicach wdziera się do wnętrza dzwonnicy, próbując zruszyć milczące serce dzwonu. Drohiczyn milczy w jesiennej nocnej ciszy. Jednak iskra jego ruskiego ducha wciąż jeszcze tli się – jak wieczne lampki przed kilkusetletnimi ikonami Bohorodici i Archistratiha Michajila,

które znalazły sobie przytułek w ścianach ostatniej z cerkwi grodu Daniela, króla Rusi. A w Bielsku na ratuszu za kilka minut wybije północ – to nieuchronnie zbliża się przyszłość, dodająca do naszych dziejów kolejne dni, miesiące, lata i wieki... Wśród licznych pytań, które zadajemy sobie myśląc o przyszłości, jest też pytanie o naszą tożsamość.

Przed kilkoma laty w Drohiczyźnie stanął wysoki krzyż przecięty głębokim pionowym pęknięciem. Krzyż ten był główną częścią ołtarza wzniesionego na potrzeby papieskiej wizyty i spotkania ekumenicznego z udziałem zwierzchnika Cer-

kwi prawosławnej w Polsce, metropolity Sawy. W zamyśle autora projektu miał on symbolizować rozdarcie panujące wśród chrześcijan, a także rozdarcie ludzkiej duszy. Dla prawosławnych Podlaszan pęknięcie to ma jeszcze jeden wymiar, podkreśla bowiem rozdarcie naszej świadomości pomiędzy naszym wewnętrznym jestestwem, którego uzewnętrznieniem jest właśnie przynależność do greckiej Cerkwi, a otaczającą nas rzeczywistością, kształtowaną i narzucaną nam przez naród uformowany pod przemożnym wpływem łacińskiego Kościoła. Właśnie nad tą szczeliną przychodzi nam budować swoją tożsamość.

Tak, mamy tu swój skrawek ziemi, o którym możemy powiedzieć, że jesteśmy u siebie – tu są nasze rodzinne domy, tu

są cerkwie, w których chrzczono nas i my chrzczimy swoje dzieci, są cmentarze, na których spoczywają ojcowie i dziadowie, są też kurhany i horodiszczka – pomniki naszej najdawniejszej narodowej historii. Jest to nasza Mała Ojczyzna, do której w każdej chwili możemy wrócić – ciałem lub chociaż tylko duszą.

Możemy też sami szukać odpowiedzi na pytanie: *Kim byli, kim je, kim byli nam?* Aby jednak w swych poszukiwaniach dotrzeć do celu i stanąć na twardym gruncie historycznych i kulturowych faktów, jak się okazało mocno wiążących nasze dawne dzieje z dziejami narodu ukraińskiego (czy jak mówiono w minionych wiekach – ruskiego), musiało wyrosnąć nowe pokolenie, które nie chciało już zadowalać się podsuwanymi z boku namiastkami. Dzięki osiągniętemu wykształceniu i ugruntowanemu przekonaniu o konieczności sięgnięcia do swych korzeni, mogło ono swoją intuicję wesprzeć naukową wiedzą o historii, języku i kulturze.

Nie zawsze zresztą wiedzy o ojczyściej przeszłości trzeba szukać wyłącznie w książkach. Echo przeszłości odzywa się jeszcze w pamięci pokoleń, które zachowały wiele z bogactwa lokalnej tradycji – wystarczy wsłuchać się i wypowiedzieć je własnym głosem. Tak uczynił Mikołaj Patejuk, wytrwały zbieracz legend naszego narodu, który w dzieciństwie zasłyszał opowieść o pięknej Oksanie i zakochanym w niej diable, chcącym pojąć ją za żonę. Nie widząc zbawienia od diabelskich załotów dziewczyna zgodziła się w końcu, ale postawiła warunek – aby diabeł zaprowadził ją i jej ziomków znad Dniepru na Podlasze, by mogli zamieszkać z dala od nękanych napadami “Turków” południowych rubieży Rusi Kijowskiej. Wziąwszy za ośnowę ową legendę i połączwszy ją z innymi ludowymi powieściami oraz dodawszy trochę własnej fantazji, M. Patejuk nadał początkom naszych dziejów nad Bugiem i Narwią wymiar mityczny, komponując *Legendę o Ziemi Podlaskiej* – opowieść o wielkiej wędrowce naszych przodków do podlaskiej “ziemi obiecanej”. Po licznych przygodach w czasie podróży łodziami Dnieprem, Desną i Prypecią oraz szczęśliwym wyjściu obronną ręką z niebezpieczeństw zgotowanych przez ludzi i magiczne siły, uchodźcy dotarli do podlaskich borów. Tutaj, na brzegu rzeki zbudowano wioskę Narew, a po śmierci Oksany anioł zaniósł jej duszę prosto do nieba – *Szczęście innych ludzi, szczęście narodu było dla niej*

ważniejsze od własnego szczęścia i dlatego jej dusza będzie zawsze przebywała w rajskich ogrodach, a są one piękniejsze nawet od Puszczy Białowieskiej...

W ten właśnie sposób mieszkańcy nadnieprzańskiego stepu mieli trafić na Podlasze. I rzeczywiście – nasi przodkowie przybywali nad Narew i Bug właśnie w okresie Rusi Kijowskiej, częściowo też znad Dniepru. A więc ludowy przekaz i fikcja literacka splatają się z rzeczywistością odkrywaną przez badaczy przeszłości, stając się jednym z drogowskazów wędrowki w poszukiwaniu naszej historycznej i narodowej tożsamości.

Odległa przeszłość kojarzy się z opowieściami o księżętach i dzielnych rycerzach, broniących ojczyściej ziemi i rozsławiających ją bohaterskimi czynami. W Drohiczynie, podlaskim grodzie najbardziej zanurzonym w dawne dzieje, opowiada się, że raz na sto lat, zawsze przy pełni księżyca otwiera się Góra Zamkowa i wypływają z niej łodzie wypełnione zbrojnymi rycerzami. Część łodzi zmierza w dół Bugu, reszta zaś w górę rzeki. Nikt z żyjących ludzi nie zna jednak celu tej wędrowki. Wiadomo, że zanim zabłyśnie świt, muszą oni powrócić do grodziska, którego ścianą zamyka się na kolejny wiek. Z kolei we wsi Pilipki, kilkanaście kilometrów od Bielska, znajdziemy uroczysko Kniaża Hora, w którym miał zginąć ruski kniaź, usłyszymy też opowieść o rycerzu. Odziany w zbroję, z mieczem i tarczą w rękach, pojawia się w każdą księżycową noc na uroczysku Złoty Piszczanik. Niedługo strzegł skarbu ze złotych ozdób, teraz, gdy skarb został

już wykopany, tajemniczy rycerz stoi na straży pamięci o przeszłości tego miejsca.

My jednak nie bójmy się sięgać wyobraźnią w minione wieki, bowiem w odróżnieniu od złota czy szlachetnych kamieni pamięć o przeszłości jest skarbem, który może stać się współwłasnością każdego z nas. A jest to skarb szczególnie – im więcej z niego czerpiemy dla siebie, tym staje się obfitszy, wspanialszy. Czasem możemy zresztą trafić na skarb z drogocennych kruszców, jak ten, który przed wojną znaleziono w Bużyskach koło Drohiczyna. Składał się on ze srebrnych ozdób (naszyjników i bransolet) wykonanych w ośrodkach jubilerskich zachodniego Wołynia, a także kilku srebrnych sztabek pełniących rolę ruskiego środka płatniczego (zwano je *hrywniami*, stąd też taką nazwę nosi obecna waluta ukraińska).

Tak więc podlaska ziemia w swym czarnym łonie skrywa przeszłość, która mówi o Rusi. I nie są to tylko legendarne cerkwie, które przy dźwiękach dzwonów miały zapaść się pod ziemię, wraz z modlącymi się ludźmi. Ziemia skrywa też pamiątki przeszłości realnej – pozostawione we wnętrzach grodzisk, kurhanów, mogił, rozrzucone wśród pól czy zatopione w głębinach rzek. Każde też wydarzenie, opisane w latopisach czy zachowane w tradycji ustnej, pozostawiło na niej swój ślad, musimy jedynie nauczyć się jej odczytywania. Przysłuchując się głoszonej po siolach prawdzie starowieku i pradawnym pieśniom idźmy szlakiem podlaskich grodzisk, cerkwi i kurhanów – szukajmy śladów ruskich dziejów Podlasza. To właśnie jest fundament naszej tożsamości.

Wędrowki z księgą ruskiego latopisu

Księgę tę pisano trzysta lat. Dwanaście pokoleń przekazywało sobie z rąk do rąk wiekopomne pióro. Przekazywało, aby utrwalić dzieje dawno minionych dni. Utrwalić słowem w pamięci tych, którzy żyli. Tych, którzy żyją. I tych, którzy żyć będą. To słowa Leonida Machnowcicia historyka, który na współczesny język ukraiński przetłumaczył księgę rozpoczynającą się słowami *Li'topiseć ruskij s Bohom poczynajem...* Otwiera ją powstała na początku XII w. w Kijowie opowieść mnicha Nestora mająca wyjaśnić *otkudu jest' poszła Ruskaja zemla* (*Powieść lat minionych*), a kontynuują dwie kolejne

historiograficzne kompilacje, nazywane przez historyków *Latopisem kijowskim* i *Latopisem halicko-wołyńskim*. Tutaj właśnie znaleźć możemy najdawniejsze pisane wzmianki o najstarszych podlaskich grodach – Drohiczynie, Bielsku, Mielniku i o rozgrywających się wówczas wydarzeniach. Najbardziej interesująca będzie oczywiście trzecia część *Latopisu ruskiego*, która powstawała w bezpośrednim sąsiedztwie naszego regionu, na dworach ruskich książąt w Chełmie i Włodzimierzu. Niech więc ta prastara księga stanie się naszym przewodnikiem po najdawniejszych dziejach naszej podlaskiej ojczyzny.

Ruś Kijowska w połowie XII w.



Najczęściej, bo kilkanaście razy, na kartach latopisów wspominany jest Drohiczyn. Pierwsza wzmianka o tym grodzie dotyczy wydarzeń z 1142 r. Wówczas to wielki książę kijowski Wsewołod Olegowicz wynagradzał swoich braci i kuzynów wspomagających go w walce o władzę w stolicy Rusi: *On daje nam po grodzie – Brześć i Drohiczyn, Czortoryjsk i Kleck...* Tak więc Drohiczyn wyłania się z mroków historii jako ośrodek administrowania pewnym terytorium, mającym być udziałem jednego z członków panującej dynastii. Nadaje mu to pozycję równorzędną w stosunku do Brześcia, który w źródłach historycznych pojawia się już w początkach XI w. Archeolodzy jednak

twierdzą, iż metryka drohiczyńskiego grodu także sięga pierwszej połowy XI w., zaś osadnictwo ruskie było tu obecne już kilka wieków wcześniej.

Jak wynika z ich badań, zarówno w VI-IX w., a więc przed wejściem terytorium Podlasza w skład państwa ruskiego, jak i w X-XIV w. było ono kolonizowane przez ludność z terenu północno-zachodniej Ukrainy, głównie z Wołynia. Wprawdzie w starszej literaturze archeologicznej wysuwano przypuszczenia, że okolice Brześcia, Drohiczyńska i Bielska kolonizowane były przez Dregowiczów, lecz wraz z postępem badań teza ta została odrzucona jako bezpodstawa. Podkreślał to Jerzy Wiśniewski, autor hasła *Podlasie*

w czwartym tomie wydanego przez Polską Akademię Nauk *Słownika starożytności słowiańskich*, stwierdzając, iż przybywali tu *od południa brzegiem Bugu wraz z ekspansją książąt ruskich Rusini wołyńscy, a nie, jak niektórzy sądzili, północno-wschodni Dregowicze.*

Wnioski wysnute przez archeologów na podstawie zabytków kultury materialnej potwierdzają też badania podlaskiego folkloru, wykazującego genetyczną więź z kulturą ludową Ukraińców Wołynia. Jak stwierdza petersburski muzykolog, prof. Igor Maciejewski, który prowadził tu badania z inicjatywy lubelskiej fundacji „Muzyka Kresów”: *Najwięcej cech wspólnych jest z Wołyniem i Polesiem, chociaż znajdujemy masę paraleli z Huculszczyzną, Bojkowszczyzną, a nawet z Kubaniem, bardzo dużo z Podolem. Można powiedzieć, iż bliższy związek jest z Wołyniem niż z Polesiem, można więc Wołyn i Podlasze uważać za jeden „wielki Wołyn”.* Podlaska otwartość na wpływy z kierunku południowego zwróciła uwagę etnografa Wiktora Dawydiuka z Łucka, który podkreślał, że: *kultura Podlasza ma wiele cech halickich, czego nie ma na naszym Polesiu.* Na napływ ludności z terenu ziemi halickiej wskazują też pozostałości kultury materialnej – np. XI-wieczne domostwa zbadane w osadzie koło grodziska w Haćkach są identyczne z budynkami mieskalnymi występującymi w dorzeczu Bohu, Dniestru i Prutu.

Charakter związków etnicznych i kulturowych wynikał z samego położenia regionu, izolowanego od północnego-wschodu pasem puszczy i bagien, otwartego natomiast na penetrację osadniczą ze strony południowo-wschodniej – naturalnym szlakiem komunikacyjnym był tu Bug. Od końca X w. obszar ten stał się północno-zachodnią forpocztą i „oknem na Europę” księstwa kijowskiego, ważnym punktem strategicznym, zarówno w politycznych, jak i gospodarczych stosunkach Rusi z sąsiadami. Tutaj bowiem zbiegały się szlaki wodne i lądowe łączące Kijów i Wołyn z ziemiami polskimi (Mazowszem, Pomorzem, Wielkopolską) i bałtyjskimi (Prusami, Jaćwieżą, Litwą). Krystyna Musianowicz, która w latach 50. prowadziła wykopaliska w Drohiczyźnie, pokusiła się nawet o stwierdzenie: *Miasto Drohiczyn, w świetle przeprowadzonych archeologicznych badań, rysuje się jako faktora handlowa Kijowa czy Halicza.*

Jednak najstarszym i największym ośrodkiem grodowym nad środkowym biegiem Bugu był Brześć, który wg XV-



Pomnik króla Daniela Romanowicza we Lwowie

wiecznego historiografa polskiego Jana Długosza stanowił *bramę do ziem ruskich*. Przypadające na koniec X i początek XI w. walki o tzw. Grody Czerwieńskie i Brześć zakończyły się ostatecznym odzyskaniem tych terytoriów przez Jarosława Mądrego. Ustalona wówczas granica rusko-polska przetrwała do połowy XIV w., gwarantując religijną i kulturową integrację naszego regionu z Rusią.

Do połowy XII w. Drohiczyn i Brześć należały do stołecznej dzielnicy kijowskiej (księstwa kijowskiego). Wkrótce jednak oba grody przeszły w ręce linii książąt władających Wołyniem i weszły w skład księstwa wołyńskiego. Proces rozdrobnienia pomiędzy liczną dynastią książąt ruskich nie ominął również Wołynia. Doszło nawet do wyodrębnienia się Brześcia i Drohiczyna w niezależne księstwa. W Drohiczynie rządził Wasylko syn Jaropołka (zm. w 1177 r.), po nim zaś książę, którego imienia nie znamy.

Rozbicie księstwa wołyńskiego przewziął u schyłku XII w. książę włodzimierski Roman Mstisławicz. W 1199

r. objął on także władzę w Haliczu kładąc podwaliny pod silny organizm państwowy, zwany powszechnie Rusią Halicko-Wołyńską (lub Halicko-Włodzimierską), która przejęła spuściznę polityczną Rusi Kijowskiej. Roman zdobył wpływ na Kijów i osadził tam zależnego od siebie księcia. Zupełnie więc słuszne było określanie go przez zachodnioeuropejskich kronikarzy mianem *króla Rusinów* (*Romanus Rex Ruthenorum*). Po tragicznej śmierci Romana w 1205 r. nastąpił okres zamętu i walki o władzę, jednak synom Romana – Danielowi i Wasylkowi udało się ponownie zjednoczyć odziedziczone po ojcu ziemie. Nastąpił wówczas trwający ponad sto lat okres stabilnego bytu politycznego Rusi Halicko-Wołyńskiej.

Z osobą księcia Daniela wiąże się kolejne latopisarskie wzmianki o Drohiczynie. W 1235 r. najechał go książę Konrad Mazowiecki, niedawny sojusznik Daniela i udało mu się zająć Drohiczyn i Mielnik. Nie zatrzymał on jednak tych grodów w swoich rękach, lecz w 1237 r. nadał odłamowi rycerskiego zakonu tzw. braci

dobrzyńskich*, który nie zgodził się na połączenie ze sprowadzonym przez Konrada na pogranicze pruskie Zakonem Rycerskim Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego, zwanym popularnie Krzyżakami. Już jednak w następnym, 1238 roku Drohiczyn powrócił we władanie Romanowiczów: *Gdy nastala wiosna, ruszyli oni we dwóch [Daniel i Wasylko] na Jaćwingów. I przyszli do Brześcia, ale rzeki napęłniły się wodą, i nie mogli iść na Jaćwingów. Daniel rzekł: „Nie godzi się dźwżyć naszą ojcowiznę Krzyżowcom-Templariuszom, to jest Salomonowcom”. I poszli na nich z wielką siłą i zdobyli gród Drohiczyn w miesiącu marcu, i mistrza ich Brunona schwytali, i wojów wzięli w niewolę, i powrócili obaj do Włodzimierza. W kilka lat później Daniel wznosił w Drohiczynie przepiękną cerkiew na chwałę Świętej Bogurodicy, która w grudniu 1253 r. stała się miejscem kolejnego ważnego wydarzenia historycznego – jego koronacji na króla Rusi: Przyjął więc Daniel od Boga koronę w grodzie Drohiczynie, gdy szedł na wojnę przeciwko Jaćwingom, z synem swoim Lwem i z Ziemowitem, księciem łackim.*

Zgodnie z legendą w drohiczynskim grodzisku należało szukać podziemnego lochu prowadzącego do sąsiedniego Mielnika. Jest to oczywiście tylko legenda, ale wskazuje na fakt rzeczywisty – ścisły związek obu nadbużańskich grodów. Również w Mielniku główną pamiątką jego ruskich początków jest grodzisko usytuowane nad Bugiem. Pierwszą wzmiankę o grodzie spotykamy w *Lato-pisie ruskim* pod 1258 r., gdy przybył do niego książę Daniel Romanowicz – *i pomodliwszy się Bogu Świętemu, Spasowi Zbawicielowi, a to ikona, która jest w grodzie Mielniku w cerkwi świętej Bogurodicy i teraz jest w wielkiej czci, dał mu obietnicę Daniel-król ozdobić ją we wszelaki sposób*. Ikona Spasa nie zachowała się do dnia dzisiejszego. Przypuszcza się, że została ona przeniesiona na górę w uroczysku Suminszczyna koło wsi Hrabarka (Grabarka), która od XVIII w. zaczęła przekształcać się w największy ośrodek kultowy Podlasza, co jest związane ze szczególnie uroczystym obchodzeniem święta Przemienienia Pańskiego, czyli Spasa (6/19 sierpnia).

* Inaczej Rycerze Chrystusowi – zakon rycerski pochodzący z Meklemburgii. Ich reguła była oparta na regule rycerskiego zakonu Templariuszy, powstałego w Jerozolimie, mającego pierwotną siedzibę w świątyni (po łac. *templum*) Salomona.

Nasze historyczne korzenie

W odróżnieniu od Mielnika Bielsk związany był bardziej z Brześciem. Pierwsza wzmianka o tym grodzie pojawia się w *Latopisie ruskim* pod 1253 r. (historycy korygują ją na 1252 r.), przy opisie wojny z litewskim księciem Mendogiem. Gród bielski powstał u przejścia przez dolinę rzeki Białej, w miejscu gdzie ujście rzeczki Lubki stwarzało dogodny punkt obrony oraz kontroli rozwidlenia dróg. Obok Suraza, Brańska i Grodna należał on do systemu grodów osłaniających ziemie ruskie przed Jaćwingami. Jak wynika z badań archeologicznych przeprowadzonych w 1997 r. na terenie ulicy Zamkowej, osada zasiedlona przez ludność ruską istniała tu już w X w. (znaleziono tu m.in. pozostałości korczagi (amfory) służącej do przechowywania wina z fragmentem napisu wykonanego cyrylicą).

Bielsk przez cały wiek XIII pozostał razem z Brześciem przy wołyńskich włościach młodszego brata Daniela, księcia Wasylka (zm. w 1269 r.) i jego syna Włodzimierza (zm. w 1288 r.). Włodzimierz zasłynął jako władca wielce dbający o nadanie świetności swym grodom. W *latopisie* zapisano m.in.: *Także i w Bielsku wyposażył on cerkiew w ikony i księgi*, wspomina się też o istnieniu w Bielsku *domu* – rezydencji, w której książę przebywał w czasie objazdu swych włości.

Gdy ktoś siedemset-osiemset lat temu podróżował z Bielska na północ, mógł przekroczyć Narew i minąwszy na jej pra-



wym brzegi niewielki gród (obecnie na gruntach wsi Zajączki) dotrzeć do najdalej na północny zachód wysuniętego grodu ruskiego – Suraza, założonego w końcu XI w. Tędy właśnie prowadziła droga do Jaćwieży, do której dotrzeć można było poprzez mazowiecką Wiznę.

Osiągnąwszy dzięki wysiłkom Daniela i Wasylka pozycję najsilniejszego państwa w regionie, czego nie pozbawił jej też mongolski najazd, Ruś Halicko-Wołyńska uważana była zarówno przez samych jej mieszkańców, jak i sąsiednie państwa europejskie za spadkobierczynię



„Góra Zamowa” w Bielsku – pozostałość po ruskim grodzie z XII-XIII wieku

politycznych tradycji Kijowa i całej Ziemi Ruskiej. Tak więc pisząc o Danielu Romanowiczu ruski latopisarz określa go jako *księcia wielkiego*, który *władał ze swym bratem Ziemią Ruską – Kijowem i Włodzimierzem, i Haliczem, i innymi krajami*. [...] *Jego zaś ojciec [Roman] był cesarzem w Ziemi Ruskiej, który ukorzył Ziemię Połowiecką i wojował przeciwko innym różnym krajom*. Również dla władców zachodnich Daniel Romanowicz był *Jaśnie Oświeconym Królem Rusi* (tytuł ten, po koronacji w Drohiczynie, był jedynym praktycznym skutkiem prowadzonych w latach 1246–1254 pertraktacji Daniela z papieżem Innocentym IV w sprawie państw katolickich przeciwko mongolskiej Złotej Ordzie). Symbolicznego tytułu „car”, „cesarz” używano w latopisie nie tylko w stosunku do Romana czy Daniela Romanowicza, lecz też i Włodzimierza Wasylkowicza, którego osobiste wło-

ści (zachodnia część Wołynia i ziemia brzeska z Bielskiem) były stosunkowo niewielkie. Syn i następca Daniela – Lew (zm. ok. 1308 r.), chociaż nie koronowany, na zachodzie Europy uważany był za władcę równorzędnego ówczesnym królom. Tytułu *króla Rusi* używał natomiast jego syn Jerzy, za panowania którego (zm. ok. 1315 r.) Ruś Halicko-Wołyńska, według ówczesnych kronikarzy, *kwitła bogactwem i sławą*.

Po tragicznej śmierci jego wnuka, Jerzego II (1340), terytorium Rusi Halicko-Wołyńskiej, po kilkudziesięcioletniej walce pomiędzy władcami Polski i Wielkiego Księstwa Litewskiego, zostało podzielone pomiędzy tych wzrosłych w siłę sąsiadów. Lecz na zbudowanym przez cztery stulecia fundamencie ruskich tradycji politycznych, religijnych i kulturowych dalej rozwijało się narodowe i społeczne życie kolejnych pokoleń halickich, chełmskich, wołyńskich i podlaskich Rusinów.

niej jego syna Jagiełły. Ziemię nad Bugiem i Narwią, oderwane od Rusi Halicko-Wołyńskiej jeszcze za życia ostatniego jej władcy Jerzego II (ok. 1336 r.), zostały przyłączone do księstwa trockiego, w którym władał Kiejstut Giedyminowicz (zm. 1382), a później jego syn Witold. Będąc w konflikcie z Witoldem, Jagiełło pozbawił go ojcowizny i w 1391 r. oddał *ziemię naszą drohiczyńską z zamkami i okręgami Drohiczyn, Mielnik, Suraż, Bielsk* w lenno mazowieckiemu księciu Januszowi I. Wprawdzie dość szybko powróciły one we władanie Witolda, lecz książę Janusz aż do swej śmierci (1429 r.) właśnie z racji czasowego posiadania wymienionych grodów tytułował się jako *książę senior ziemi mazowieckiej i ruskiej*. Również jego następca Bolesław IV używał tytułu *księcia Mazowsza i Rusi*, a nawet w 1440 r., wykorzystując zamęt po zabójstwie ówczesnego wielkiego księcia litewskiego Zygmunta Kiejstutowicza zajął ziemię, które przez pewien czas należały do Janusza I (utracił je w 1444 r.). Bolesław, nadając przywilej dla szlachty okolic Suraza określił ten teren mianem *ziemi ruskiej suraskiej*.

Ziemią ruską nasz region był nie tylko dla litewskich, mazowieckich i polskich władców, ale i dla dawnych dziejopisarzy. XIV-wieczny kronikarz niemiecki Wigand z Marburga pisał m.in., że w 1373 r. wicekomtur krzyżacki von Elner *obrócił się ze swymi na Ruś i przybył do nieostrzeżonej ziemi bielskiej*, gdzie bezskutecznie próbował zdobyć zamek bielski. Również XV-wieczny polski historyograf Jan Długosz, chociaż w opisie dziejów Podlasza dopuścił się znacznych przeinaczeń, potwierdzał położenie tego terenu w historycznych granicach Rusi. Opisując w swoich *Rocznikach* krzyżackie najazdy w drugiej połowie XIV w. Długosz stwierdza, iż ich celem były *okręgi ruskie Drohiczyn, Mielnik i Brześć*. Natomiast piszący w sto lat później Maciej Strykowski, swe główne dzieło zatytułował *Kronika polska, litewska, żmudzka i wszytkiej Rusi Kijowskiej, Moskiewskiej, Siewierskiej, Wołyńskiej, Podolskiej, Podgórskiej, Podlaskiej etc.* (1582). Także w większości źródeł urzędowych cztery parafie katolickie – bielska, brańska, lubińska i wyszkowska aż do 1580 r. zwane były ogólnie *parafią ruską*. Jest więc faktem niezaprzeczalnym, iż ziemię nad Bugiem i Narwią w XIV–XVI w. w powszechnej świadomości były integralną częścią Rusi, dzieląc jej dziejowe losy. Już jednak w drugiej połowie XIV w.

Ziemia ruska Podlasze

Od 1999 roku terytorium nad Bugiem i Narwią znajduje się w granicach woj. podlaskiego, które powołano w ramach ostatniej reformy administracyjnej. Zgodnie z ogólnodostępną informacją posiada ono herb oraz flagę, która składa się czterech równej szerokości pasów – białego, czerwonego, żółtego oraz błękitnego. Jest to więc ni mniej ni więcej tylko połączenie polskich i ukraińskich barw narodowych. Można wprawdzie zauważyć, że obecna ukraińska flaga ma odwrotny układ barw, ale utrwalił się on dopiero w pierwszych dziesięcioleciach XX w., gdy dorobiono „ludową” legendę, że symbolizują one błękitne niebo nad łanem pszenicy. W rzeczywistości ukraińskie barwy narodowe mają pochodzenie czysto feudalne i są pochodne od koloru herbu władców Rusi Halicko-Wołyńskiej – żółtego lwa na błękitnej tarczy (podobnie jak barwy polskie są pochodne od białego orla na czerwonej tarczy herbowej).

Obecność żółci i błękitu w barwach obecnej jednostki terytorialnej, która swoją nazwą nawiązuje do województwa podlaskiego, powstałego na początku XVI w., jest jak najbardziej na miejscu. Nie można bowiem zapominać, że zrębem terytorialnym tego dawnego województwa była brzesko-drohiczynska część niegdyśszej Rusi Halicko-Wołyńskiej. Wprawdzie już od lat 30. XIV w. tereny nad środkowym biegiem Bugu i Narwią znalazły

się pod zwierzchnictwem książąt litewskich, nie zmieniło to jednak faktu, że ziemię skupione wokół Brześcia, Drohiczyna i Bielska uważane były powszechnie za Ruś.

Szczególnie wymowny jest tekst traktatu zawartego w 1379 r. pomiędzy wielkim księciem litewskim Jagiełłą Olgierdowiczem i podległym mu udzielnym księciem trockim Kiejstutem Giedyminowiczem a Zakonem Krzyżackim. Traktat ten miał zabezpieczać przed krzyżackimi najazdami część włości Kiejstuta, a mianowicie *kraje ruskie* – Wołkowysk, Suraż, Drohiczyn, Mielnik, Brześć, Kamieniec oraz *kraj Grodna*. Widzimy tu więc wyraźne rozróżnienie pomiędzy obszarem należącym uprzednio do Rusi Halicko-Wołyńskiej a ziemią grodzieńską, która już w XIII w. znalazła się we władaniu książąt litewskich (od 1289 r. do Rusi Halicko-Wołyńskiej należał też Wołkowysk). Również w późniejszym dokumencie Jagiełło, już jako król polski, miasto Międzyrzecz (obecnie Międzyrzecz Podlaski) określa jako miejscowość w *ziemi naszej ruskiej, w okręgu drohiczyńskim*.

Państwo powszechnie zwane „Litwą” w drugiej połowie XIV w. składało się z szeregu księstw rządzonych przez liczną dynastię potomków księcia Giedymina, w większym lub mniejszym stopniu uznających zwierzchnią władzę wielkiego księcia Olgierda Giedyminowicza, a póź-

Nasze historyczne korzenie



Grodzisko w Mielniku – tu ruski władca Daniel Romanowicz modlił się przed cudowną ikoną Spasa

większość ziem, które niegdyś tworzyły Ruś Kijowską, znajdowała się pod władzą litewskiej dynastii Giedyminowiczów.

W spisanej na początku XII w. *Powieści lat minionych* Litwa wymieniona została wśród plemion płacących daninę Rusi. Ale już w następnym stuleciu widzimy Litwę jako twór o charakterze państwowym, zdolny do skutecznej akcji militarnej wobec sąsiadów, podejmujący wyprawy zbrojne zarówno na podbijane przez niemiecki Zakon Kawalerów Mieczowych ziemie łotewskie, jak też ruskie i polskie. Z tego okresu mamy pierwszy zapis o litewskim najeździe na Wołyń (1208 lub 1209 r.), któremu sprzyjało rozpręczenie po śmierci Romana Mstisławicza. Najprawdopodobniej wtedy też pod władzę Litwy trafiła tzw. Ruś Czarna z Grodnem i Nowogródkiem, w którym w 1253 r. koronował się litewski książę Mendog.

Zawładnięcie Rusią Czarną okazało się wówczas jedynym sukcesem litewskiej ekspansji w kierunku południowym, gdyż zatrzymała ją szybka konsolidacja Rusi Halicko-Wołyńskiej przez Daniela Romanowicza. Natomiast około 1245 r. bratanek Mendoga udało się opanować Połock. W pierwszej połowie XIV w., za panowania wielkiego księcia Giedymina (1315-1341) nastąpiło ponowne rozszerzenie terytorium państwa litewskiego, do którego włączone zostały też Witebsk,

Mińsk, Turów, Pińsk, Brześć i Drohiczyn. Największe jednak sukcesy w poszerzaniu swego zwierzchnictwa na ziemie dawnej Rusi Kijowskiej odniesione zostały przez Giedyminowych synów, którzy sięgnęli po Wołyń, Podole, ziemie kijowską i siewiersko-czernihowską.

Na sukces złożył się cały szereg czynników politycznych, które sprawiły, że działania te nie miały charakteru zbrojnego konfliktu z miejscową ludnością ruską. Ważne znaczenie miał też fakt, iż litewscy książęta byli w znacznym stopniu zruszczeni, zarówno pod względem kultury, jak i religii, co było nieuniknione, skoro już w pierwszej połowie XIV w. większość rządzonych przez nich terytoriów znajdowała się poza litewskim obszarem etnicznym. Także wielki książę litewski Olgierd Giedyminowicz (1345-1377) – jeśli powołać się na opinię jednego z historyków polskich – ze sposobu życia i obyczajów był właściwie Rusinem.

Za rządów Olgierda jego ogromne państwo – Wielkie Księstwo Litewskie, Ruskie i Żmudzkie (w literaturze określane skrótowo jako Wielkie Księstwo Litewskie, co w znacznej mierze fałszuje jego rzeczywisty multietniczny charakter) przypominało w znacznym stopniu tracącą polityczną spójność XII-wieczną Ruś Kijowską, z tym że stołeczny ośrodek nowego imperium znajdował się w Wilnie. Podobieństwo było tym większe, że za-

równo terytorialna przewaga ziem ruskich, jak też wyższy poziom ich rozwoju społeczno-gospodarczego i prawno-politycznego oraz kulturalnego powodowały szybkie ruszczenie się zarówno rządzącej dynastii, jak i związanej z nią litewskiej elity.

Sytuacja w państwie litewsko-ruskim uległa znaczącej zmianie po śmierci Olgierda, gdy wbrew zasadom rodowego starszeństwa tron wielkoksiążęcy odziedziczył jego młodszy syn Jagiełło. Doprowadziło to do konfliktów z innymi członkami dynastii Giedyminowiczów, zwłaszcza z trockim księciem Kiejstutem (zamordowanym w 1382 r. z rozkazu Jagiełły) i jego synem Witoldem, który zaczął szukać pomocy u Krzyżaków – śmiertelnego wroga Litwy i Żmudzi. Przed Jagiełłą otwarła się jednak możliwość umocnienia swojej pozycji poprzez związek z Polską, również szukającą sojusznika do walki z Krzyżakami i nie posiadającą męskiego następcy tronu. W 1385 r. w Krewie zawarta została unia polsko-litewska, na mocy której Jagiełłę powoływano na tron polski oddając mu za żonę królową Jadwigę. Z kolei Jagiełło przyrzekł przyjęcie wraz z całym ludem litewskim chrztu w obrządku łacińskim i wcielenie swego państwa do Korony Polskiej.

Mającą miejsce w latach 1386-1387 realizacja postanowień unii krewskiej zmieniła stosunki pomiędzy Litwinami a

Nasze historyczne korzenie

Rusinami. W 1387 r. Jagiełło specjalnym dekretem nakazał wszystkim Litwinom, a więc i tym, którzy przyjęli już uprzednio prawosławie, podporządkowanie się zwierzchnictwu łacińskiej hierarchii kościelnej. Również wyłącznie katolicy mogli być objęci poszczególnymi przywilejami królewskimi, poszerzającymi zakres swobód stanowych. Wprawdzie wcielenie do Korony Polskiej nie zostało zrealizowane, ale na skutek działań Jagiełły, a zwłaszcza Witolda, który od 1392 r. rządził w Wilnie jako namiestnik Jagiełły, a później sam ogłosił się wielkim księciem (1398), od schyłku XIV w. Wielkie Księstwo wstąpiło na drogę przekształcania się z federacji ziem rządzonych przez książąt z rodu Giedymina w państwo scentralizowane. Elitą polityczną, na której opierała się władza wielkiego księcia, miało stać się obdarzone przywilejami możnowładztwo i bojarstwo wyznania katolickiego, a więc wyłącznie pochodzenia litewskiego.

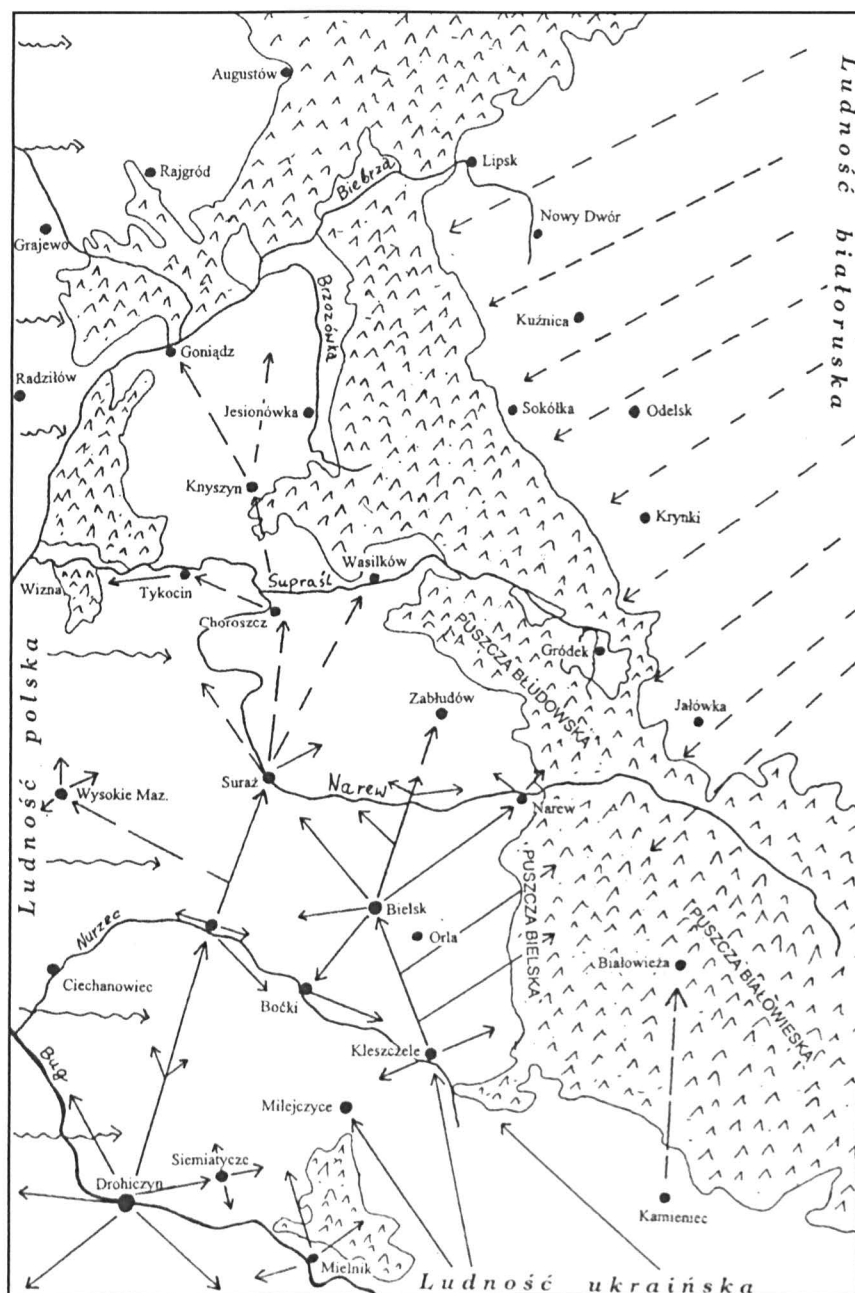
Wielkksiążęce rządy Jagiełły i Witolda miały też bezpośredni wpływ na sytuację demograficzną na terenie Podlasza. Nadanie przez Jagiełłę w 1391 r. ziemi drohiczyńskiej mazowieckiemu księciu Januszowi otworzyło drogę do kolonizacji jej zachodniej części przez szlachtę mazowiecką, przeważnie drobną i pod względem majątkowym niewiele różniącą się od chłopów, ale bardzo liczną. Odzyskawszy ten teren na początku XV w. Witold zagarnął także pewne skrawki dawnego terytorium mazowieckiego (np. Świątek, Wysokie Mazowieckie, ziemie na północ od rz. Narwi). Następnym tego przesunięcia na zachód granicy ówczesnej ziemi drohiczyńskiej, a także mazowieckiej kolonizacji szlacheckiej, która sięgnęła do orientacyjnej linii Drohiczyń – Boćki – Samulki nad Narwią, było powstanie zdecydowanej przewagi liczebnej szlachty polskiej (mazowieckiej).

Nowa sytuacja polityczna miała też wpływ na skład narodowościowy ludności miast podlaskich, z których większość rozwinęła się z ruskich osad przygrodowych. Ich mieszkańcy początkowo podlegali takim samym przepisom prawnym i podatkowym jak ludność wiejska, co zmieniło dopiero nadanie praw miejskich opartych na wzorach niemieckich. Wprawdzie na terenie Rusi Halicko-Wołyńskiej prawo niemieckie zaczęto stosować już w pierwszej połowie XIV w., ale bardzo sporadycznie (przed 1324 r. otrzymał je stołeczny Włodzimierz, a w 1339 r. Sanok). Również władcy litewscy pra-

wa miejskie nadawali początkowo tylko największym ośrodkom – przed końcem XIV w. otrzymały go tylko Wilno, Kowno, Troki oraz Brześć (w 1390 r.). Były to największe ośrodki handlu i produkcji rzemieślniczej, leżące w zachodniej, najlepiej rozwiniętej gospodarczo części państwa litewsko-ruskiego. Szerokie upowszechnienie praktyki lokowania starych i nowo powstających osad na prawie niemieckim nastąpiło więc dopiero w XV w.

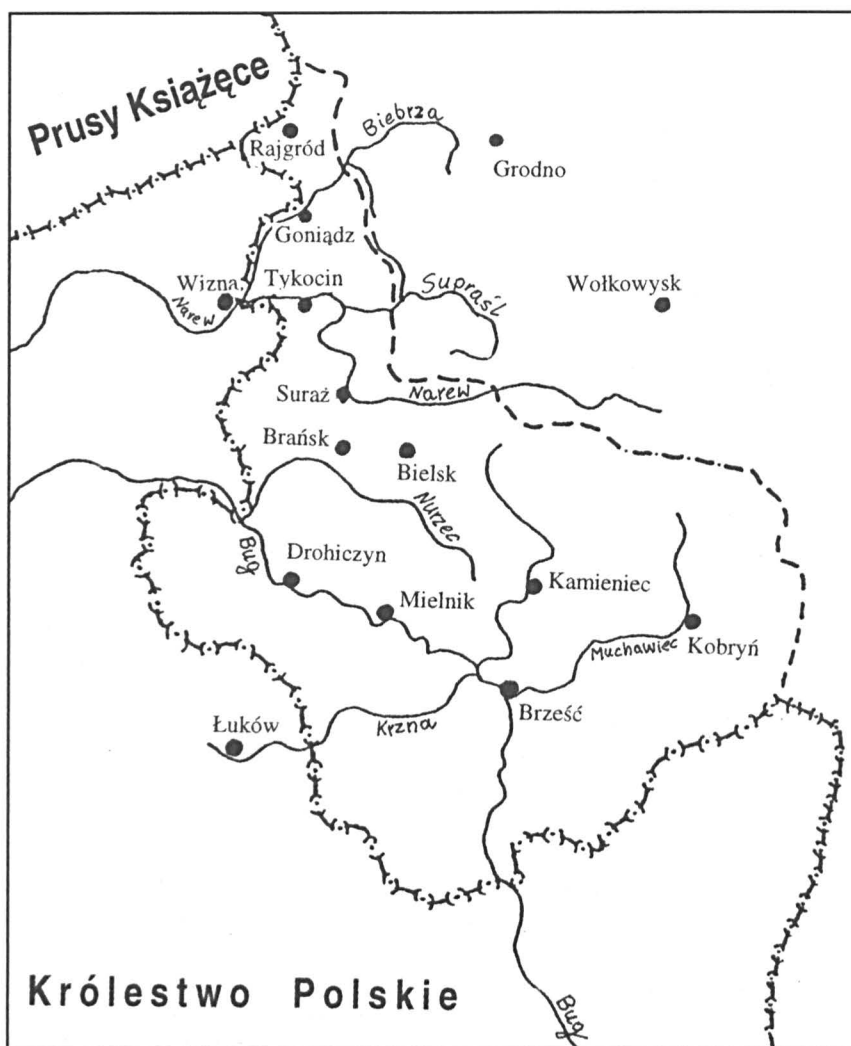
Chcąc ściągnąć na Podlasze nowych osadników z zachodu Witold zimą 1429/1430 r. ustanowił wójtów w Drohiczyźnie i w Bielsku (wójtowi bielskiemu nakazał osadzać lud rzymskiego obrządku wyłącz-

nie... to jest Polaków i Niemców, ale bez szkody dla mieszkających tu Rusinów). Początkowo więc prawo miejskie obejmowało jedynie nowych osadników, pochodzenia przeważnie polskiego. Dlatego też przez pewien czas funkcjonowały obok siebie dwie osady, z których jedna podlegała nadal urzędnikom gospodarskim (wielkksiążęcy), druga zaś wójtowi. Sytuacja taka panowała w Bielsku, gdzie po 1430 r. obok starej osady, zwanej Zamkową, Starym Miastem lub Miastem Ruskim powstała osada Poświęcińska (z kościołem fundowanym również w 1430 r. przez Witolda). Dopiero przywilej na pełne prawo miejskie magdeburskie, wyda-



Kierunki osadnictwa na Podlasiu w XV-XVII w. (wg J. Wiśniewskiego)

НАД БУГОМ І НАРВОЮ 6/2006



Województwo podlaskie w połowie XVI w.

leniem trwał on aż do schyłku XVIII w., doprowadzając do ukształtowania się trzech obszarów etnicznych – polskiego, ukraińskiego (ruskiego) i białoruskiego.

Spośród widocznych obecnie granic etnicznych na północ od Bugu najwcześniejszą ukształtowała się granica pomiędzy ludnością ukraińską i polską, czemu sprzyjał brak przeszkód naturalnych. Jak już wiemy granica ta przebiegała na wschód od dawnej granicy pomiędzy Rusią a Mazowszem, według orientacyjnej linii Drohiczyn – Boćki – Samulki nad Narwią. Obszar na wschód od tej linii zasiedlony był przez ludność ruską (etnicznie ukraińską), która przetrwała okres wojennych zniszczeń. Zasiedlała ona także tereny na zachód od tej linii, głównie okolice Brańska, a nawet okolice mazowieckiego Wysokiego. Kolonizacja ukraińska w XV-XVI w. sięgnęła również daleko na północ od dawnych granic Rusi brzesko-drohiczynskiej. Wiązało się to z podporządkowaniem starostwu bielskiemu rozległych obszarów za rz. Narwią,

położonych przy granicy ziemi grodzieńskiej (po 1513-20 r. była to granica woj. podlaskiego i trockiego). Jednakże ludność ukraińska, która osiedlona została na północ od Suraza – okolice Choroszczy, Tykocina i Knyszyna, aż pod Goniadz, z czasem zasymilowała się z liczniej napływającą ludnością polską lub białoruską.

O wiele później kształtować się zaczęła granica pomiędzy osadnictwem ukraińskim i białoruskim, przebiegająca teraz na północ od rz. Narwi i na zachód od rz. Narewki. Wynikało to z faktu, że jeszcze w XV w. oba obszary etniczne nie stykały się ze sobą. Oddzielał je szeroki pas puszczański, który ciągnął się od Kamieńca w kierunku północnym wzdłuż późniejszej granicy woj. podlaskiego (Puszcza Kamieniecka, później nazwana Białowieską, a także Bielska, Wołpiańska, Grodzieńska i Goniądzka). Dopiero przekroczenie tej puszczańskiej bariery przez ludność białoruską dało początek kształtowaniu się granic etnicznych – białorusko-ukraińskiej i białorusko-polskiej.

Zasiedlanie obszarów puszczańskich przez ludność białoruską odbywało się dwiema drogami – przez stopniowy wyrąb kompleksów leśnych wzdłuż ich wschodniej granicy, która wskutek tego przesuwała się coraz bardziej na południowy zachód, a także poprzez osadnictwo na zachodnich skrajach obszarów leśnych, a więc wzdłuż granicy pomiędzy ziemią bielską i grodzieńską.

Właśnie w ten drugi sposób na początku XVI w. powstały dobra Białystok i Dojlidy, zasiedlone przez ludność z okolic Lidy, dobra zabłudowskie, zasiedlone przez ludność białoruską z okolic Brzostowicy Wielkiej, jak również dobra Gródek, będące wyspą w środku puszczy. Zasiedlane przez ludność białoruską dobra zabłudowskie sąsiadowały już bezpośrednio z obszarem zwartego osadnictwa ukraińskiego, które przekroczyło Narew, sięgając granicy pomiędzy woj. podlaskim i trockim. Tak więc granica administracyjna stała się tu jednocześnie granicą etniczną.

Na wschód od dóbr zabłudowskich znajdowało się należące do woj. nowogrodzkiego starostwo jałowskie, również kolonizowane przez ludność białoruską. Rozwijające się tu drobne osadnictwo puszczańskie przy ujściu rz. Łupianki do Narwi doprowadziło już w początku XVII w. do zetknięcia się nurtu osadniczego spod Wołkowyska z ukraińskim osadnictwem bielskim koło Narwi. W pierwszej połowie XVII w. nastąpił także rozwój osadnictwa białoruskiego (ludność znad Świsłoczy) pomiędzy Narwią a Narewką, gdzie powstały wsie Narewka (późniejsze Grodzisko), Lewkowo, Łuka, Siemianówka i Mikłaszewo. W ten sposób przekroczyło ono górną Narew i dotarło do brzegów Narewki, nad którą nastąpiło bezpośrednie zetknięcie się z ludnością ukraińską.

Zarysowane w XV-XVII w. granice obszaru zamieszanego przez ludność etnicznie ukraińską w następnych wiekach uległy tylko niewielkim zmianom. Zmiany te polegały przede wszystkim na polonizacji najbardziej wysuniętych na zachód wysepek ludności ukraińskiej wśród otoczenia polskiego. Lecz straty terytorialne i demograficzne na zachodzie rekompensowały postępy osadnictwa na terenie Puszczy Bielskiej, która została prawie całkowicie wytrzebiona i na skraju Puszczy Białowieskiej (ówczesny pow. kamieniecki), gdzie w XVIII w. powstała m.in. wieś Hajnowszczyzna, która dała początek obecnej Hajnowce.

Dokonane w drugiej połowie XIV w. połączenie Rusi brzesko-drohiczyńskiej z sąsiadującymi z nią od północy trockimi włościami księcia Kiejstuta było działaniem mechanicznym, niezgodnym z naturalnymi kierunkami ciążenia regionu. Wyraźną odrębność tego terytorium widzimy we wspomnianym już dokumencie litewsko-krzyżackim z 1379, gdzie miano *krajów ruskich* odnoszono wyłącznie do obszaru należącego uprzednio do Rusi Halicko-Wołyńskiej, zaś sąsiadującą z nim część księstwa trockiego określano jako *kraj Grodna*. Mieszkańców tych terytoriów dzielono na *Rusinów* i *Grodnian*. Na ten podział składały się też warunki naturalne w postaci szerokiego granicznego pasa niezamieszkałej puszczy, na co zwracał uwagę m. in. Długosz, wspominając o pustkowiach rozciągających się pomiędzy Grodnem a Bielskiem, jak też historycy współcześni (np. Alina Wawrzyńczyk podkreśla: *w przeszłości nie zaznaczył się związek ziemi brzeskiej z Rusią Czarną. Naturalnym kierunkiem otwarcia, był natomiast południowy wschód, a więc Wołyń i Ziemia Kijowska, z którymi łączyły go zarówno Bug, jak też rzeczno-wodny szlak łączący Brześć z Kijowem (Muchawiec, Prypeć, Dniepr), co przesądzało o pierwotnej osadniczej i politycznej penetracji z tego kierunku*).

Logicznym następstwem istniejącej sytuacji było przekształcenie na początku XVI w. południowej części woj. trockiego (powstało w 1413 r. po likwidacji udzielnego księstwa trockiego) w odrębną jednostkę administracyjną, którą w dokumencie z 1513 r. określono jako *województwo podlaskie, brzeskie i inne*. W 1520 r. Zygmunt I wystawił kolejny dokument o utworzeniu nowego województwa obejmującego powiaty drohiczyński, brzeski, bielski, kamieniecki, mielnicki i kobryński, motywując ten krok trudnościami w zarządzaniu przez urzędników trockich tak odległym obszarem.

Nazwa Podlasze, którą zaczęto określać nowe województwo, powstała stosunkowo późno, gdyż w pisanych po rusku dokumentach Wielkiego Księstwa Litewskiego pojawia się dopiero w końcu XV w. W pierwszych dziesięcioleciach XVI w. zaczynamy ją spotykać też w dokumentach polskich – w wersji łacińskiej brzmiała *Podlachia*, zaś w ówczesnej polszczyźnie – *Podlasze*, jednak z powodu zmian fonetycznych zachodzących w języku polskim przybrała z czasem formę *Podlasie* (podobnie jak staropolska *wisznia* stała się *wiśnią*). Korzystając z tego

znieskształcenia pierwotnej nazwy naszego regionu, niektórzy „specjaliści” do dzisiaj próbują dowodzić, że powstała ona na określenie ziem położonych „pod lasami”. Jest to nielogiczne nie tylko z historycznego ale i filologicznego punktu widzenia, gdyż brzmiałaby ona wówczas nie *Podlasie* a *Podlesie* (podobnie jak *Polesie*). Rzeczywiste pochodzenie nazwy *Podlasze* zostało już dawno wyjaśnione w literaturze specjalistycznej, wystarczy więc sięgnąć do klasycznych już dzieł polskich historyków – Józefa Jaroszewicza, Aleksandra Jabłonowskiego czy Zygmunta Glogera. I tak już 150 lat temu bielszczanin J. Jaroszewicz stwierdzał, że kraina ta w okresie przyjmowania nowej nazwy, *nie nazywa się Podlasiem, jakby pod lasami litewskimi położona, bo i sama była lesistą, ale Podlaszem t.j. krajem, który tylko graniczył z Lachami, lecz przez Lachów pierwotnie zaludnionym nie był, chociaż Lachowie dość wcześnie na mocy podbojów pretensje do tego kraju rościć zaczęli*.

Jednak mimo pozostawania w granicach Wielkiego Księstwa Litewskiego Podlasze ulegało z racji swego położenia silnym wpływom ze strony Mazowsza, co odbiło się zwłaszcza na składzie narodowościowym stanu szlacheckiego jego części zachodniej, gdzie przeważała szlachta mazowiecka. Natomiast zasiedlone przez Rusinów tereny wokół Drohiczy, Bielska i bardziej na wschód były własnością wielkoksiażęcą i zamieszkiwała je przeważnie ludność chłopska. Dlatego też szlachta ruska była tu niezbyt liczna.

Zachodnia i południowa granica woj. podlaskiego, będąca jednocześnie granicą Wielkiego Księstwa z Koroną Polską, nie była dokładnie oznaczona. Powodowało to ciągłe zatargi o przynależność mniejszych lub większych obszarów. W 1546 r. podjęto próbę dokładnego określenia granic przez wspólną komisję litewsko-polską. Nie zakończyło to jednak sporów, które znalazły swe odbicie chociażby podczas sejmu polskiego w 1558 r. Powołując się na *Kronikę* Marcina Kromera wśród ziem, które miały niegdyś należeć do Polski, a dopiero później zostały zagarnięte przez Wielkie Księstwo Litewskie, posłowie wymieniali nie tylko pograniczne obszary woj. podlaskiego, ale i Wołyń. Z dążeniami do odebrania Podlasza i Wołynia łączyły się też dążenia do wyegzekwowania od strony litewskiej postanowień unijnych, zgodnie z którymi Wielkie Księstwo miało byćłączone z Polską. Do tego bowiem cza-

su podpisywane już kilkakrotnie umowy unijne pozostawały bez realizacji, a oba państwa w rzeczywistości łączyła jedynie osoba wspólnego władcy, który w *Litwie* był *hospodarem* (wielkim księciem) zaś w *Polszcze* – królem. Przekształceniu luźnego związku obu państw w ścisły związek polityczny sprzeciwiali się magnaci litewscy i ruscy, którzy jako *panowie rada* odgrywali decydującą rolę w państwie. Jednak sytuacja polityczna, która zaistniała w latach 1562-1563 – masowe poparcie idei unii przez szlachtę Wielkiego Księstwa, pragnącą korzystać z podobnych praw jak uprzywilejowana szlachta polska i klęski w wojnie Moskwą, zmusiła ich do zmiany stanowiska.

Zwołany w 1569 r. do Lublina wspólny sejm polsko-litewski, mający doprowadzić do ścisłej unii obu państw, musiał znaleźć kompromis pomiędzy inkorporacyjnymi dążeniami najradykalniejszej części polskich egzekucjonistów (chcieli oni nawet nazwę Litwa zastąpić Nową Polską) a zasadą równorzędnego związku państw, bronioną przez stronę litewską. Pierwsze sześć tygodni wspólnych obrad sejmowych nie przyniosło jednak żadnego porozumienia i 1 marca 1569 r. przedstawiciele możnowładztwa litewskiego potajemnie opuścili Lublin. Demonstracja ta nie niczego dała, doprowadziła natomiast do oderwania od Wielkiego Księstwa większości ziem etnicznie ukraińskich. Bowiem z chwilą wyjazdu magnatów litewsko-ruskich na początku dziennym obrad sejmowych stała się sprawa poruszana dotąd mimochodem – spór o Wołyń i Podlasze. Tutaj trzeba zaznaczyć, że w ramach przeprowadzonej w 1566 r. reformy administracyjno-prawnej dokonany został podział woj. podlaskiego na dwie części, co było niewątpliwie odbiciem istniejącej różnicy prawnego położenia stanu szlacheckiego. „Cieszące się” prawem polskim ziemie drohiczyńska, mielnicka i bielska pozostały przy nazwie woj. podlaskiego, zaś wschodnią część połączono z Pińszczyzną tworząc nowe województwo – brzeskie (brześciańskie).

Praktycznie włączenie okrojonego woj. podlaskiego i Wołynia do Korony Polskiej stało się faktem dokonany już w dniu wyjazdu panów litewskich, a dalsze dyskusje dotyczyły tylko spraw formalnych. Ostatecznego skorygowania przywileju inkorporacyjnego dla woj. podlaskiego dokonano 21 marca. Zygmunt August, motywując inkorporację

Nasze historyczne korzenie

tym, iż rzekomo Ziemia Podlaska... przed przeszłymi czasami zupełnym a całym prawem do Korony polskiej zawsze należała, wcielał woj. podlaskie do Korony zrównując go w prawach z innymi ziemiami państwa polskiego. Nie znajdujemy w tym dokumencie żadnych wzmianek o szlachcie ruskiej, co zdecydowanie odróżnia go od analogicznego przywileju dla Wołynia, w którym wyraźnie zaznacza się, że wszelkie akta grodzkie i ziemskie oraz korespondencja z kancelarią królewską mają być prowadzone w języku ruskim. Wynikało to oczywiście z faktu, że wcześniej dokonane nadanie szlachcie podlaskiej prawa polskiego odsunęło język ruski na drugi plan.

Natomiast godne podkreślenia jest silne poczucie wspólnoty wśród szlachty ruskiej Wołynia i woj. brzeskiego, co zostało zmanifestowane właśnie podczas obrad sejmu lubelskiego. Włączenie do Korony woj. podlaskiego i wołyńskiego, stało się bowiem dopiero pierwszym etapem okrojenia terytorialnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wkrótce na porządku dziennym stała sprawa przyłączenia do Korony Kijowszczyzny i Bracławszczyzny (co uczyniono), a także woj. brzeskiego, czego domagała się szlachta wołyńska. Według listu starosty żmudzkiego Chodkiewicza z 31.V.1569 r., Wo-

łyńcy podali tego między posty, że Kijów i Brześć im należy, a zwłaszcza p. Bokij – wywodzi po Narew i Jasioldę, Pińsk, Kobryn też do Wołynia życząc, czego Polacy popierać chcą. Podobne informacje znajdujemy w liście podskarbiego litewskiego Naruszewicza z 11 czerwca, w którym skarży się, że: *panowie Wołyńcy... i Brześć Litewski wszystek i Pińsk także, aż po Jasioldę rzekę odgraniczają.*

Widzimy tu więc wyraźne dążenie do zachowania integralności ziem etnicznie ukraińskich. Mimo upływu ponad dwóch stuleci od upadku państwa halicko-wołyńskiego i oddzielenia ziemi brzeskiej od Wołynia granicami administracyjnymi – najpierw pomiędzy księstwem trockim Kiejstuta a wołyńskim Lubarta, później granicami pomiędzy województwami – świadomość przynależności obu tych ziem do jednego obszaru historyczno-etnicznego była silnie ugruntowana. Jest to tym bardziej oczywiste, że działania posłów wołyńskich były zbieżne z postawą szlachty brzeskiej, o czym donosił Naruszewicz w liście z 5 czerwca: *Posłom powiatu brzeskiego nie kazala [tnz. zabronila] bracia [szlachta] wracać do domu bez jakiegokolwiek uniej [unii]; i tego snać dokładając, że się nie chcą rozrywać z bracią swoją pany wołyńskimi, między którymi i pany Podlaszany w sa-*

mem srodku siedzą. Jeśliby zaś unia nie doszła do skutku, żalił się Naruszewicz, *umysłili odrywać się od tej nieszczęśliwej ojczyzny swej.*

1 lipca 1569 r. dokonał się akt unii Wielkiego Księstwa Litewskiego i Korony Polskiej, zakładający powstanie Rzeczypospolitej Obojga Narodów, rządzonej przez wspólnie wybieranego władcę i jeden wspólny sejm. Woj. brzeskie nie zmieniło swej przynależności, pozostając w „Litwie”, co współczesny historyk polski J. Bardach skomentował: *Ziemia brzeska pozostała przy Wielkim Księstwie, zapewne także dlatego, że unia lubelska stwarzała z ziemiami ruskimi inkorporowanymi do Korony taką łączność, którą szlachta uznawała za wystarczającą.*

Tak więc dążenia strony polskiej do opanowania ziem Rusi Halicko-Wołyńskiej zostały w końcu zrealizowane – nawet ponad plan, gdyż przyłączono też Kijowszczyznę i Bracławszczyznę. Woj. podlaskie stało się częścią ziem koronnych i pod względem organizacji oraz zasad obowiązującego prawa zostało całkowicie upodobnione do ziem polskich. Nie zmieniło to jednak sytuacji etnicznej, gdyż pomimo polonizacji szlachty ruskiej, a częściowo też mieszczaństwa chłopski wiejski ogół pozostał przy swojej ukraińskiej mowie, ludowej kulturze i ruskiej wierze.

Podlaszanie w epoce nowoczesnych narodów

O ile etniczna mapa naszego regionu ukształtowała się wraz z zagospodarowaniem w XVII w. resztek prastarych puszczy i innych pustek osadniczych, to kształtowanie się nowożytnej świadomości narodowej przypada na dwa ostatnie stulecia, gdy prawo do udziału w życiu politycznym, dotąd ograniczone do warstwy szlacheckiej, uzyskał ogół obywateli.

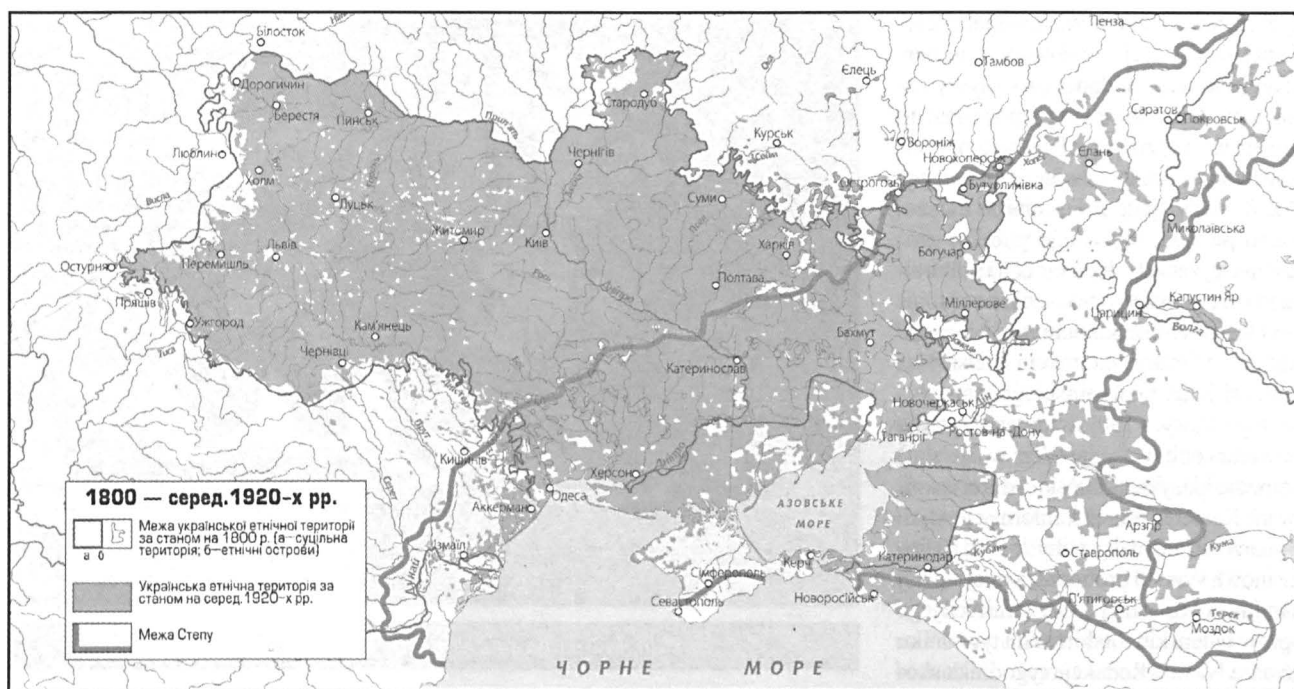
Proces ten zaczął się w początkach XIX w., będącego w naszej części Europy nie tylko wiekiem pary i elektryczności, ale także wiekiem romantyzmu, który zbudził do ponownego narodowego bytu ludy, których ziemie rozszarpał pomiędzy siebie silniejsi i pazerni sąsiedzi: Rosja, Austria, Niemcy, Turcja. Z etnicznej magmy zaczęły odradzać się lub rodzić narody – ukraiński, białoruski, litewski, czeski, słowacki, rumuński, serbski, chorwacki, słoweński. Z ludowego (*narodnoho*) ciała wyrastała narodowa (*nacionalna*) głowa – pisarze, historycy, politycy.

Od średniowiecza po oświecenie do narodu zaliczano tylko warstwy wyższe danego państwa – szlachtę, duchowieństwo i bogate mieszczaństwo. Chłopi na wsi, a pospólstwo i plebs w miastach, byli tylko siłą roboczą lub mięsem armatnim dla wojska Jego Królewskiej lub Cesarzowskiej Mości, bez praw politycznych. W XIX w. osnową narodu stał się zaś lud z jego mową, kulturą duchową i materialną, historią. Ten zaś naród stał się głównym podmiotem w życiu kulturalnym i politycznym. Jego, zabarwione ideami demokracji, dążenie do niezależnego bytu skazywało na nieuniknioną zgubę coraz bardziej anachroniczne „więzienia narodów” – wieloetniczne monarchie i kolonialne imperia. Ich narody panujące czyniły wprawdzie – rękami swych najbardziej reakcyjnych przedstawicieli – starania mające zahamować narodowe i niepodległościowe dążenia podbitych ludów, lecz wiek XX pokazał, że były to starania marne.

Po dokonanym w 1795 r. ostatecznym rozbiórce Rzeczypospolitej północna część Podlasza znalazła się w granicach tzw. Prus Nowo-Wschodnich, pozostając w pruskim władaniu do 1807 r., gdy to Napoleon oddał okręg białostocki carowi rosyjskiemu. Właśnie „pruskiej dokładności” zawdzięczamy przeprowadzenie pierwszego spisu ludności (ok. 1800 r.). Według uzyskanych wówczas danych, pomiędzy Bugiem a Narwią (a więc na terenie ówczesnego pow. bielskiego i drohiczyńskiego) mieszkało ok. 40 tys. ludności etnicznie ukraińskiej – 37.983 unitów i ok. 2 tys. prawosławnych (głównie w Bielsku i Drohiczynie, gdzie przy monasterach przetrwały parafie prawosławne). W ówczesnym pow. bielskim ludność ukraińska stanowiła ponad 92% ogółu mieszkańców, w drohiczyńskim zaś ok. 15%.

Szukanie własnych korzeni historycznych nie ominęło też Podlaszan, wśród których pojawiła się grupka miłośników i badaczy przeszłości związana z Uniwer-

Nasze historyczne korzenie



Obszar zamieszany przez ludność etnicznie ukraińską w latach 1800-1820 (opr. J. Łoza)

sytemem Wileńskim i jego naukowym środowiskiem. Jej Nestorem był o. Antoni Sosnowski, proboszcz parafii unickiej (od 1839 r. prawosławnej) w Kleszczelach, jednocześnie członek władz duchownych. Napisał on szereg prac o charakterze historycznym i publicystycznym dotyczących sytuacji Cerkwi unickiej, jak też problemów oświaty wśród ludu. Ks. Sosnowski zbierał też pieśni i opowiadania ludowe, które dostarczał do Cesarskiego Towarzystwa Geograficznego, miał też swój udział w odkryciu XIV-wiecznego rękopisu „Psalterza Kijowskiego”.

Wśród pochodzących z Podlasza synów duchownych unickich zgromadzonych bezpośrednio na Uniwersytecie Wileńskim wymienić należy syna A. Sosnowskiego, ks. Platona Sosnowskiego, syna proboszcza z Wólki Wygonowskiej, ks. Michała Bobrowskiego i syna proboszcza z Hryniewicz, Ignacego Daniłowicza. Badacz historii Uniwersytetu Wileńskiego, Józef Bieliński tak pisał o nich w swej pracy: *Po wojnach napoleońskich, gdy w rozmaitych krajach zaczęła przebudzać się idea narodowości, w Wilnie grono młodzi, przeważnie synowie księży unickich, w poszukiwaniu danych dla swej narodowości i religii zaczęli zbierać i odczytywać stare pergaminy.*

Ten dojrzewający nurt badania własnej przeszłości osłabił jednak skutek czystek wśród studentów i wykładowców po procesie tajnego stowarzyszenia filomatów, zaś polskie powstanie listopadowe przy-

niosło kres działalności samego uniwersytetu, zlikwidowanego w 1832 r. Wprawdzie zarówno M. Bobrowski, I. Daniłowicz, jak też bielszczanin Józef Jaroszewicz dalej kontynuowali swe badania nad przeszłością i kulturą ludową, jednak ich prace nie stały się zaczątkiem narodowego odrodzenia wśród Rusinów Podlasza. W odróżnieniu od Lwowa, Kijowa i Charkowa, miast uniwersyteckich, które stały się głównymi ośrodkami ukraińskiego odrodzenia narodowego, Bielsk, w którym pracował J. Jaroszewicz pisząc historyczne monografie Bielska i Drohiczyna, jak też etnograficzny opis powiatu bielskiego, był podupadłym prowincjonalnym miasteczkiem, nie mógł więc stać się w owym czasie ośrodkiem myśli narodowej. Z drugiej strony od ośrodków odrodzenia ukraińskiego oddzielała go zbyt duża odległość, aby wywarły one na ten region znaczący wpływ.

Lata 20. i 30. XIX wieku to także okres zasadniczych zmian w życiu cerkiewnym, zakończony w 1839 r. włączeniem Cerkwi unickiej w tzw. guberniach białorusko-litewskich do grona wiemych Cerkwi prawosławnej – rosyjskiej. Historyczna Cerkiew prawosławna Ukrainy i Białorusi – podległa patriarche Konstantynopola Metropolia Kijowska – od której odłączyli się ówczesni ukraińscy i białoruscy unicy, została przez podporządkowany carowi patriarchat moskiewski zlikwidowana jeszcze u schyłku XVII w. Po okresie latinizacji i polonizacji form życia duchowego

podlaskich Ukraińców nastąpiła jego rusyfikacja. W odróżnieniu od Podlasza Południowego, gdzie unię zlikwidowano dopiero w 1875 r., fakt ten nie wywołał tu większego oporu, chociaż pewne elementy tradycji odmiennych od rosyjskich przetrwały do dzisiaj.

Można bez większej obawy o pomyłkę stwierdzić, iż północną część Podlasia proces kształtowania się nowoczesnej świadomości narodowej ominął w XIX w. całkowicie. Przyczyny należy z pewnością szukać nie tylko w peryferyjnym położeniu tego regionu w stosunku do ośrodków ukraińskiego odrodzenia narodowego. W należącej do Austrii Galicji zagrożeniem dla narodowej odrębności była polonizacja, więc przeciwstawiając się jej sięgano do własnych, dawnych tradycji narodowych (choćby czasem pojawiało się moskalofilstwo), a poczucie odrębności dodatkowo wzmacniało posiadanie własnej Cerkwi i hierarchii, niezależnej tak od polskiej hierarchii katolickiej, jak i Cerkwi rosyjskiej. Na należącym do Rosji Naddnieprzu ruch ukraiński opierał się przede wszystkim na żywym etosie Kozaczyzny i wolnego Zaporozża, zniszczonego przez rosyjski kolonializm. Jego bohaterami był zarówno przywódca antypolskiego powstania Bohdan Chmielnicki, jak też walczący ze zdrazieckim carem Piotrem I hetman Iwan Mazepa.

Podlasze zaś, będące miejscem ostrej rywalizacji rosyjsko-polskiej, nie miało ani tak wyrazistych tradycji historycz-

Nasze historyczne korzenie

nych, ani też Cerkwi zachowującej elementy narodowej odrębności, tym bardziej było więc podatne na wpływy zewnętrzne. Na włączonym bezpośrednio do Imperium Rosyjskiego Północnym Podlasiu sukces odniosła więc strona rosyjska. Z czasem jednak i na obszar ówczesnego powiatu bielskiego guberni grodzieńskiej zaczęły docierać echa kulturalnego i narodowego odrodzenia na centralnej Ukrainie. Przykładem może być powstanie w leżącej na trasie Bielsk-Narew wsi Kleniki ukraińskiego teatru ludowego, który w 1909 r. wystawił (przedstawienia odbywały się także w Bielsku) komedię klasyka ukraińskiej dramaturgii Iwana Karpenki-Karego. Informacje o tym wydarzeniu zawdzięczamy zresztą Białorusinowi, synowi proboszcza miejscowej parafii prawosławnej, który zamieścił jego opis w wileńskim białoruskim tygodniku „Nasza Niwa”. Redakcja tygodnika skomentowała to następującymi słowami: „*Nasza Niwa*” przesyła gorące gratulacje i pozdrowienia pracownikom pierwszego ludowego teatru na grodzieńskim Podlasiu, w krainie zapomnianej przez historię, gnębionej ciężkimi warunkami obecnego życia i szczerze życzy aby teatrem dopomógł naszym braciom-Podlasianom obudzić się i zrozumieć, iż są oni synami bratniej nam Ukrainy. Zainteresowanie ukraińską działalnością kulturalną widzimy także w okresie międzywojennym – przyjeżdżały tu grupy teatralne i chóry, występujące m.in. w Kleszczelach, Orli, Hajnówce, upowszechniały się utwory ukraińskich klasyków – *Kobzar* Tarasa Szewczenki, dzieła Iwana Franki, Stepana Rudańskiego, były podejmowane starania o wprowadzenie nauki w języku ukraińskim oraz przykłady działalności ukraińskich organizacji lewicowych.

Jednak nie wątpliwe przejawy budzenia się narodowych dążeń zadecydowały o narodowych losach ukraińskojęzycznych Podlaszan w XX wieku, a „narodotwórcze” działania władz polskich i radzieckich. Kuriozalne z perspektywy historii przedstawionej w poprzednich rozdziałach uznanie etnicznie ukraińskiej ludności Podlasza za Białorusinów miało charakter polityczny i nastąpiło w latach 1918-1921, a więc w okresie odradzania się państwowości polskiej. Do tego czasu było jasne, iż obszar ówczesnego pow. bielskiego zamieszkuje ludność ukraińska (w publikacjach rosyjskich zwana oficjalnie Małorusami, zaś w polskich najczęściej Rusinami). Polskie władze państwo-



Ukraińska grupa teatralna ze wsi Kleniki (1909 r.)

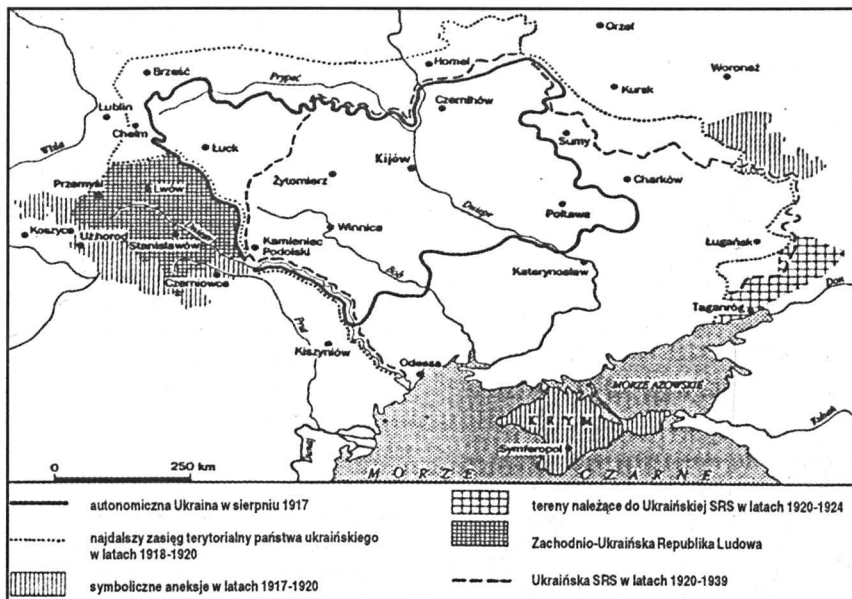
we, po doświadczeniach związanych z korzystnym dla Ukrainy traktatem brzeskim (9.II.1918) i długotrwałej wojnie z Ukraińcami o Galicję (XI.1918-VII.1919) starały się nie dopuścić do postępów narodowego i politycznego uświadczenia ludności ukraińskiej na terenach włączonych do Polski.

Służyła temu polityka tzw. regionalizacji. Wykorzystując różnice regionalne, będące skutkiem przede wszystkim odmiennych losów historycznych, obszary etnicznie ukraińskie podzielono na kilka stref, które obejmowały poszczególne regiony: Galicja (dawna Austria), Wołyń (dawny Kraj Południowo-Zachodni Imperium Rosyjskiego), Chełmszczyzna i Południowe Podlasie (dawne Królestwo Polskie w Imperium Rosyjskim) oraz Polesie i Północne Podlasze (dawny Kraj Północno-Zachodni Imperium Rosyjskim). Były one izolowane od siebie (np. gazety ukraińskie z Galicji nie mogły być prenumerowane na Wołyniu), odmienna też była w każdym z regionów polityka wobec organizacji i instytucji ukraińskich oraz Cerkwi prawosławnej i greckokatolickiej. Oprócz administracyjnego ograniczania możliwości ich działania, starano się stosować różnego rodzaju manipulacje.

Najłatwiejsze okazało się to w przypadku Północnego Podlasza (pow. bielskiego, który wówczas obejmował też Hajnówkę i Siemiatycze), gdzie nie było aktywnie działających organizacji i instytucji ukraińskich. Podczas spisów powszechnych w 1921 i 1931 r. miejscowa ludność ukraińskojęzyczna została w większości wpisana do narodowej rubry-

ki białoruskiej, częściowo zaś polskiej. W paradoksalny sposób „uzasadnieniem” tej polityki statystycznej stał się fakt działania na tym obszarze Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi i Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady. Te dwie rewolucyjne organizacje wprowadziły nie prowadziły działań upowszechniających kulturę białoruską, lecz ich radykalizm przyciągał rzesze ubogiej ludności chłopskiej, także ukraińskiej, popularyzując wśród niej nowe nazwy narodowe. Jak pisze białoruski historyk E. Mironowicz: *Określenie „Białoruś”, „Białorusin” pojawiło się na wsi białostockiej [tzn. na obszarze woj. białostockiego, do którego należał pow. bielski – J.H.] w okresie międzywojennym i zostało przyniesione przez organizacje polityczne, nie zaś wytwory kultury. Były to głównie organizacje o antypaństwowej ideologii. [...] Na Białostocczyźnie sfera polityki zrodziła pojęcie „Białorusi”, a prawosławie wyznaczało granice jego funkcjonowania.*

Faktycznego znaczenia problem narodowy nabrał w 1939 r., gdy jesienią włączono powiat bielski do Białoruskiej SRR (część północna z Bielskiem znalazła się w obwodzie białostockim, zaś południowa w obwodzie brzeskim). Rozgraniczenie BSRR i USRR dokonane zostało wg dawnej granicy dzielącej Kraj Północno-Wschodni od Południowo-Zachodniego, zaś etnicznie ukraińską ludność Północnego Podlasza i Polesia uznano za Białorusinów. Podobnie postąpiła powojenna administracja polska, która przyjęła zasadę traktowania wszystkich prawosławnych jako Białorusinów.



Państwo ukraińskie w latach 1917-1920 (wg J. Darskiego)

W ramach tej polityki prawosławną młodzież ukraińskojęzyczną uczono w szkołach „ojczystego języka białoruskiego”, w białostockim radiu w specjalnym magazynie nadawano „białoruskie” piosenki *Nese Hala wodu* czy *Rozprjahajcie, chłopcy, koni*, zaś jedyną organizacją, mającą urzędowe błogosławieństwo na „zaspokajanie” potrzeb kulturalnych etnicznie ukraińskiej społeczności Północnego Podlasia było Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. Można było śpiewać ukraińskie piosenki, a nawet organizować przedstawienia sztuk scenicznych ukraińskich autorów, lecz trzeba to było robić pod szyldem oficjalnej „białoruskości” (M. Truchan, autor wydanej w 1990 r. monografii poświęconej Ukraincom w Polsce ze zdziwieniem stwierdza, że w maju 1959 r. białoruskie koło teatralne w Bielsku wystawiało ukraińską sztukę *Natalka Poltawka* Iwana Kotłarewskiego). Ze schematu tego wyłamały się tylko Kleszczele, gdzie działało koło Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, ukraiński zespół teatralny i chór, a przez dwa lata trwała nauka języka ukraińskiego w miejscowej szkole podstawowej. Jednak już w końcu lat 60. ta „rebelia” została przez władze spacyfikowana.

Wprawdzie w pracach typowo naukowych co rusz pojawiały się stwierdzenia, iż nasz język, nasza kultura ludowa (duchowa i materialna), czy też historia z białoruskością wspólnego ma niewiele, że są one dla nas wspólne z narodem ukraińskim. Jednak stworzona przez władzę izolacja od wszystkiego co ukraińskie oraz wyżej opisane działania na polu oświaty

i kultury uruchomiły specyficzny mechanizm, funkcjonujący zresztą do dziś, który podtrzymuje stereotyp o okolicach Bielska, Hajnówki i Siemiatycz jako o mateczniku „białoruskiej mniejszości narodowej” w Polsce.

Pewien zachodni socjolog, starając się ująć podstawową różnicę pomiędzy społecznościami Europy Zachodniej i Wschodniej, określił te pierwsze jako społeczeństwa wyboru, wschodnioeuropejskie zaś nazwał społeczeństwami losu. W odniesieniu do ukraińskiej etnicznej społeczności Podlasia określenie to jest trafne podwójnie. Nie tylko określono za nas ustrój i państwowe granice, w których przyszło nam żyć, ale też i samą przynależność narodową. *Cóż – los tak chciał...* świadomie lub podświadomie zdawali się myśleć wszyscy i godzić z tym losem, nawet doszukiwać się w tym jakiejś korzyści dla siebie.

Jednak wzbierająca po 1980 r. fala społecznego i politycznego nonkonformizmu i w podlaskiej narodowej „głuszy” przywróciła normalne znaczenie wielu pojęciom, zdopingowała do działania. Początkowo narodowy ruch podlaskich Ukraińców, w który zaangażowała się przede wszystkim młodzież, miał charakter bardziej kulturalny, oświatowy, a pierwszym widocznym na zewnątrz przejawem była twórczość literacka w ojczystej gwarze. Koniecznością chwili było też wzajemne poznanie się, poznanie własnej, niezafałszowanej historii, kultury, nawet umiejętność czytania i pisanie w języku ojczystym trzeba było zdobywać od podstaw. Temu wzajemnemu zbliżeniu, poznaniu,

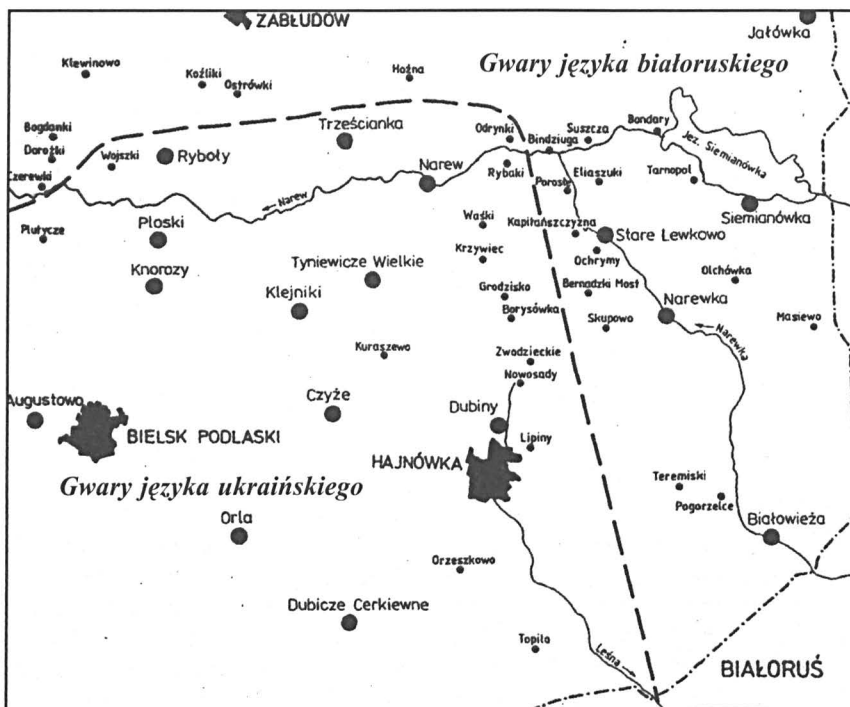
a jednocześnie zmanifestowaniu swej obecności, służyły organizowane od wiosny 1983 roku imprezy krajoznawczo-turystyczne (przede wszystkim rajdy „Podlasie” i „Ziemia Nadbużańska”), ogniska-spotkania po wsiach, udział w ogólnokrajowych imprezach społeczności ukraińskiej w Polsce. Później przyszło odrodzenie koła UTSK w Kleszczelach (1984 r.), organizowanie kół w Czeremsku, Bielsku, Hajnówce, Białymstoku i Włodawie. Pojawiały się też niezależne publikacje – zarówno pojedyncze broszury historyczne i publicystyczne, zbiorki wierszy, jak też i periodyki o profilu literackim (almanach „Nasz hołós” – 1982-1988), społeczno-kulturalnym (ukraińskojęzyczne „Osnowy” – 1987-1989) i informacyjnym (polskojęzyczny „Krag” – 1989-1990).

Politycznego wymiaru ruch ukraiński na Podlasiu nabrał poprzez udział w wyborach do Sejmu i Senatu w czerwcu 1989 roku, które zapoczątkowały zmianę ustroju politycznego w Polsce. W bielskim okręgu wyborczym do zmagania o mandat poselski stanął wówczas Bohdan Martyniuk, kandydat wysunięty przez Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, który uzyskał 11,5 tys. głosów (8,5% ważnych głosów oddanych w okręgu). Środowisko ukraińskie na Podlasiu dało o sobie znać również podczas wyborów samorządowych w 1990 roku, a także kolejnych wyborów parlamentarnych w 1991 roku.

Zmiany polityczne pociągnęły za sobą również zmiany w życiu organizacyjnym społeczności ukraińskiej w Polsce, które zostało uwolnione spod nadzoru Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (zadanie wspierania działalności kulturalnej i wydawniczej mniejszości narodowych przejęło Ministerstwo Kultury i Sztuki). W 1990 roku Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne przekształciło się w Związek Ukraińców w Polsce, zaś koła podlaskie stworzyły w 1991 roku Podlaski oddział ZUwP, który wiosną 1992 roku przekształcił się w odrębną organizację – Związek Ukraińców Podlasia, kontynuującą swoją działalność do dnia dzisiejszego.

Na przełomie sierpnia i września 1991 roku w Mielniku odbyły się, zorganizowane z udziałem działaczy kultury z Łucka, stolicy obwodu wołyńskiego w Ukrainie, Muzyczne Dialogi nad Bugiem „Mielnik '91”, które w następnym roku przekształciły się w Festiwal Kultury Ukraińskiej na Podlasiu (od 1993 roku Festiwal Kultury Ukraińskiej „Podlaska

Nasze historyczne korzenie



Współczesna ukraińsko-białoruska granica językowa (opr. M. Sajewicz)

Jesień”). Jesienią 1991 roku pojawiły się też pierwsze edycje ukraińskojęzycznej audycji „Dumka Ukraińska” na antenie Radia Białystok oraz wyszedł pierwszy numer kwartalnika „Nad Buhom i Narwoju” (od 1993 roku wydawany jest jako dwumiesięcznik). Jesienią 1995 roku po raz pierwszy wyemitowana została też audycja telewizyjna w języku ukraińskim, którą przygotowywał Warszawski Ośrodek Telewizyjny, zaś po utworzeniu białostockiego regionalnego ośrodka telewizji publicznej jest ona transmitowana z Białegostoku (w chwili obecnej pod nazwą „Przegląd Ukraiński”, o godz. 8.45 w niedzielę, w kanale TVP3).

Kolejne lata przynosiły też rozszerzenie wachlarza imprez organizowanych przez Związek Ukraińców Podlasia, który wypracował cały cykl imprez odbywających się latem i jesienią. Zaczyna go folklorystyczno-folkowa impreza „Na Iwana, na Kupała” (pierwsza sobota po przypadającym na 12 lipca św. Piotra i Pawła) nad zalewem w uroczysku Bachmaty koło Dubicz Cerkiewnych, dwa tygodnie później, a więc w ostatni weekend lipca lub pierwszy sierpnia odbywają się Polsko-Ukraińskie Spotkania Muzyczne w Czeremsze, w pierwszą niedzielę września Podlaskie Dożynki (ostatnim czasem w Moszczonie Królewskiej w gm. Mielnik), w końcu na początku listopada ma miejsce trzydniowy Festiwal Kultury Ukraińskiej „Podlaska Jesień” (Bielsk Podlaski, Białystok, Hajnówka, Siemia-

tycze), zaś ostatnią tego typu imprezą jest Przegląd Pieśni Weselnych i Lirycznych w Kleszczelach (koniec listopada).

We wrześniu 1994 roku w Bielsku zorganizowano punkt nauczania języka ukraińskiego jako ojczystego w Szkole Podstawowej nr 4. W chwili obecnej w Bielsku język ukraiński nauczany jest od przedszkola (Przedszkole Samorządowe nr 9 „Leśna Polana”, w którym realizowany jest też program „Ku tradycji”, poprzez szkołę podstawową i gimnazjum (Zespół Szkół im. A. Mickiewicza) po liceum (LO nr 1 im. T. Kościuszki). Punkty nauczania języka ukraińskiego dla młodzieży szkolnej działają też w Białymstoku, Czeremsze i Orli. Młodzież ucząca się języka ukraińskiego w SzP nr 4 w Bielsku stała się też załóżkiem zespołu folklorystycznego „Ranok”, który po raz pierwszy publicznie wystąpił na Festiwalu Kultury Ukraińskiej jesienią 1995 roku, a w chwili obecnej jest kulturalną wizytówką Związku Ukraińców Podlasia.

Tak więc prowadzone od pierwszej połowy lat 80. działania na polu narodowej samowiedzy, kultury i oświaty zaowocowały nadaniu życiu społeczności ukraińskiej widocznych form organizacyjnych. Znalazło to swoje odbicie także w wynikach przeprowadzonego w 2002 roku spisu powszechnego, w którym po raz pierwszy w okresie powojennym znalazło się pytanie o narodowość i język, którym posługujemy się w gronie rodzinnym. Zgodnie z jego oficjalnymi wynika-

mi narodowość ukraińską miało w woj. podlaskim zadeklarować 1.366 obywateli polskich (oraz 75 osób bez obywatelstwa polskiego – razem 1.441 osób), zaś posługiwanie się językiem ukraińskim w gronie rodzinnym – 1.414 obywateli polskich (oraz 36 osób bez obywatelstwa polskiego – razem 1.452 osoby). Nie są to oczywiście liczby imponujące, świadczą jednak o pojawieniu się grupy osób nie tylko nie godzących się ze stereotypowym przypisaniem do „prawosławnej polskości” czy też „białoruskiej mniejszości narodowej”, a także chcących publicznie demonstrować swoją ukraińską tożsamość. Oprócz tego „twardego rdzenia” mamy też grupę osób zachowujących swoje proukraińskie przekonania narodowe do wiedzy rodziny i grona przyjaciół, a w „sytuacjach oficjalnych” deklarujących, że są Polakami lub Białorusinami. Pewne wyobrażenie o liczebności tej grupy mogą dać oparte na własnych badaniach wyliczenia prof. Andrzeja Sadowskiego, socjologa z Uniwersytetu w Białymstoku, który przed kilku laty stwierdzał, że z narodowością ukraińską w jakiś sposób identyfikuje się od 10 do 15 tys. osób (o wiarygodności jego szacunków może świadczyć fakt, iż liczbę osób deklarujących w woj. podlaskim narodowość białoruską określił na około 50 tys., co potwierdziły dane spisu 2002 r. wykazujące 46 tys. statystycznych Białorusinów).

Można też stwierdzić, że ukraiński ruch narodowy ma na terenie woj. podlaskiego znaczne rezerwy w postaci około 70-80-tysięcznej rzeszy osób z ukraińskimi korzeniami etnicznymi, które mieszkają na obszarze pow. bielskiego, siemiatyckiego, w ukraińskojęzycznej części pow. hajnowskiego (gm. Hajnówka, Narew, Czyże, Dubicze Cerkiewne, Kleszczelce i Czeremcha) oraz w przynarwiańskim skrawku pow. białostockiego (parafia Ryboły), oderwanym od „bielskiej macierzy” podczas reformy administracyjnej w 1975 r. Do tego doliczyć należy jeszcze Białystok, w którym mieszka około 20-30 tys. osób pochodzących z etnicznie ukraińskich terenów nad Bugiem i Narwią (tam urodzonych lub ich potomków). Jaka jednak będzie dynamika kryształowania się poczucia ukraińskiej tożsamości narodowej wśród ukraińskojęzycznych Podlaszan pokaże przyszłość, a więc i wyniki kolejnych spisów powszechnych.

Jerzy HAWRYLUK

Zdjęcia i reprodukcje autora artykułu

Іду
світу вулицю
а за мною
шлейф тягнеться:
чорно-білою минулістю!
Бреду,
а позаду
ріг рясноти,
а попереду пустота!
Тяжко, світе,
Себе за собою: волокти!

Як правило, уся збірка радше відображає внутрішній світ ліричного героя, аніж об'єктивну реальність. Створена поетом дійсність стоїть над часом та суспільством, бо розкриває таємницю буття взагалі. Письменник знову дістає з пам'яті пережиті шматки свого дитинства, але поетична думка вже блукає у вимірі надреального:

А рід мені супровід,
бо й понині
з бабою Ульяною
блукаю по:
діда Івана дубині!

Відчутні мотиви абсурду буття, подекуди відчаю, самотності, страждання і навіть смерті:

Я тішуся,
Що мру,
а буду.
Втіха
наростає з умиранням.

Очевидно, такі мотиви викликає у поетові його наближене до трагічного життя поза малою батьківщиною. Ліричний герой усвідомлює, наскільки близькою і водночас далекою є для нього Батьківщина. Здавалося б, до неї рукою подати, однак полинути можна лише у спогадах. Навіть вірші народжуються там, а кладуться на папір у Польщі. Помітна роздвоєність поета, котрий живе у двох стихіях:

Аж не віриться,
З Полісся он
Туманом на Варшаву
покотилась життєносна
передсмертна лірика.

Глибоким сумом пройняті поезії, присвячені світлій пам'яті дружині поета, Феліції. Подекуди здається, що уся збірка буде пройнята трагічним наскрізним мотивом пам'яті, однак трапляються і вірші-настанови невдахам-пійтам („Поет”, „Напуття”), звернення до митців із різних епох тощо. До бадьорих належать „Щоднини”, „З

метаморфозою сон”, „А речення вам”.

Цікаво Лапський сприймає релігію. Його віра ґрунтується не на підкоренні Богові чи боязні перед Ним, а сприймання Всевишнього як Наставника, Порадника і Товариша. Та й усім мирянам поет радить:

... Самостійно виплекати
незалежність: своєрідне
ставлення до Тата?!
(„Відносно віри”)

А ще Бога і віру потрібно шукати у глибинах „незамулених джерел”, „в надрах безпартійних неофітів?!” Тому поет не даремно закликає утікати від партій.

Подекуди проступає Лапський-язичник: „Ми з поганства / з нього наші руки й ноги...” Письменник переконаний, що:

Язичницьких царів
нам підмінили хвацько
християнські вже царі.

Діалог із часом і простором проступає чи не в кожній поезії Остапа Лапського останнього десятиріччя. Часто автор вмикає „стрічку часу” і велить їй „бігти відтепер: назад, назад, назад!”, аби потрапити до рідної Берестейської України, рідного Полісся. Та не лише ті часи і простір цікаві поетові, раптом його роки минулого зливаються „в потік, в одну ріку” і несуть ліричного героя уперед „до віковіччя вдалину”. Минуле, сучасне і майбутнє сплітаються в один вінок, і це помітно навіть в окремих поезіях („Хай буде рух”).

Лапський захоплений рухом і запечує протилежність – безрух:

Застій: руху відсутність,
ба, протилежність, бо безрух,
нерухомість, інертність, бо
мертвотність, мертвочина.

Однак метушня, за Лапським, ніколи не стане рухом, який чи не завжди „пахне розумом”.

Лапський заявив про себе не тільки як добрий поет і перекладач, а й публіцист і теоретик. Щоб краще зрозуміти його світогляд, внутрішній світ, варто заглибитися бодай у „Топографію душі”. Це написаний легким, іронічним стилем ліричний спомин про померлого товариша Михайла Балія, однак тут знаходимо чимало написаного не

лише про небіжчика. Часто у ліричних відступах читаємо і про самого письменника.

Вже на початку твору автор намагається поставити перед собою риторичне запитання:

Чи я проникну до дна світ
Який, бач, очі нам коле?

Тут же згоджується із „мадам Вальковською”, котра свого часу сказала: „Не якайте, пани письменники, краще пролазьте в душу, проникайте в глибину народу, бо ж ви з нього, бо ж без нього не було б і вас безбожників”. Після цього напучення-настанови Лапський закликає себе й інших однією зі своїх крилатих фраз: „Тож проникаймо в бога та пролазьмо в диявольське! Будьмо ж запеклими гуманістами!” Тут же вкотре називає себе „язичником у глибині душі”, адже уподобав швидше не „бунчучно-шаблонну Хмельниччину та – рейди Наливайка”, а „нашу стару Київську Русь: зовнішню пиху – гордовитість з всевладним монастирем по пагорбах сивої перед-України; внутрішню тишеність вельми писемних непійників”.

Коли ж говорити про творчий метод письменника, то можемо майже з упевненістю зарахувати його до романтичного і неоромантичного напрямку. Мистецтво у Лапського підноситься до рівня найвищої цінності і сприймається як вияв глибинної суті і сенсу життя. Поет у меншій мірі орієнтується на раціоналізм, а більше на природну людину з її красою.

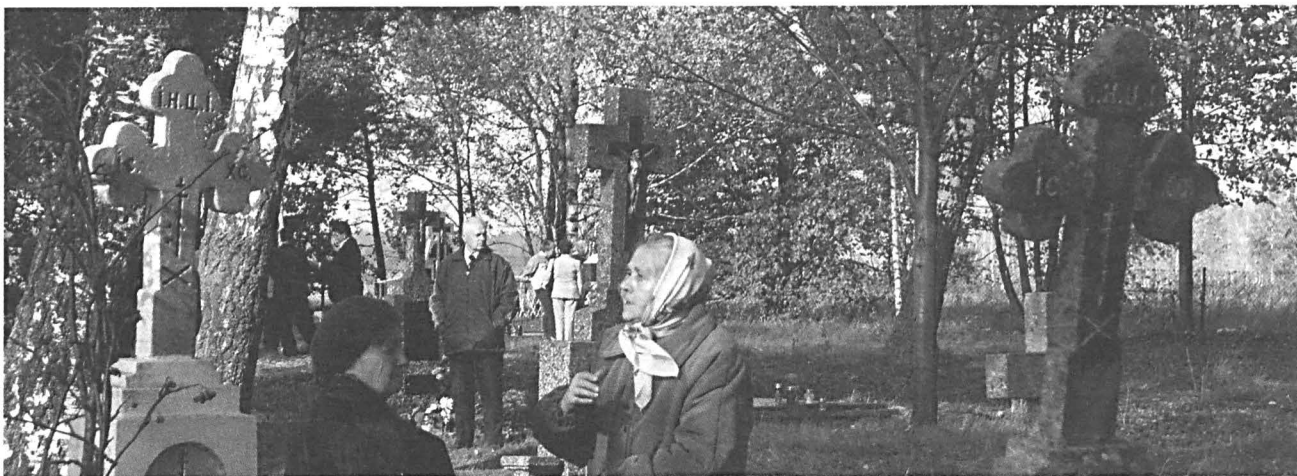
Серед привілеюючих мотивів лірики Остапа Лапського – трагічна доля особистості, проблема її національної приналежності. Лапський виступає і типовим екзистенціалістом. Вияв цього помітний протягом усієї творчості поета і все більше відчутний з роками. Ця творчість є відкритою для нашого розуміння, аналізу, осмислення і водночас надзвичайно загадкова.

Щоразу заглиблюючись у поезію письменника, завжди знаходимо щось нове. У ній проступає і національна, і ментальна, і релігійна енергетика. Тому так прикро, що досі творчість Лапського в Україні є малодослідженою і недостатньо оціненою.

Віктор ЯРУЧИК

Фото Володимира Паньків

Записки при нагоді



Пам'ять, вічність, проминання...

* * *

Людина як гриб – виростає із землі. Замолоду бігаємо по ній босоніж, а все життя своїм тілом відчуваємо, хоч би і несвідомо, її флюїди. Хоч сьогодні, коли вже і на сільських вулицях асфальт, рідко є нагода тупцювати голими п'ятами по піщаній дорозі...

Я з цього покоління, яке босими ногами розхлюпувало калюжі по літньому дощі та витоптувало соковиту траву на лугах. І воду пив із криниці... То й тепер хочеться сісти влітку десь під тінистим деревом, щоб снувати роздуми над цим, як прославити рідну землю...

Мабуть, найкраще сісти під грушею, яка посіялася на межі, бо ж і ми живемо на межі – націй та релігій. Так було сторіччями, а зараз ми вже неначебто й не на нашій її стороні. Тому приходить нам вести постійну боротьбу – не з вітряками, а з дорожнім котком, який постійно втоптує нас в асфальт чужих шляхів, та прорубувати свої стежини словами і пам'яттю...

* * *

День за днем, ніч за нічю на осі Дроків обертається колесо нашого життя. Ця вісь зачеплена своїми кінцями за народження й смерть, сперта на колісці й труні. Її довжина незмінна – змінюється лише пункт, в якому перебуваємо ми. Інколи важко збагнути чи ближче нам ще до початку її, чи вже до кінця...

У вічність проводять нас молитви й дерев'яні або бетонні хрести-пам'ятники. По їх колись залишиться порохно й груз. Чи по нас колись залишиться вічна пам'ять?

Людина ж постійно живе в тіні своєї смерті. Якщо не божеволіє, то є просто дурна, або справді надія є сильніша від земної гнилі, яка її колись і так поглине. А властиво вже її оточує щоденно і при житті...

Бо так насправді людині в житті потрібна не логіка, а віра і надія. Це нічого, що наше тіло розсиплеться в порох, проросте корінням трави, яка на зиму зотліє. Знання ж про закони природи, яким підкоряється наше тіло, це ніщо в порівнянні з нашим прагненням до вічного життя й воскресіння...

* * *

Боже, мій Боже, як на світі жити? Саме так співав наш народ православний в ескапістичних піснях, які виникли десь у двадцятих роках, коли після Великої війни, жакхів більшовицької революції й повернення з „беженства” в зруйновані села, завалився старий світ. Мабуть кожне покоління є свідком руйнування свого старого світу – людьми, але передусім часом, який викопує все більшу прірву поміж цим, що було „колись” і цим, що є „сьогодні”...

І ось сиджу в колишній дідовій хаті... Тут чути цвіллю, на подівір"ї виросла трава, якої немає вже кому ні викосити, ні витоптати. Інші будинки вже давно розвалилися... Так розвалюється колишній світ – світ дідів-прадідів та батьків, світ мого власного дитинства...

В селах все більше пустих хат, а в інших майже самі пенсіонери, передовсім вдовиці. А діти? – Коли почувеш дитячий сміх, – сказали колись мені, – то чоловік серцем радіє, бо так то кругом сама одумерщина...

І світає, і смеркає, день Божий минає – писав колись Шевченко. А тут минає весь світ та перетворюється в Атлантиду.

Юрій ГАВРИЛЮК
Фото Ю. Гаврилюка



Зберегти від забуття

Звершення проєкту «Гілочка – чотири пори року»

Проект «Гілочка – чотири пори року» це реконструкція традиційної української культури Підляшшя. У проєкті взяли участь народні колективи з Черемхи, Вільки Терехівської, Добриводи та Малінник. Стержнем проєкту був молодіжний ансамбль «Гілочка» з Черемхи. То саме дівчата з ансамблю разом з представниками старшого покоління брали участь в усіх частинах проєкту. Всі заходи реєструвала камера. Ефектом є фільм, який представляє пісні чотирьох пір року – різдвяне колядування, веснянки, жнивні пісні та співи, які супроводжували випікання весільного короваю, що відбувалося найчастіше осінню.

– Наші предки залишили по собі неоцінений дарунок у вигляді пісень, традицій та звичаїв, – говорить Славомир

Савчук, з Союзу українців Підляшшя, автор проєкту. – На жаль, ці традиції відходять у минуле разом з тим, що називаємо процесом цивілізаційного прогресу. Того, що залишаємо села та осідаємо в містах. У рамках проєкту ми вирішили зареєструвати деякі фрагменти нашої минулщини, нашого фольклору на плівці і видати у вигляді фільму.

Перша проєкція повністю завершеного фільму відбулась 6 жовтня, звичайно, у Черемсі. Була вона поєднана з концертом, у якому виступили всі учасники проєкту. Почався він від короткого виступу жінок з Вільки, з якими-то молоді дівчата записували колядки. Надалі спів жінок з Добриводи переніс глядачів у завітчані весняні левади цього села. Жнивні привезено до Черем-



Славомир Савчук – ініціатор проєкту

хи з піль в околицях Малінник, що в гміні Орля. Коровайні та весільні пісні були виконані вже місцевими жінками.

В останній час ансамблю «Гілочка» виповнилось 10 років. Фільм є одним з елементів, який промує молодих співаків.

– У майбутньому презентацію обрядів будуть супроводжувати тематичні виставки, які поповнюватимуть знання про історію та культуру нашого регіону, – додає Славко Савчук. – Адресатами проєкту будуть як мешканці регіону, так і туристи, які відвідують землі розташовані неподалік Біловезької пуці.

Іван БАКУНОВИЧ
Фото автора статті



Співучасник проєкту – співочий гурт із Черемхи-Села

Весілля підляських українців

Продовження з попереднього числа

Власне весільний етап

Весіле (*весі́ле, висі́ле*). **Випікання короваю**. У суботу (рідше в п'ятницю), у переддень вінчання, пекли *коровай*, тобто весільний хліб, найчастіше круглий, багато оздоблений, який у другий день весілля ділили серед усіх гостей. У давнину це був ритуальний жертвований хліб, який заступив м'ясну жертву¹.

Звичай випікати коровай, який відкликувався як до первісної солярної символіки, так і до споконвічного в сільському середовищі культу хліба – символу достатку, був чи не найважливішою частиною весільної п'єси.

На Підляшші випікання короваю, яке супроводжувалося барвистим ритуалом, під час якого кожна жінка мала визначену роль, а кожна дія оспівувалася у спеціальних піснях, збереглося у пам'яті лише найстаршого покоління із околиць Кліщель. У селах, розташованих коло Гайнівки і Більська, цей звичай завмер раніше – найстарші мешканці згадують, що вже після Другої світової війни випікання короваю не супроводжувалося якимсь звичаями чи піснями.

Із випікання весільного хліба починалося в українській традиції весілля².

Як і в Україні, так і на Підляшші, у випіканні короваю брали участь виключно заміжні жінки, хоч у деяких селах помагали виготовляти коровай також незаміжні дівчата (Добривода, Тим'янка). Розведених або вдовиць до короваю не допускали. Головна роль того вечора належала *старшій коровайниці* (*старша коровайниця*), якою була найчастіше хрещена мати.

Приготування короваю відбувалося з дотриманням обрядового сценарію, який був різним залежно від села.

Цільний обряд починався дуже поширеною на Підляшші піснею, яка вказувала на те, що саме випікання короваю починало власне весільний етап підляського весілля:

Розвивається, розвивається,
В новому городі зіле.
Начинається, починається,
У Мані висіле.

Буог же юой дає
Батенькомагає.
А ще й святиї,
А всіє святиї,
Ще й люде добрії.
А коло її матьонка її:
– Чого доню так плачеш?
Я тобі даю, що вдома маю.
Доленькі не вгадаю.

(Юлія Фіонік, уродженка
с. Тим'янка, жителька с. Кошки)

Оскільки після Другої світової війни обрядодії у суботу зазнали значного спрощення, цю пісню почали виконувати вже в неділю, яку й почали вважати першим днем весілля.

Весільний хліб виготовляли по різному – у деяких селах Підляшшя тісто місила лише старша коровайниця (Черемха-село), в інших – по черзі всі жінки (Полічна). Усі обрядодії супроводжувалися піснями, які були своєрідним коментарем до того, що робили коровайниці. Пісні вказували, на якому етапі є виготовлення короваю:

Коровай розчинілі,
Гості запросілі,
Весі́ле згуляті,
Коровай спробоваті.
(Ніна Григорук, с. Курашево,
тм. Чижі, пов. Гайнівка)

Сакральне значення короваю, який був символом життя, підкреслювало переконання, що в його випіканні бере участь сам Бог:

Над столом кіті́ль висит
Сам Буиг коровай місит,
Аньоли воду носят,
Пречистий просят:
– Пречистая Мати,
Ходи помагати
До нашого діті́та
Коровай робит....
(жіночий колектив з Черемхи-села)

Пісні були не лише коментарем, але й своєрідним заклик до наступних обрядових дій:

Ой де ж тая господиня, що мила,
Нихай шукає до коровай помила.
Ой де ж тая господиня, що в хати,
Нихай шукає до коровай лопати.
Ой де ж тая господиня, що в шуби,
Нихай шукає до коровай коцюби.
(жіночий колектив з Черемхи-села)

Спеченого коровай жінки вітали вигуками задоволення. Часто у коровайних піснях знаходимо похвалу самого весільного хліба, як і жінок, що його пекли:

Хороший наш, ой, коровай, хороший,
Бо хороші коровайночки робили.
Удалий нашої коровай, удалий,
Бо удалий коровайночки робили.
Ціцятий нашої коровай, ціцятий,
Бо ціцятий коровайночки робили.
(жіночий колектив з Черемхи-села)

Інколи в піснях коровайниці змальовані як погані кухарки, що не вміють спекти весільний хліб:

Наши коровайниці з міста,
Наховалі в кишені тіста.
Горе їм пришло
Тісто в кишені́х зишло.
(Ніна Токаюк, с. Микуличі)

Крім короваю, коровайниці пекли також *гуски* (*гускі*). Це були невеликих розмірів хлібчики, якміх роздавали весільним гостям. Старша дружка в молоді та старша сванька в молодого дарували (кидали) їх людям, які стояли на дворі перед весільною хатою і супроводжували виїзд молодої та молодого до шлюбу. З часом гуски заступили цукерки, печиво, проте окреслення *гуска*, зокрема серед несполонізованого сільського населення, зберігається досі.

З вигляду короваю жінки ворожили, як буде виглядати майбутнє життя молоді пари. Високий і рум'яний об'являв щасливе життя. Припалений, або потрісканий не віщував нічого доброго. Однак кулінарний досвід жінок, які брали участь у випіканні, приносив найчастіше добрі результати і коровай був дуже вдалим.

Спечений весільний хліб виносили до комори.

Молодий їде по сорочку. Того ж дня, коли випікали коровай, відбувалась у молоді гостина з танцями, на якій була присутня рідня молодих та їхні друзі.

На Підляшші обрядодію дівчачо-вечора окреслювали ідіоматичними висловами: *молодий приїде по сорочку*, рідше – *на коровай* (Полічна), адже саме в суботу вечором молода дарувала молодому сорочку та штани.

У момент, коли коровайниці пекли коровай, молодий готувався до виїзду до молодої. Як читаємо в описі весілля с. Старий Корнин з 1853 року авторства священика Ц. Брена³, хлопець їхав до нареченої зі своїм батьком, маршалком, старшим сватом і музикантом. Також в описі з XIX ст. знаходимо пісні, якими супроводжувався виїзд молодого та його прибуття до хати молодої⁴.

У пам'яті опитаних інформантів пісні з цього етапу весілля фактично не збереглися. Єдину пісню, пов'язану з приїздом молодого по сорочку, мені вдалося записати від уродженки села Тим'янка, жительки с. Кошки, Юлії Фіонік:

Ой, що так бурчит,
Ой, що так стучит,
По дороженці іде.
То напевно вже молодий Ваня
По сорочку іде.
Скочив він з коня,
Входить до хати:
– Добрий день батьку й мати.
Оддайте мені мою Манюлю,
Буду я її шанувати.

У суботу важлива роль припадала маршалкам з обох боків⁵. Вони виголошували польською мовою традиційні промови-формули, які сповіщали чергові обрядодії. Оскільки, однак, знання польської мови серед україномовного населення Північного Підляшшя не було найкращим, промови виголошували суржиком. Ось приклад із цитованого вже білоруського календаря, в якому поданий опис весілля в селі Старий Корнин⁶: *Ласкавы пане ойчэ, пані матка, прывяцце заці, коханэ, ктурэ на тэн акт вэсэльный зэбранэ, од старшэго до мнійшэго, благословілі нашому молодому до вашого дому вступіты, благословітэ э ойцу, матці поклуон oddаті, до хаты войті і на посазі сісты.*

Першій посад молодих. У суботу відбувався обряд *посаду* або *посагу* молодих, який символізує обрядове відокремлення наречених від несімейної молоді⁷. Звичай з ним пов'язані не збереглися у пам'яті найстаріших підляшуків, однак згадує про них Ц. Брен⁸. Описує його так само польський дослідник З. Гльогер: *Nad Bugiem w Podlaskim dziewczęcy wieczór zwany zlubinami, zawsze bywa w sobotę. Z nadejściem wieczoru urządzają za stolami tak zwany Posah (posad, posag). W ścianę nad miejscem tym wbijają kolki, a rozszcze-*

piwszy je, wkładają w nie po kitce, czyli garstce żytnich kłosów. Ławę pod tym zaścielają białym ręcznikiem, który ma tu swoje znaczenie. Na ręczniku sadowią pannę – młodą, a gdy ma przybyć pan – młody, miejsce przy niej zabiera brat rodzony. Pan – młody wchodzi do izby ze swoją drużyną, ale brat oblubienicy nie ustępuje mu miejsca pomimo pieśni niewiast:

*Odsuniasia, brate, od sestry,
Siade bliźniejszy niż ty.*

Pan – młody usiłuje wkupić się na to miejsce i targuje niby pannę – młodą u jej brata, a długi ten targ jest starożytnym symbolicznym obrzędem zabiegów o pannę – młodą. Po dobieciu targu pan – młody idzie na posah, tj. siada obok panny – młodej w miejsce brata. Piękna ta symboliczna forma przejścia dziewczęcy spod opieki braterskiej pod władzę i opiekę męża⁹.

В описі Ц. Брена знаходимо пісню, що її співали в суботу під час посаду:

Летілі гусонькі чрз сад,
Клікалі дієвонькі на посаг.
– Што ж вам гусонькі до того,
До посажэньку моёго?
Есть у мэнэ батэнько до того
До посажэньку моёго¹⁰.

Пісні, у яких мова про обряд посаду (посагу), зустрічаємо в Черемсі-селі:

Літили гусонькі чириз сад,
Клікалі Маньочку на посаг:
– На посаг, Маньочка, на посаг,
На посаг, молода, на посаг.
– Стеліте ковдри – я їду,
Благослови, батеньку, – я сяду.

Благослови, мати,
Молодий Маньоньці
На посагу сидіти,
На посагу сидіт...

Ці пісні співали в Черемусі-селі вже в неділю перед виїздом до шлюбу, коли молода сідала на кожух на своє місце за столом, тобто *на посаг*. Можливо, що в давнину виконували їх при першому посаді в суботу, або вже при другому, який служив основною санкцією шлюбу і відбувався у неділю після вінчання.

До суботи обов'язком молодої було приготувати молодому до вінця одяг, який дружки „прикрашували”: *Давалася кошуля пуд спуд, рубаика на верх, калісони. А вже там як дівчата вишиют кліна, кутасуов начепляють і позашивають* (Марія Яконюк, с. Курашево, гм. Чижі). Ой, ляльок напришивають і з ма-

лих діти сорочку вложат, обманут, ну й тако, аби посміятися, аби пожартовати. Не вложат сорочку таку, як треба. Послі дають таку, а найуперуч або пришиють, або зашиють сорочку, або калісони, коб не влізли ноги (Надія Лобановська, с. Збуч).

Разом з поширенням фабричних виробів у міжвоєнному періоді, молода почала купляти для молодого вже готовий одяг. Так само тоді вийшов із вжитку народний підляський одяг.

Завданням старшого свата було викупити від дружок молодої приготовані сорочку та штани. Після довгого торгування сват отримував одяг, за який платив цукерками.

На цьому етапі весільного дійства співалося вже пісні, хоча в пам'яті інформантів збереглося їх небагато. Частина із них занепала, інші почали виконувати вже в неділю. Молода не могла, однак, того вечора співати, тому що *Як буде співати, то ціле життя буде плакати* (Марія Яконюк, с. Курашево, гм. Чижі). Оскільки молодий приїжджав із музикантом, відбувалися того вечора танці.

Далі буде

Людмила ФИЛИМОНЮК

¹ Ларіон, *Дохристиянські вірування українського народу*, Київ 1991, с. 63.

² В. К. Борисенко, *Весільні звичаї та обряди на Україні*, Київ 1988, с. 47.

³ *Вяселле ў Бельскім павеце (На падставе рукапісу К. І. Брэна з 1853 года апрацаваў М. Лобач)* [в:] *Беларускі календар*, Беласток 1982, с. 167.

⁴ В опрацюванні М. Лобача в білоруському календарі на 1982 рік всі пісні подані білоруським алфавітом, здебільшого зі збереженням фонетичних особливостей української говірки села Старий Корнин. Це фрагмент пісні, яку співали, коли молодий від'їжджав до молодої (так, як подає її М. Лобач):

Зелёный явор, зеленюсенькі,
На морэ похліўся,
Молоды хлопец молодюсенькі
До тестя выладівся;
(*Вяселле ў Бельскім павеце...*, s. 167).

⁵ *Вяселле ў Бельскім павеце...*, с. 167.

⁶ *Ibidem*, s. 168.

⁷ В. Борисенко, *Обряди життєвого циклу людини*, [в:] *Холмицина і Підляшшя*, Київ 1997, с. 292.

⁸ *Вяселле ў Бельскім павеце...*, с. 167.

⁹ Z. Gloger, *Obchody weselne*, Kraków 1869, s. 152.

¹⁰ *Вяселле ў Бельскім павеце...*, с. 168.

«W malowaniu ikon wielce doskonali...»

Św. Alimpi Peczerski – pierwszy ruski ikonnik

Na prawym brzegu starego Dniepru leniwie toczącego swe wody przez Kijów ulokował się najstarszy na Ziemi Ruskiej ośrodek życia monastycznego – Ławra Kijowsko-Peczerska. Założony w połowie XI wieku monaster stał się ważnym punktem rozprzestrzeniania chrześcijaństwa na terytorium Rusi, szkołą ascezy i kolebką nauki. Ten żywy świadek staroruskiej historii od początku swojego istnienia wykazywał wielki wpływ na duchowe życie lokalnej społeczności – w głównej mierze dzięki wysokiemu autorytetowi swoich założycieli – świętych Antoniego i Teodozego Peczerskich.

Z Ławrą Kijowsko-Peczerską oprócz imion założycieli i innych przesławnych mnichów, jak chociażby Nestora – pierwszego ruskiego kronikarza, nierozłącznie wiąże się też pamięć o pierwszym ikonografie – synu Ziemi Ruskiej mniku Alimpim¹. Znakomitą większość zachowanych do dziś informacji o nim czerpiemy z „Pateryka Kijowsko-Peczerskiego”², a dokładnie ze słowa 34 zatytułowanego: „O świętobliwym Spirydonie proskurniku i Alimpim ikonniku”³ autorstwa mnicha Polikarpa.

Późniejszy pierwszy ruski święty ikonnik przyszedł na świat około 1065 lub 1070 roku. Miejsce jego urodzenia pozostaje nieznane. Całkiem prawdopodobne, że był nim Kijów, co dla autora paterykowej opowieści było tak oczywistym faktem, że nie wymagało szczególnego podkreślenia. Niewiele wiemy też o jego rodzinie, dzieciństwie i wczesnej młodości. Jedyna zachowana informacja dotycząca wczesnego okresu życia Alimpiego to ta, że (przypuszczalnie jako 15-17-letni młodzieniec) został oddany przez swoich ro-

dziców na naukę pisania ikon, zapewne jednemu z licznie przybyłych z Bizancjum ikonografów.

To właśnie bizantyńscy malarze ikon przywieźli ze sobą technologię sporządzania świętych wizerunków, której uczyli nowo ochrzczonego Naród Ruski, i to oni w początkowej fazie roz-

raniu farb, jednocześnie przyglądając się pracy nauczyciela i samemu robiąc liczne rysunki ćwiczebne mające ośwoić go z tajemnicami pracy nad ikoną. Dopiero tak przygotowany uczeń otrzymywał do napisania swoją pierwszą ikonę i to pod czujnym okiem nauczyciela.

Po zakończeniu nauki Alimpiego, jeszcze jako początkującego ikonnika, zatrudniono na swego rodzaju stażu polegającym na pomocy konstantynopolitańskim ikonografom, którzy ozdabiali mozaikami główną klasztorną cerkiew Zaśnięcia Bogurodzicy⁴. Na tym etapie życia Alimpiego, który był już zapewne dwudziestokilkuletnim młodzieńcem, zatrzymamy się dłużej, bowiem w czasie prac przy układaniu mozaik w cerkwi Uspienskiej miało miejsce cudowne wydarzenie. Oddajmy głos relacji „Pateryku”: „Kiedy bowiem majstrowie ozdabiali ołtarz mozaiką, oto obraz Przeczystej Władczyni naszej Bogurodzicy Dziewicy Maryi sam się ułożył⁵ (...) I ujrzeli wszyscy przedziwny i zatrważający cud: patrzą na obraz – i oto

nagle zajaśniał obraz Władczyni naszej Bogurodzicy i Dziewicy Maryi ponad słońce. I nie mogąc patrzeć, upadli na twarz przerażeni, i poniosłszy się nieco, chcieli widzieć ten cud: i oto z ust Przeczystej Bogurodzicy wyleciał gołąb biały i furknął ku górze, ku obrazowi Zbawiciela, i tam zniknął. Oni zaś wszyscy patrzyli, czy wyleciał z cerkwi, i znów wszyscy ujrzeli, jak gołąb wyleciał z ust Zbawiciela i latał po całej cerkwi, do każdego świętego podfruwając, onemu na rękę siadając, innemu na głowie. Zleciawszy zaś na dół, siadł za ikoną cudowną namiestną⁶ Bogurodzicy. Ci zaś, co z dołu sta-



woju staroruskiej sztuki sakralnej byli uważani za najwyższe autorytety w tej dziedzinie. Nic więc dziwnego, że to właśnie im oddawano na naukę przyszłych malarzy ikon. Schemat praktycznego kształcenia ikonografów oparty na terminowaniu u mistrza, był właściwy nauce większości rzemiosł w tym okresie i utrzymywał się na Rusi stosunkowo długo. Zanim powierzono uczniowi do napisania ikonę, poprzedzano ten ważny krok solidnym i długotrwałym, bo nierzadko kilkuletnim, przygotowaniem. Adept pomagał mistrzowi w przygotowywaniu desek pod ikony, sporządzaniu klejów, ucie-

li, chcieli złapać gołębia i przystawili drabinę – i oto nie było go za ikoną, ni za zasłoną. Patrzyli wszędy, nie wiedząc, gdzie ukrył się gołąb, i stojąc wszyscy spoglądali na ikonę – i oto znów na oczach ich wyleciał gołąb z ust Bogurodzicy i wleciał w górę ku obrazowi Zbawiciela. I zawołali do stojących na górze: „Chwytajcie!” Oni zaś, wyciągnawszy ręce, chcieli go pojąć, gołąb zaś znów wleciał do ust Zbawiciela skąd wyszedł. I oto znów światłość jaśniejsza nad słońce olśniła ich, porażająca źrenice człowiecze. Oni zaś padli na twarz i pokłon oddali Panu”.

Młody Alimpi znajdując się wśród malarzy stał się wraz z nimi świadkiem tego cudu interpretowanego przez autorów „Pateryka” jako znak Boskiej łaski spoczywającej zarówno na cerkwi, jak i monasterze. Być może owo niezwykle wydarzenie tak silnie wpłynęło na młodego ikonografa, że po zakończeniu prac nad dekoracją malarską świątyni zdecydował się wstąpić do klasztoru. Wiemy, że postrzyżyny odbyły się, kiedy ihumenem (przełożonym) klasztoru był Nikon tzn. do roku 1088 lub 1089.

Alimpi jako mnich przez całe swoje życie zakonne w szczególnie sposób będzie wdrażał w życie słowa świętych ojców, nakazujących zakonnikowi zajmować się oprócz modlitwy pracą własnych rąk. Od chwili postrzyżyn jego głównym trudem stało się pisanie ikon. Mnich, którego „próżnującym nigdy nie dało się ujrzeć”, sporządzał święte obrazy na potrzeby rozwijającego się monasteru, pobożnych mieszkańców Kijowa i okolicy, prosił też przyjaciół, aby przynosili do niego zniszczone ikony, które on odnawiał, a gdy nie miał zajęcia pisał ikony, które oddawał jako spłatę długu zaciągniętego na kupno złota i srebra – niezbędnych do wykonania świętych obrazów. Zapłatę za ikony, jeżeli już ją otrzymywał, dzielił na trzy części: jedną część na zakup materiałów niezbędnych do pracy, drugą na jałmużnę dla ubogich, trzecią na własne potrzeby. Obyczaj takiego podziału wynagrodzenia, uwzględniający indywidualne potrzeby mnicha, co w przypadku ślubów ubóstwa obowiązujących każdego z braci wydaje się nieco dziwne, może

świadczyc o rozkładzie po śmierci św. Teodozego srogiej dotychczas cenobii, albo po prostu pokazuje realia panujące w monasterze w okresie powstawania opowieści o Alimpim.

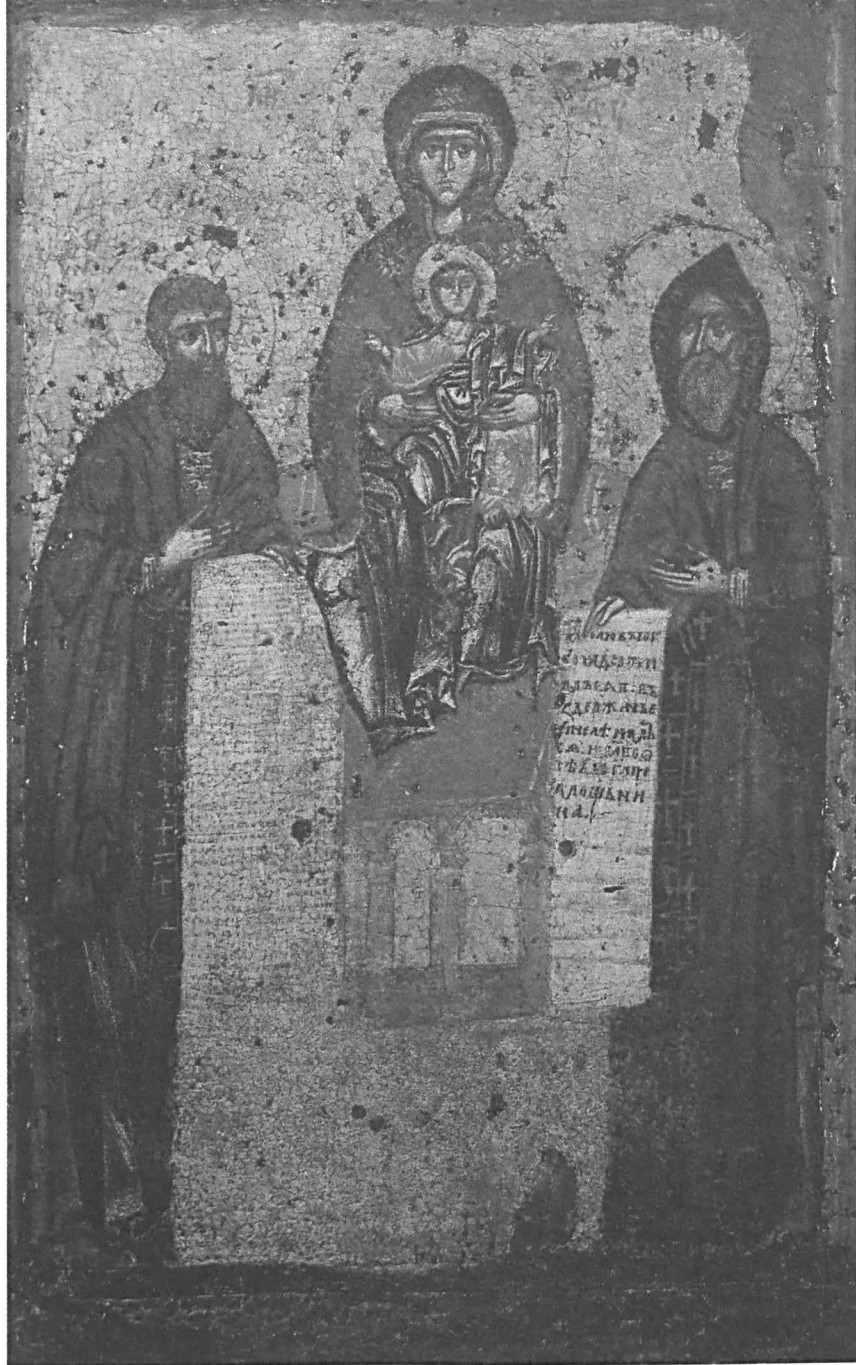
Trud pisanie ikon stanowił najważniejszą część życia świętego, ale nie był to trud jedyny. Oprócz pracy, która wypełniała mu całe dnie, nocę poświęcał na wyjątkowo cenioną przez mnichów peczerskich psalmodię. Nigdy też nie pozwolił sobie na opuszczenie nabożeństw z powodu swoich zajęć. Tak gorliwy mnich nie mógł pozostać niezauważony przez ihumena, który pełen podziwu dla jego bogobojnego życia wkrótce wyświęcił go na kapłana. Niebawem okazało się, że kapłaństwo to nie jedyna nagroda dla świętobliwego mnicha. Za swoją gorliwość i pobożność uzyskał on dar cudownego uzdrawiania chorych.

„I pewien człowiek bogaty z Kijowa dotknięty został trądem, i przez wiele czarodziejów i lekarzy leczony był, i u innowierców pomocy szukał – i nie znalazł, lecz w gorszą jeszcze chorobę popadł” – tak „Pateryk” rozpoczyna relację o pierwszym cudzie Alimpiego. Człowiek ów został przywieziony za radą przyjaciół do monasteru, gdzie ihumen w celu uzdrowienia kazał napić go wodą ze studni św. Teodozego i namaścić twarz świętym olejkim. Chory okazał się jednak człowiekiem pozbawionym wiary w cudowną możliwość uleczenia, przez co jego ciało natychmiast pokryło się gnijącymi ranami, tak, że po powrocie do domu nie wychodził z niego i zrozpaczony oczekiwał śmierci. Po pewnym czasie, przemyślawszy swoje położenie chory ponownie udał się do monasteru i pełen skruchy zwrócił się do św. Alimpiego prosząc o uzdrowienie. Ikonnik pouczywszy go o zbawieniu duszy wziął swój pędzel i farby, po czym pokrył nimi rany cierpiącego, a następnie przyprowadził go do Uspienskiej cerkwi, gdzie chory przystąpił do Eucharystii i umywszy się w wodzie, w której umywają się kapłani, zdrowie zostało mu przywrócone.

To nie jedyne niezwykle wydarzenie związane z postacią świętego mnicha-ikonografa. Pewnego razu niejaki „mąż chrystolubiec”, z pochodze-

nia także kijowianin, ufundował cerkiew na Podole⁷ i zapragnął mieć w niej ikony wykonane przez św. Alimpiego. Zamówił napisanie siedmiu ikon⁸ za pośrednictwem dwóch mnichów Monasteru Peczerskiego i polecił im przekazanie ikonografowi srebra jako wynagrodzenia za trud. Mniśi okazali się na tyle chciwi, że zapłatę przygarnęli sobie, nie nie mówiąc św. Alimpiemu. Postąpili tak trzykrotnie za każdym razem wyludząc od fundatora pieniądze. „Posyła wreszcie mąż ów, chcąc wiedzieć czy ikony namalowane są. Owi zaś czerńcy⁹ oznajmili mu tak: Alimpi wziął złoto i srebro w nadmiarze i nie chce malować ikon twoich”. Oburzony fundator przybył do ihumena Nikona w celu oskarżenia świętobliwego ikonografa, przełożony zaś po wysłuchaniu oskarżenia zdziwił się i zapytał ikonnika: „Bracie, cóż to za nieprawość uczyniłeś synowi naszemu? Wielekroć bowiem prosił cię, dając ileś chciał, [a przecież] i niekiedy za darmo malujesz”. Po czym polecił przynieść deski, na których miały powstać ikony i przyzwać mnichów. I oto wydarzył się cud. Okazało się bowiem, że w ciągu jednej nocy wszystkie ikony zostały napisane. „I gdy je ujrzeli zdumieli się i przerażeni z drżeniem na twarz upadli i pokłonili się obrazom nie człowieczymi rękoma uczynionym (...) I rozeszła się sława wielka o tym w całym grodzie Kijowie.” Wieść o tym cudzie dotarła aż do kniazia Włodzimierza Monomacha. Dwoje zachłanych mnichów okradających monaster zostało z niego wygnanych. Zakonnicy ci nie przestali jednak oczerniać ihumena i Alimpiego twierdząc, że to oni napisali ikony i to ich pozbawiono zapłaty.

W 1124 r. w wigilię święta św. Jana Chrzciciela spłonął cały Podół. Razem z nim spłonęła i owa cerkiew, w której znajdowały się ikony św. Alimpiego. Jednakże święte wizerunki nie ucierpiały wskutek niszczącej siły ognia. Zdumiony cudownym ocaleniem ikon książę polecił wysłać jedną z nich – ikonę Bogurodzicy – do Rostowa, do cerkwi wybudowanej na jego polecenie. Ale i tu nie obyło się bez tragedii. Cerkiew ta w niedługim czasie zawaliła się, a przeniesiona z Kijowa świę-



Swienska-Peczerska ikona Bogurodzicy

tość ocalała, co odebrano jako kolejną cudowną boską interwencję.

Dziś niektórzy historycy sztuki uważają za tę cudownie ocalałą ikonę Bogurodzicy wizerunek Matki Bożej Wielkiej Panagii¹⁰, zwanej także Jarosławską Orantką¹¹, znajdujący się w zbiorach Galerii Tretiakowskiej w Moskwie. Jednakże atrybucja tej ikony jest na tyle sporna, że nie sposób jednoznacznie uznać jej za dzieło św. Alimpiego¹². Ponadto w Rostowie za ikonę autorstwa kijowskiego mnicha uznawano Włodzimierską ikonę Bogurodzicy, ale w wyniku przeprowadzonych badań okazało się, że ikona ta jest bardzo późna i pochodzi dopiero z XVIII w. Inną ikoną pędzla św.

Alimpiego miało być przedstawienie „Król królów” znajdujące się na moskiewskim Kremlu. Jednakże przemalowana w XVIII przez carskiego malarza Cyryla Ulanowa ikona okazała się w rzeczywistości dziełem XIV-wiecznego serbskiego mistrza.

Ostatnie dzieło przypisywane peczerskiemu ikonnikowi to Swienska-Peczerska ikona Bogurodzicy¹³ z wizerunkami świętych Antoniego i Teodozego Peczerskich, przechowywana obecnie także w Galerii Tretiakowskiej. Według przekazu ikona ta nazywa się Swienską dlatego, że została przywieziona z Kijowsko-Peczerskiej Ławry do monasteru Uspińskiego nad rzece Swienie koło Briańska, gdzie

zgodnie z legendą został uleczoney ze ślepoty książę Roman Michajłowicz – fundator klasztoru. Miało to miejsce w 1288 r.¹⁴ Ikona, której atrybucja następcza nie mniej trudności niż w przypadku Jarosławskiej Orantki z dużą dozą prawdopodobieństwa mogła być kopią z ikony św. Alimpiego, gdyż kijowscy mnisi na pewno z trudem rozstaliby się z tak drogim ich sercem oryginałem. Jednakże poznanie prawdy dodatkowo utrudnia fakt, że ikona była przemalowana w czasie panowania Iwana IV Groźnego.

Z imieniem świętego ikonografa związany jest jeszcze jeden przekaz „Pateryku”. Mówi się w nim o człowieku, który zamówił u ikonnika ikonę Zaśnięcia Bogurodzicy. Miała zostać ona ukończona właśnie na to święto, jednakże św. Alimpi ciężko zachorował, co uniemożliwiło mu wywiązanie się z terminu. W przeddzień święta fundator odwiedził mnicha i zobaczywszy nie napisaną jeszcze ikonę zaczął mu robić wymówki. Święty odpowiedział: „Synu, czyż z lenistwa to uczyniłem? Czyż niemożliwe jest dla Boga ikonę swej Matki słowem [jednym] namalować? Ja bowiem odchodzę już ze świata tego, jak mi objawił Pan, po moim odejściu wszelako pocieszy cię Bóg.” Niedoszły fundator odszedł bardzo zasmucony do swojego domu. Tuż po jego wyjściu pojawił się w pracowni tajemniczy młodzieniec i zaczął pisać wspomnianą ikonę. Leżący na łożu śmierci Alimpi myślał, że rozczarowany zleceniodawca przysłał swojego malarza, ale szybkość pracy nad ikoną pokazała, że ikonografem nie może być człowiek. Skończywszy po trzech godzinach pracę nieznamy zwrócił się z pytaniem do Alimpiego: „O czcigodny starcze, może czego nie dostaje, lub w czym się omyliłem?”, na co mnich odparł mu: „Dobrześ uczynił. Bóg pomógł ci po mistrzowsku namalować tę ikonę i On działał przez ciebie.” Gdy nastał wieczór, przybysz wraz z napisaną przez siebie ikoną stali się niewidzialni.

Tymczasem zasmucony brakiem ikony na święto fundator udał się do cerkwi, żeby odpokutować za swój grzech, gdyż myślał, że to właśnie jego nieprawość uczyniła go niegodnego do

posiadania ikony. W świątyni spotkało go jednak niemałe zaskoczenie: „(...) I otworzył drzwi cerkiewne i ujrzał ikonę, jaśniejącą na wyznaczonym miejscu, i upadł ze strachu, mniemając, iż przywidzenie jakoweś mu się zjawiało. I otrząsnąwszy się nieco ze strachu, pojawiwszy, iż ikona to jest, w lęku i przerażeniu wielkim był, gdy wspominał na słowa świątobliwego. I przybiegłszy, pobudził domowników swoich. Oni zaś z radością bieżeli do cerkwi ze świecami i kadzidłami i ujrżeli ikonę jaśniejącą ponad słońce, i padłszy na twarze, oddali pokłon ikonie i całowali ją z weselem na duszy.” Kiedy o cudzie dowiedział się przełożony klasztoru, razem z braćmi udał się do św. Alimpiego. On zaś opowiedział im wszystko i spokojnie zasnął wiecznym snem. „I uporządkiwszy go, ponieśli do cerkwi; wedle zwyczaju śpiewy nad nim uczyniwszy, położyli go w pieczarze ze świątobliwymi ojcami w Chrystusie Jezusie Panu Naszym”. Takimi to słowami kończy się fascynująca relacja „Pateryka” o świątobliwym mężu.

Alimpi zmarł około 1114 r., wg tradycji 17 sierpnia – bo na ten dzień przypada pamięć świętego (data ziemskiej śmierci rozumiana jest przez Cerkiew jako dzień urodzin dla Nieba). Jednakże data ta nie została potwierdzona przez żadne źródła pisane. Relikwie mnicha-ikonografa mimo niejednej dziejowej zawieruchy spoczywają w pieczarach św. Antoniego w Kijowsko-Pieczerskiej Ławrze po dziś dzień.

Wydarzenie, które można uważać za akt lokalnej kanonizacji Alimpiego, to włączenie troparionu świętego do czwartej ody Kanonu ku czci świętych Ojców Pieczerskich napisanego w 1643 r. przez hieromnicha Melecjusza z błogosławieństwa metropolity Piotra Mohyły. O powszechnej kanonizacji można mówić po upływie ponad stu lat od ustanowienia lokalnego kultu świętego, kiedy to na mocy trzech ukazów Synodu Cerkwi Rosyjskiej z lat 1762, 1775, 1784 podjęto decyzję o wniesieniu imion peczerskich mnichów (w tym także św. Alimpiego) do moskiewskich menologionów.

Niedługo minie dokładnie 900 lat od momentu śmierci św. Alimpiego, i

mimo że nie zachowały się żadne materialne ślady jego działalności, a naznaczony polikarpowym piórem portret świętego obrósł w liczne legendy, to żywa pamięć o nim trwa nadal w świadomości prawosławnych wiernych daleko poza murami Ławry Kijowsko-Pieczerskiej.

Ihor WEREMIJUK

28 września (11 października) 2006 r.

Dzień pamięci Świętych Ojców

Kijowsko-Pieczerskich

w pieczarach św. Antoniego

spoczywających

Przypisy:

1. W oryginale imię mnicha brzmi: *Алімпій*. Od drugiej połowy XVIII w. spotyka się też inną formę tego imienia, bliższą greckiemu oryginałowi: *Аліній*. Imię ‘αλῆπιος’ oznacza ‘nie doznający bólu, cierpienia’. Nie należy mylić tego imienia z innym greckim odpowiednikiem – Olimpiusz. Świeckie imię Alimpiego pozostaje nieznane. Być może nie uległo ono zmianie w trakcie postrzyżyn, jak to niekiedy ma miejsce w cerkiewnej praktyce.

2. „Pateryk Kijowsko-Pieczerski” to opracowane według wzorów bizantyńskich hagiograficzne dzieło Symona i Polikarpa zawierające cykl opowieści dydaktycznych o czynach i cudach ojców-zakonników z Ławry Kijowsko-Pieczerskiej w Kijowie, powstałe w latach 1225-1226. Polski przekład „Pateryku”, z którego pochodzą wszystkie cytaty w artykule, to: *Pateryk Kijowsko-Pieczerski czyli opowieści o świętych ojcach w pieczarach kijowskich położonych*, oprac. L. Nodzyńska, Wrocław 1993.

3. W najstarszej zachowanej kopii „Pateryku” pochodzącej z 1406 r. imię Alimpiego nie zostaje wspomniane. Jednak są podstawy, by twierdzić, że opowieść o nim wchodziła w tak zwaną podstawową redakcję Pateryku uformowaną nie później niż w początkach XIV w.

4. Wybudowana w latach ok. 1073-1077 główna świątynia klasztoru, w której dekorację malarską wykonano dziesięć lat później, podlegała licznym architektonicznym przeróbkom, aż do XVII w. Wyszczona w powietrze 3 listopada 1941 r. obecnie została zrekonstruowana.

5. W oryginale: ‘сам вообразяся’.

6. Nazwa ‘namiestna’ oznacza patronalną ikonę Monasteru Peczerskiego.

7. Podół – część Kijowa położona nad brzegiem Dniepru, ówczesne podgrodzie z głównym targowiskiem; ośrodek handlowy zamieszkały głównie przez kupców, rzemieślników i pospólstwo.

8. Dwóch namiestnych – Chrystusa i Bogurodzicy oraz pięciu tworzących rząd deesis.

9. Czerniec – dawna nazwa mnicha.

10. Typ ikonograficzny wyobrażeń Bogurodzicy będący obrazową transpozycją prorocztwa o narodzeniu Chrystusa – Przedwiecznego Młodzieńca, który przedstawiany jest w medalionie umieszczonym na piersi Bogurodzicy.

11. Nazwa ‘jarosławska’ odnosi się do miejsca odnalezienia ikony w 1919 r. przez ekipę specjalistów z Centralnych Państwowych Pracowni Restauracji. Tym miejscem był Monaster Zbawiciela w Jarosławiu. Ikona znalazła się tam po tym, jak w 1788 r. metropolia rostowska z całym dobytkiem została przeniesiona do wspomnianego klasztoru.

12. Na temat autorstwa oraz miejsca i czasu powstania ikony istnieją dwie linie argumentacji: pierwsza z nich datuje ikonę na początek XII w., miejscem powstania miałby być Kijów, a autorem – św. Alimpi (pogląd popierany przez m.in. D.W. Ajnałowa, W.I. Antonow, I.E. Grabara); druga to przełom XII i XIII w. i powstanie ikony na ziemi włodzimiersko-suzdańskiej (M.W. Ałpatow, A.I. Anisimow, W.N. Łazariew). Obecnie dominuje przekonanie, że ikona powstała w pierwszej ćwierci XIII w., co naturalnie wyklucza autorstwo św. Alimpiego.

13. Znaczący średniowieczny ikonograf N.P. Kondakow uważa tę ikonę za kopię mozaikowego wyobrażenia Bogurodzicy, które wg relacji „Pateryku” cudownie samo się wyobraziło w klasztornej cerkwi.

14. Tak też datują powstanie ikony pracownicy Galerii Tretiakowskiej. Atrybucja jednak pozostaje nie mniej sporna niż w przypadku innych rzekomych dzieł Alimpiego, ponieważ data powstania wg różnych opinii waha się od końca XI w. (A.N. Owczinnikow) do drugiej połowy XIV w. (N. M. Karinskij).

Radzieckie ludobójstwo na Ukrainie – problematyka klęsk głodu w świetle najnowszych prac polskich naukowców

W roku 2005 trzech polskich naukowców zaprezentowało nowe spojrzenie na dokonane przez system komunistyczny ludobójstwo na Ukrainie. Każda z trzech publikacji w pewnym stopniu oddaje stosunek nauki polskiej do tej ważnej kwestii. Pierwsza z nich to syntetyczna praca opisująca całokształt wydarzeń związanych z „klęskami głodu” na Ukrainie w poprzednim stuleciu, autorstwa Czesława Rajcy – lubelskiego badacza – wydana przez jedno z lubelskich wydawnictw poprzedzona przedmową prof. Michała Łesiowa. Pozostałe dwie to artykuły naukowe: Piotra Eberhardta i Roberta Kuśnierza poświęcone wy-cinkowi problematyki.

Czesław Rajca to doświadczony badacz i wieloletni pracownik Muzeum Martyrologii na Majdanku, a co za tym idzie naukowiec przygotowany do szerszej analizy zbrodni ludobójstwa. Autor zajmował się również problematyką głodu i eksploatacji mieszkańców wsi przez reżimy totalitarne¹.

Szersza kwerenda w polskiej literaturze naukowej prowadzi do stwierdzenia, że monografia Czesława Rajcy jest pierwszą w Polsce próbą generalnego przeanalizowania klęsk głodu w dwudziestowiecznej Ukrainie.

Podstawową zaletą pracy jest ujęcie w niej nie tylko wybranych fragmentów ukraińskiej historii, ale osadzenie jej w całym, niezwykle bogatym kontekście dziejowym. Książka ta właściwie nie jest monografią głodów na Ukrainie. Jest skrótową próbą przybliżenia polskiemu czytelnikowi dziejów tego kraju i narodu począwszy od momentu rozbudzenia się ukraińskich dążeń narodowych w połowie dziewiętnastego wieku. Dość szczegółowo opisane są: geneza granic Ukrainy, struktury własnościowej ziemi na Ukrainie oraz wszelkie przemiany polityczne.

1. Cz. Rajca, *Walka o chleb 1939-1944. Eksploatacja rolnictwa w Generalnym Gubernatorstwie*, Lublin 1991.

Rzeczą ważną jest również umieszczenie w monografii rozdziałów poświęconych trzem odrębnym klęskom głodu: na początku lat dwudziestych, w latach trzydziestych (najbardziej znana) i z drugiej połowy lat czterdziestych. Każda z nich to zupełnie inne procesy, jakie legły u jej podstaw, inny oddźwięk międzynarodowy i inna reakcja władz radzieckich. Nie-



mniej ich wspólna analiza związana również z próbą zrozumienia ustroju państwa, w którym doszło do tragedii, może być uznana za trafny pomysł.

Oczywiście rozmiary pracy, jak też jej popularnonaukowy charakter uniemożliwiły przytoczenie wielu danych i statystyk, które powinny znaleźć swoje miejsce w szerszej monografii dotyczącej „głodu”. Niemniej podstawa źródłowa książki jest solidna i obejmuje zarówno literaturę naukową (polską, ukraińską, jak również zachodnioeuropejską), jak cały szereg źródeł (przede wszystkim materiałów wspomnieniowych). Co chyba najważniejsze autor nie pomija źródeł stworzonych w okresie głodu. Zanalizowana została również kampania propagandowa władz ZSRR, mająca na celu ukrycie prawdy o tragedii, jak również rola ludo-

bójstwa w pogłębianiu ukraińskich dążeń narodowych.

Po dokładnej lekturze Czesława Rajcy rysuje się jasny obraz historii Ukrainy, wysuwający na plan pierwszy tragedię, jakie spotkały mieszkańców tego kraju i walkę z totalitarnym reżimem. Niemniej nasuwa się również konieczność stworzenia większego opracowania z większą i bogatszą dokumentacją. Pozostaje pytaniem, czy jest to zadaniem nauki polskiej? Należy również docenić rolę publikacji jako swoistego podręcznika historii Ukrainy, który może przybliżyć myślącemu dość często w stereotypowy sposób polskiemu czytelnikowi, skomplikowane dzieje tego kraju – wbrew powszechnemu przekonaniu niekoniecznie znane Polakom.

Artykuły Piotra Eberhardta i Roberta Kuśnierza mogą być uznane za uzupełnienia pracy Czesława Rajcy. Każdy z omawianych w nich tematów został w jego książce zasygnalizowany.

Piotr Eberhardt stworzył w swojej pracy solidne podstawy dla badacza kwestii ukraińskiego głodu. W jego artykule odnaleźć można obszerną bibliografię ukraińskiego piśmiennictwa naukowego, jak również skrócone analizy obrazu głodu w ukraińskiej literaturze naukowej. Podobnie jak poprzednik, autor nie koncentrował się na najbardziej znanej klęsce z 1933 roku, lecz na całości tragicznych zdarzeń, podchodząc do kwestii z pozycji demograficzno-statystycznych. Większość pozycji to publikacje ukraińskich naukowców stworzone już po odzyskaniu przez ten kraj niepodległości. Można również zauważyć, że sprawa ta cieszyła się w pewnym okresie szerokim zainteresowaniem międzynarodowym (zwłaszcza w pierwszej połowie lat trzydziestych oraz między innymi w kręgu związanym z paryską „Kulturą”).

Robert Kuśnier z kolei zajął się analizą informacji prasowych poświęconych „Wielkiemu Głodowi”. Skupił się przede

всьоким на аналізі українських часопису еміграційних (з уваги на значення і розмір української діаспори пореволюційної) oraz часопису posiadających w Związku Radzieckim oficjalnie akredytowanych korespondentów, z uwagi na dostęp do informacji i stopień zainteresowania tematem.

W pracach Rajcy i Kuśnierza odnaleźć można szczegółowe analizy procesów propagandowych i towarzyszącego całej sprawie zakłamania.

Można mieć wrażenie, że opisane powyżej teksty to jedynie pewien wycinek tego, co stworzyła na ten temat nauka polska. Wzajemna bliskość Polski i Ukra-

iny uprawnia do twierdzenia, że zainteresowanie polskich naukowców tą tematyką nie wynikało wyłącznie z przyczyn merytorycznych, pewne znaczenie mogły mieć tutaj również sentymentalne uczucia i pojmowana w różny sposób misja naukowa. Pozostaje mieć nadzieję, że polscy historycy w dalszym ciągu zajmować się będą dziejami Ukrainy i utrwaleniem europejskiego miejsca Ukrainy również w dziedzinie historiografii. Poza dniem dzisiejszym liczy się bowiem również przeszłość.

Łukasz JASINA

Instytut Europy Środkowo-Wschodniej
Lublin

Bibliografia:

Piotr Eberhardt, *Kłęski głodu na Ukrainie w pierwszej połowie XX wieku na podstawie literatury ukraińskiej*, – „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. XL, Warszawa 2005, s. 271–283.

Robert Kuśnierz, *Głód na Ukrainie w roku 1933 na łamach prasy*, [w:] H. Gmiterek (red.), „Res historica”, t. 21, Lublin 2005, s. 79–90.

Czesław Rajca, *Głód na Ukrainie*, Lublin-Toronto 2005.

Na zdjęciu J. Hawryluka pomnik «Żertwom Holodomoru» w Kijowie

Про «Пісні українців Польщі» пером фольклориста

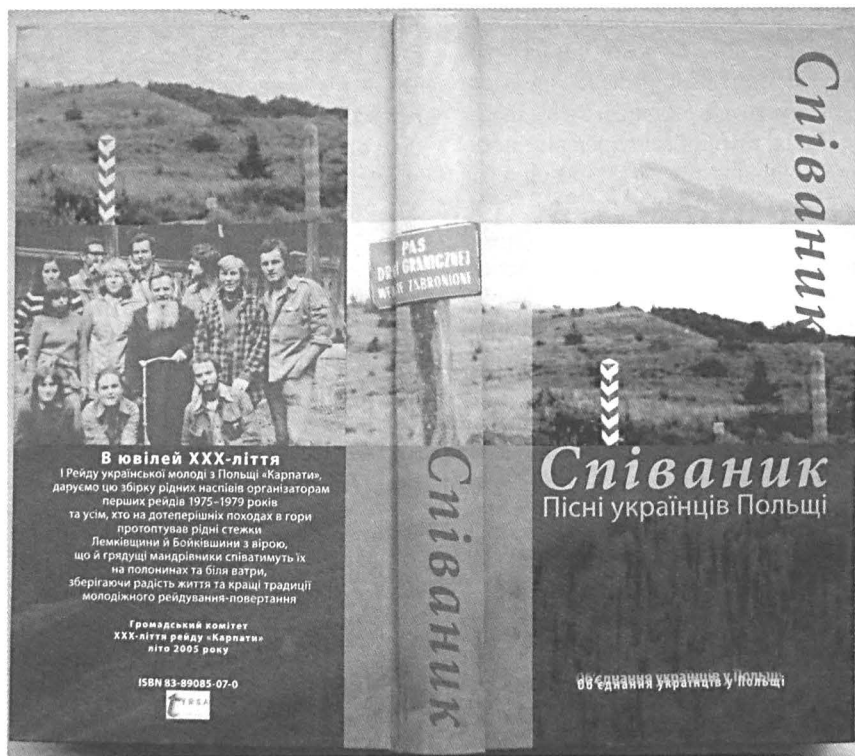
Водній жартівливій народній пісні дівчина придумує парубкові нелегке завдання. Від відповіді завязаного залицяльника на цю хитромудру загадку залежить усе – його майбутня доля – згода дівчини на одруження. Вона просить козака полічити у небі всі зорі. „Лічив козак, лічив, та й недолічився. Любив, любив дівчиноньку, та й не заручився”, – розповідається у пісні. Думаю, що розв’язка цієї історії не змінилася би й тоді, коли лічити козакові довелося б не зорі, а пісні. Намучився б бідолаха, лапаючи облизня, не менше, аніж в згаданій пісні. Бо ж усім відомо, що пісень в українців не перелічити. Їх не менше, аніж яскравих блискіток на небі, піску чи каміння на березі річки, стиглого колосаного зерна у полі чи травиці у степу. З материнською колосковою дитя вперше поринає у казкові простори цілющого та завжди повитого спокоєм сонного царства, аби набратися фізичної та духовної сили для майбутніх діянь. Разом з хрестильними, весільними та поховальними піснями, а також з колядками та щедрівками, веснянками та гаївками, петрівчаними та купальськими піснями вливається ріка людського життя у безмежні володіння всевимірного Хроноса. Невичерпні страждання зраженої дівчини, глибокі переживання матері за долю свого сина-одинака, відвага та сміливість стрільця-повстанця у нерівному герці з ворогом, кепкування молоді дівчини з підстаркуватого нелюба-

жениха, і ще сотні різноманітних тем, чуттєво оспіваних, ніколи не залишали байдужими слухачів чи виконавців піснеспівів.

„Аби життя у тебе було, як у пісні” – зичимо від усієї душі близьким та рідним. „Пісня до правди доходить”, „Казка – брехня, а пісня – правда”, „З пісні слово не викинеш”, – гласить про істину у пісні народна мудрість. „Він стільки пісень знає, що й на воловій шкурі не списав би”, „Як заспівають, мов тебе на крила підіймають”, „Хоч нові птахи, та старі пісні”, „Всяка пташка свої пісні співає”, „Кому добре, той співає; кому зле, той плаче” – говоримо про майстерність і талановитість творців-виконавців пісень.

Притаманний українській пісенності ліризм єднає ці незвичні особливі різноманітні і такі близькі кожному українцеві перлини співочої душі. І немає значення на яких просторових теренах мешкає українець. Його серце завжди горнутиметься до джерела натхнення – до напоеного соками тисячоліть і запаленого перевеслом історії минулого, злеліяного материнським теплом сьогодні, запаленого мерехтливим полум’ям сумління майбутнього. Бо ж справжня пісня, мов Євшан-зілля, мов порух весняного вітерця на золотоколосі, як теплий сонячний промінчик на розпеченій сонцем долоні або краплина осіннього дощику пробуджує дрімливу голову, загублену в нетрах часу.

Саме тому кожна збірка старовинних, відомих чи маловідомих народних та авторських пісень завжди викликає зацікавлення не лише у тих, хто співає, а й у всіх, хто прагне вгамувати спрагу душі, зумовлену любов’ю до української пісні, народної творчості загалом. На особливу увагу та повагу заслуговують дослідження, збірники, які з’являються на світ поза межами України. До таких видань належить співаник „Пісні українців Польщі”, що побачив світ у Варшаві в рамках програми „Джерела тотожності” за ініціативою та сприянням Об’єднання українців у Польщі. Упорядник, Івона Москалик-Тима, та видавець, Об’єднання українців Польщі, створення цієї книги приурочили до тридцятилітнього ювілею І Рейду української молоді з Польщі „Карпати”, його активним організатором у 1975–1979 рр., усім тим, „хто на дотеперішніх походах в гори протоптував рідні стежки Лемківщини та Бойківщини з вірою, що й грядущі мандрівники співатимуть їх на полонинах та біля ватри, зберігаючи радість життя та кращі традиції молодіжного рейдування-повертання”. Особливо корисним, наголошує І. Москалик-Тима, збірник пісень стане для тих, хто любить і хоче сьогодні продовжувати „традицію спільного співу” за будь-яких нагод у житті. У збірнику подано 328 пісень. Книга приваблює читачів своїм зовнішнім виглядом – якісним дизайном обкладинки, сторінок, оздоблених візерун-



ками українських вишивок; чітким та зрозумілим друком як слів, так і нот. Зручним у користуванні став „гармонійний додаток” до кожної пісні – розпис відповідних акордів для гри на гітарі.

Частина пісень у збірці були використані зі співаників, виданих ще в СРСР, в Польщі, в США, Канаді, в сучасній Україні. Інша частина – записи самого упорядника від жителів Західної Польщі. Щоправда, у книзі не подано бібліографічного опису використаних видань, зрештою, як і докладної паспортизації праці з інформантами, від яких були зроблені відповідні записи. Через цю фольклористичну неточність дещо губиться й знецінюється праця та досягнення як укладачів пісенних збірок, що вийшли вже друком в минулому, так і особливо важливі для сьогодення фольклористичні польові записи останніх років. Саме ця збірка могла б слугувати основою для порівняльного аналізу різночасової пісенної творчості українців, що проживають на відповідних теренах Польщі.

Збірник складається з п'яти розділів. У першому, найбільшому за обсягом, з назвою „У сусіда хата біла” (с. 7-210), поміщено українські народні пісні. Історичні та патріотичні пісенні твори увійшли до складу другого розділу „Чуєш, брате мій” (с. 212-275). Назву „Я піду в далекі гори” (с. 278-285) отримала невелика група естрадних пі-

сень (їх лише 5). Окремо подані пісні з Підляшшя, згруповані під назвою „Посію я конопельки” (с. 288-301) та лемківські пісні – „Ходила я по садочку” (с. 304-391). Укінці подано біографічні довідки про осіб, „яких поетична й музична творчість використані при підготовці видання” (с. 393-395).

Жанрове різноманіття зібраної пісенної лірики досить широке. Подані тут народні календарно-обрядові пісні (веснянки, купальські), позаобрядові народні твори: історичні пісні (козацькі, стрілецькі, повстанські), пісні про кохання, балади, жартівливі пісні. Зібрано чимало авторських пісень, створених у XIX-XX ст. Проте таке групування пісенних творів видається не цілком логічним та правильним. Зрештою, у „Слові від упорядника” не знаходимо чіткого пояснення обраного методологічного інструментарію для групування творів. Без відповіді залишається питання: чому саме ці пісні з-посеред 1600 інших, про що йдеться у вступі, увійшли до цієї збірки. Про відсутність єдиного критерію поділу усіх пісень на відповідні групи свідчить і низка допущених неточностей, помилок у збірнику.

Перш за все, застереження викликає визначення груп пісень. Українські народні пісні у збірнику місяться у чотирьох розділах, а не лише в першому. Не відомо, яке значення упорядник вклав у

визначення розрізнених сполучником „та” понять „історична”, „патріотична” пісня. Адже більшість з зібраних пісенних творів з інших розділів за тематикою та ідейним спрямуванням цілком можна наділити такими рисами. Наприклад, пісні з історичною патріотичною тематикою зустрічаємо в першому розділі („Ой полечко, поле” – с. 19, „Зелений дубочку” – с. 40, „Їхав козак на війноньку” – с. 49), а не лише у другому.

Серед народних пісень першої групи міститься велика кількість авторських творів. Зрештою, пісні літературного походження можна зустріти у кожному з запропонованих розділів. А це ставить під сумнів правильність розуміння укладачем збірника поняття „народна пісня”. Не зрозуміло, чому лемківські та підляські пісні не належать до згаданої першої групи.

Не тільки анонімність та усне побутування твору визначають суть усної народної словесності (с. 6). Важливою ознакою фольклорного твору є його традиційність, імпровізаційність, варіативність. Варіанти однієї пісні у збірнику, не відомо з яких міркувань, подано порізно, деякі з них входять до різних груп. Наприклад, пісню „Летить галка через балку” зустрічаємо двічі серед народних (с. 58, 197). Пісня „Над річкою бережком” (с. 67) також має варіант під назвою „Чумак” (с. 184). Пісню „Ой зацвили фіялочки” бачимо серед „народних” (с. 173) та серед „лемківських” (с. 386). Варіант народної пісні „Тихий Дунай” (с. 163) знаходимо серед патріотичних під назвою „Бистра вода” (с. 212). Очевидно, ретельне вичитування текстів зібраних пісень дозволило б уникнути схожих неточностей і принаймні варіанти однієї пісні могли б розміщуватися поруч, так, як подано варіанти пісні „Мала мати сина” (с. 199, 200).

Важко визначити та перелічити усі можливі стилі виконання народних, а тим більше ненародних пісень. Зрештою, з'ясування особливостей манери виконання пісенного народного твору належить до найбільш складних питань у музичній фольклористиці, пов'язаних з глибоким вивченням особливостей етнічної традиції співу. Тому вказівка на сучасну естрадну манеру виконання п'яти авторських пісень, що стало основою для виокремлення групи, видається абсурдним, недоцільним.

Хотілося б висловити кілька слів щодо уніфікації друкованих текстів. Ко-

жен твір збірки, як уже наголошувалося, належить до відповідного жанру пісенної народної творчості. Більшість із запропонованих народних творів є відомими на різних теренах України. Проте у збірнику лише у кількох творах жанрову дефініцію зазначено після заголовку (с. 59, 62, 78, 110, 161). Після назви єдиної з цілого співаника пісні „Ой гаю мій, гаю” (с. 195) знаходимо вказівку на регіон, звідки походить твір – Полісся. Очевидно, доцільніше було б поділити увесь пісенний репертуар виключно на народні та авторські твори. В межах народних виокремити їх жанрові різновиди (купальські, веснянки, пісні про кохання, романси, тощо). Або слід було використовувати географічний критерій – ділити пісні за місцевістю їх побутування, розповсюдження (пісні Полісся, Лемківщини, Підляшшя і т. д.). Не завжди доцільними та інформативними видаються ремарки після деяких пісень: наприклад, „народна пісня, співалася в цілій УГА” (с. 56, 118-119), „народна пісня народилася серед Січових Стрільців” (с. 118), „пісня, здається, Тимка Падурі” (с. 227), „сл. УСС” (с. 239).

Очевидно, через брак часу, не зазнало належного вивірення у збірнику авторство окремих пісень. Низка пісенних творів за багатьма текстовими ознаками (сюжетом, поетикальними засобами) належать до літературних, а не до народних. У багатьох творах відомі автори слів та музики, хоч у пісеннику ці пісні чомусь залишаються анонімними („Перша любов” – с. 132, „Полтавський рушничок” – с. 146, „Чудова казка” – с. 178, „Рушив поїзд” – с. 189, „Виростеш ти, сину” – с. 216, „Заквітчали дівчатонька” – с. 275, „В темну нічку” – с. 312, „Під облачком” – с. 358). Далеко неповною, а іноді й дещо застарілою, оскільки при укладанні використовували матеріали „Енциклопедії Українознавства” (1955-1984 рр.), виявилася інформація з біографічної довідки про авторів пісень укінці збірника. Немає тут згадки про Т. Шевченка, М. Устияновича, Л. Глібова, М. Петренка, Г. Труха, Ю. Шкрумеляка, С. Черкасенка, Ф. Колессу, П. Чубинського, М. Вербицького, О. Білаша, П. Майбороду, Д. Павличка, Ф. Млинченка, А. Святогорова. Хоча їхні твори використані у співанику.

Аналіз структури, пісенних текстів співаника дозволяє скласти враження, що збірник утворився в результаті пос-

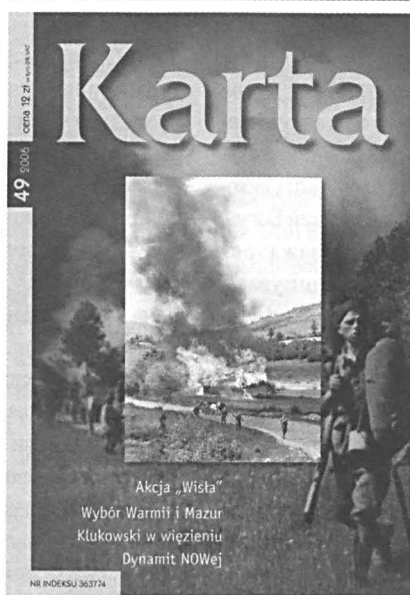
пільного механічного поєднання фрагментів різних видань. Компілятивність пісенника підтверджує, зокрема, четвертий розділ – пісні з Підляшшя. Усі 13 пісень взято з одного видання „Українські пісні з Підляшшя”, що побачило світ у Варшаві 1986 р. (60 с.). У рецензованому збірнику збережено фонетичні діалектні особливості підляської говірки, позначені у тексті пісень дужками. Такі говіркові риси були занотовані у згаданому пісеннику 1986 р., матеріали до якого опрацювала Христина Рижик.

Проблема класифікації творів усної народної словесності, їх опрацювання займає важливе та завжди актуальне місце у теоретичній фольклористиці. Незважаючи на те, що до сьогодні світ побачило чимало збірників народних пісень, укладених на різних методологічних засадах, кожне нове видання завжди викликає зацікавлення як у пересічного піснелюбця, так і в профе-

сійного фольклориста, етнолога. Адже пісенник, зрештою, як і кожне фахове видання – не чернетка чи шкільна шпаргалка з виправленнями та помилками несумлінного учня. Добрий співаник повинен слугувати порадином у відповідні моменти життя для кожного, бо ж кажуть у народі – „пісня вчить, як на світі жити”; і впорядкованим, зрозумілим джерелом вивчення неоціненних скарбів пісенної творчості усіх українців – для фольклористів. Хотілося б, аби й надалі на світ народжувалися діаманти пісенної творчості у належній оправі.

Ірина КМЕТЬ
Докторантка Університету Марії
Кюри-Склодовської,
слухачка ЄКПіУ

Співаник. Пісні українців Польщі // Упор. І. Москалик-Тима. – Варшава, 2005. – 407 с.



„Karta” nr 49

Акція „Вісла” – *Wypędzić, rozproszyc*
Relacje dotyczące Akcji „Wisła” dokumentują dramatyczny los wyrzucanych z domów ludzi, atmosferę terroru i tragedie poszczególnych rodzin.

Акція przesiedlenia Ukraińców rozpoczęła się 28 kwietnia 1947 roku. Aż do lipca tego roku trwały masowe aresztowania i wywózki mieszkańców oskarżanych o współpracę z ukraińskim podziemiem.

O swych przeżyciach opowiadają mieszkańcy Miększa Nowego, Nowego Sioła, Wańkowej, Trzcianca, Wawrzki, Bóbrki, Tworylnego, Arłamowa, Wierzbicy, Krzywwej, Hańczowej, Szczawnika, Starego Lubińca etc.

Ponadto w numerze:

Warmia i Mazury – *I my Polacy*

Wspomnienia Adama Uziembly dotyczące atmosfery plebiscytu z 11 lipca 1920 roku, w którym ludność Warmii i Mazur decydowała o swojej przynależności państwowej.

Album – *Harcerze II RP*

Zdjęcia harcerzy z dwudziestolecia międzywojennego.

Stalinizm – *Ostatkiem sił*

Wspomnienia Zygmunta Klukowskiego z pobytu w więzieniach na Zamku w Lublinie, w Areszcie Śledczym na Mokotowie i we Wronkach.

NOWa a PRL – *Słowo jak dynamit*

O Niezależnej Oficynie Wydawniczej mówią między innymi: Mirosław Chojecki, Seweryn Blumsztajn, Barbara Toruńczyk, Konrad Biełliński, Ewa Milewicz i inni.

Tropy – *Wspólne milczenie*

Reakcja polskiej emigracji na wiadomość o planowanej w dniach 17-27 kwietnia 1956 roku wizycie premiera Związku Radzieckiego, Nikołaja Bułganina i pierwszego sekretarza KC KPZR Nikity Chruszczowa w Londynie.

Kwartalnik historyczny KARTA [numery 44-49] można zamawiać wpłacając 12 zł (plus 10 zł porto) na konto Fundacji Ośrodka KARTA: Bank BPH S.A Oddz. W-wa 2106000760000401030002468

i dokładnie podając na przekazie zamawiane pozycje.

Ośrodek KARTA

02-536 Warszawa, ul. Narbutta 29

tel. (0-22) 848-07-12, faks 646-65-11

redakcja@karta.org.pl, www.karta.org.pl

Хроніка подій в українському житті на Підляшші

Зустріч з воєводою

25 вересня у Воєводському управлінні в Білостоці з ініціативи підляського воєводи, Яна Добжинського, відбулася зустріч з лідерами білоруської, ромської, татарської, єврейської, литовської, російської та української організацій національних меншин. Українську громаду репрезентував голова Союзу українців Підляшшя, Андрій Артем'юк. Були також присутні повноважений у справах національних меншин, Лешек Колесьнік, та посол Права і Справедливості, Роман Чепе.

Метою зустрічі було обговорення проблем пов'язаних з діяльністю організацій національних меншостей. Це перш за все фінансові питання, труднощі, які з'явилися після переходу меншин з-під опіки Міністерства культури до Міністерства внутрішніх справ і управління, а також прийняття закону про національні меншини. Андрій Артем'юк наголосив про потребу власного осідка для діяльності Союзу українців Підляшшя, який досі знаходиться у малому, найманому приміщенні разом з редакцією „Над Бугом і Нарвою”. Воєвода обіцяв поцікавитися усіма проблемами та запропонував наступну зустріч уже у грудні.

Міжнародний рятівничий семінар

26-27 вересня в осідку Біловезького національного парку відбувся міжнародний рятівничий семінар „Біловежа 2006”. Були на ньому присутні представники як локального, так і центрального рівня польської влади, а також гості з Росії, Білорусі, України, Естонії, Німеччини, Словаччини тощо. З України приїхали представники Обласної

протипожежної охорони зі Львова, а також Міністерства України з питань надзвичайних ситуацій та у справах захисту населення від наслідків Чорнобильської катастрофи. Під час дводенного семінару розглядалися питання пов'язані з: поширенням знань про сучасні цивілізаційні загрози та способи їх подолання, обмеженням загроз транскордонного характеру, підвищенням рівня знань на тему екології серед мешканців прикордонної зони, а також окресленням простору співпраці рятівничих служб Польщі та сусідніх країн.

Дискотека у Білостоці

29 вересня у клубі „Гвінт” у Білостоці відбулася українська танцювальна забава. Фолькову, рокову та естрадну музику українських, але також і білоруських та російських виконавців добирав ді-джей Богун. На дискотеці розважалося коло 200 осіб. Зорганізував її клуб „Гвінт” у співпраці з Білостоцьким відділом Союзу українців Підляшшя.

Сеймова комісія на Підляшші

2-4 жовтня перебували на Підляшші члени Сеймової комісії у справах національних та етнічних меншин. Ініціатором приїзду був голова Комісії, підляський посол із Союзу демократичних лівих, Євген Чиквин.

У програмі візиту знайшлися екскурсії по Підляшші – посли побували в місцях важливих для православ'я: на св. Горі Грабарці, в Іконографічному студію у Більську, та у Супрасльському монастирі. Окрім того, члени комісії провели зустріч з представниками білоруської та української національних меншостей з метою

обговорення проблем у їхній культурно-освітній праці. У Комплексі шкіл з білоруською мовою навчання у Більську вони зустрілися з вчителями білоруської та української мов, директорами шкіл, у яких це навчання ведеться, та самоурядовцями, натомість у Гайнівці – з аніматорами культури згаданих двох національних меншостей. Подібна зустріч відбулася також у Білостоці.

Відкриття Музею ікон у Супраслі

5 жовтня у Супрасльському монастирі Благовіщення Пресвятої Богородиці відбулося врочисте відкриття Музею ікон. Старання, щоб його зорганізувати, почалися у 1996 році. Однак сакральне мистецтво православ'я почали громадити у Підляському музею, якого відділенням є супрасльський музей, уже у 1960-тих роках. Упродовж сорока років виникла колекція понад тисячі ікон з XVIII і XIX ст., одна з найцікавіших і найбагатших у Польщі. Її перлиною є унікальні фрески, які збереглися зі зруйнованої Благовіщенської церкви у Супраслі.

Осідком музею ікон став XVII-вічний Палац архимандритів, який є частиною Супрасльського монастиря. Це коло 500 кв. м. на чотирьох поверхах, з чого три – з призначенням для постійної експозиції. Показуватимуться на ній 300 ікон та фрески. Виставка буде мати інтерактивний характер – важливу роль сповнятимуть тут світло, звук, мультимедійні презентації.

Ініціатором проекту був Анджей Леховський, директор Підляського музею, фінансово підтримали самоуправління Підляського воєводства та Міністерство культури і національної спадщини РП.

„Людина пограниччя”

5-6 жовтня у Сейнах і Вігерському монастирі відбувався міжнародний семінар „Переламуючи поділи – Польща, Україна, Німеччина та Росія у новій Європі”. Під час нього престижне звання „Людини Пограниччя” за 2005-2006 рр., яке кожних два роки надає Осередок „Пограниччя – мистецтв, культур, народів” у Сейнах, отримав Богдан Осадчук.

Богдан Осадчук – публіцист, журналіст, дослідник новітньої історії Східної Європи, професор Берлінського Вільного університету, народився у галицькій Коломиї, а вирос та в Польщі. Від 1941 року він живе у Берліні, куди потрапив ще студентом. Є кореспондентом „Neue Zürcher Zeitung” із східноєвропейських справ. Багато років співпрацював із польським еміграційним місячником „Kultura”. Усе своє життя він присвятив справі польсько-українського порозуміння. Є ініціатором створення спільного польсько-українського навчального закладу – Колегіуму польських і українських університетів у Люблині.

Як пояснює директор сейненського осередку Кишиштоф Чижевський: „В особі Богдана Осадчука нагороджуємо людину польсько-українського діалогу, співпрацівника Єжи Гедройця та співтворця великого надбання паризької „Культури”, одного з тих, хто має свою участь у поваленні берлінського муру, розпаді радянської імперії та здобутті незалежності України”.

Ювілей білостоцького осередку телебачення

14 жовтня Білостоцьке відділення Польського телебачення святкувало 10-ліття свого існування. Створилося воно,

про що зараз практично ніхто вже не пам'ятає, у великій мірі з огляду на національні меншини, які проживали у тодішньому Білостоцькому воєводстві, програми для яких мав транслювати новий осередок. З нагоди ювілею у телебаченні відбулися покази найкращих репортажів та програм, які упродовж десяти років повстали в Білостоці, крім того відбулися музичні концерти, презентації народного ремесла та регіональної кухні, а на завершення виступила з рециталем українська співачка з Мельника, Людмила Вишенко, разом з ансамблем.

Столична презентація Підляського воєводства

18 жовтня в осідку Польсько-го пресового агентства у Варшаві під гаслом „Час на Підляське” відбулася презентація Підляського воєводства. Під час зустрічі було показано фільми, які промують природничо-культурне багатство регіону та виставку фотографій Віктора Волкова. Крім того, гості могли поспробувати підляської регіональної кухні, взяти участь у варшатах виплітання з соломки, які приготував Воєводський осередок анімації культури в Білостоці, а також послухати фолькових, у більшості українських пісень у виконанні „Черемшини” з Черемхи.

При нагоді презентації, маршалок Підляського воєводства Януш Кшижевський зустрівся з повноваженим послом України у Польщі, Олександром Моциком. Говорилося на ній про специфіку Підляського воєводства, його багатокультурність і багатонаціональність, утім і про українську національну меншину та діяльність її організації. Посол України запропонував поміч у прискоренню співпраці між Підляським воєводством та Автономною Республікою Крим, та зложив на руки мар-

шалка інвестиційну оферту кримських приватних підприємців спрямовану до підляських бізнесменів.

Польсько-українська платформа співпраці

20 жовтня у Маршалковському управлінні в Білостоці відбулася конференція, яка інавгурувала проект „Польсько-українська інтернетова платформа транскордонної співпраці”, реалізований у рамках циклу „Підляські суспільно-господарчі зустрічі”. Узяли в ній участь представники підляського сектора бізнесу, зацікавлені розвитком співпраці з Україною, яку було припинено після вступу Польщі до Європейського союзу.

Програму з польського боку реалізують Центр промоції Підляшшя, натомість з українського – Центр громадянської інтеграції з Перечина, Регіональний фонд міжрегіональної співпраці Закарпаття з Ужгороду та Волинський фонд підтримки підприємництва з Луцька. Однак, під час зустрічі не був присутній ні один представник української сторони проекту. Гостем конференції був, натомість, Сергій Міняйло, перший секретар посольства України в Польщі у справах міжрегіональної співпраці.

У рамках проекту відкривається інтернетний господарчий портал у чотирьох мовах: польській, українській, російській та англійській, який має допомагати у пошуках партнерів та слугувати зміцненню контактів між підприємцями з Польщі та України. Проект „Польсько-українська інтернетова платформа транскордонної співпраці” є реалізований у рамках Програми сусідства Польща-Білорусь-Україна.

**Завершення Більських
міжкультурних інтеграцій
20-21 жовтня** у Більську про-

міжкультурних інтеграцій, проекту, який за участю молоді з Польщі, Білорусі і України реалізував Більський будинок культури. У його рамках упродовж останніх місяців відбулося шість артистичних дій: I Міжнародний фестиваль пісні „Підляська нота”, Загальнопольський турнір танцю, II Танцювальні презентації, Міжнародний художній пленер, Міжнародні театральні обрядові варшати „Моя і твоя спадщина”, та рецитаторський конкурс „Поетичне трьохголосся”, який відбувся 20 жовтня.

У сьоголітньому, сьомому вже, декламаторському конкурсі, крім читців з Більська і Орлі, взяли також участь діти та молодь з Білорусі й України. Загалом виступило 50 осіб. Кожний із учасників підготував два вірші, один обов'язково польською мовою, та другий на вибір – українською, російською або білоруською. З українськими творами виступили малята з садочка № 9, учні Комплексу шкіл ім. А. Міцкевича у Більську, гімназії з Орлі, та гості з Луцька.

Врочисте проголошення результатів конкурсу відбулося наступного дня, під час завершення цілого проекту. Журі, у складі якого вже третій раз знайшовся підляський поет Іван Киризюк, оцінило дітей у трьох вікових категоріях: класи 0-III, IV-VI та гімназія. У кожній категорії було призначено одне Grand Prix, кілька нагород та вирізнень. 3-посеред читців української поезії нагороджено:

Категорія „класи 0-III”:

Нагорода: Якуб Вереміюк з Садочка № 9 у Більську;
Вирізнень: Кароліна Кордюкевич з садочка, Магдаліна Чиквин з садочка, Каміль Зайко, також з садочка, та Марія Вєсьоловська з Початкової школи № 4 у Більську.

Категорія „класи IV-VI”:

Grand Prix: Григорій Бужинсь-

кий з Початкової школи № 4 у Більську;
Нагорода: Сергій Фелестович з Луцька;
Вирізнень: Каріна Міхновська з Початкової школи № 4 у Більську.

Категорія „гімназія”:

Нагорода: Мирослава Торбина з Луцька;
Вирізнень: Оксана Рижик з Гімназії № 2 у Більську.

Всі учасники отримали книжки та дипломи.

Крім проголошення результатів конкурсу, на завершення Більських міжкультурних інтеграцій відкрито дві виставки: фотографій, які ілюстрували перебіг проекту, та картин художників, які в червні поточного року брали участь у міжнародному пленері. Можна було на ній подивитися між іншими праці молодих артистів з Палацу шкільної молоді в Луцьку. Відбулися також: мультимедійна презентація з перебігу реалізації проекту, регіональна бесіда та концерт молодих артистів, які брали участь в окремих етапах проекту. Серед них був також дует Оля Рижик і Роксана Вишковська.

Більські міжкультурні інтеграції профінансовано з коштів Європейського фонду регіонального розвитку в рамках програми сусідства Польща-Білорусь-Україна INTER-REG під патронатом Європейського фонду Біловезька пуща.

Перегляд диригентів

22-27 жовтня у Підляській опері і філармонії у Білостоці проходив IV Міжнародний огляд молодих диригентів ім. Вітольда Лютославського. Це єдиний у Польщі конкурс спрямований до молодих диригентів-студентів, який відбувається раз на чотири роки. Досі він мав загальнопольську форму, однак від цього року є спрямований також до закордонних диригентів, головню сусідів зі сходу – Литви,

ПЕРЕДПЛАТА * PRENUMERATA

Шановні читачі – на Підляшші та у всьому українському світі!

Перед нами черговий рік нашого – Редакції та постійних співпрацівників і принагідних дописувачів – служіння Вам словом і думкою. Робимо це вже від 15-ти років і надіємося, що перед нами ще довге спільне мандрування стежинами українського національно-культурного життя.

Щоб могли Ви швидко й надійно отримувати чергові випуски „Над Бугом і Нарвою” пропонуємо Вам редакційну передплату, прибуток з якої буде Вашим внеском в розвиток української видавничої справи на Підляшші.

Передплату „Над Бугом і Нарвою” замовляйте перераховуючи гроші на банк. рахунок видавця:

Związek Ukraińców Podlasia, Bank BPH O/Bielsk Podlaski, nr 97 1060 0076 0000 4011 6000 1197.

Річна передплата за 2007 рік на території Польщі коштує 25,00 zł.

Річна передплата з-за кордону – рівновартість 30 доларів США (звичайною поштою)

Roczna prenumerata na cały rok 2005 kosztuje: prenumerata krajowa – 25.00 zł

(w przypadku prenumeraty za okres krótszy ilość numerów należy pomnożyć przez 4,50 zł)

Roczna prenumerata zagraniczna na rok 2004 – równowartość 30 USD (poczta zwykła)

lub 40 USD (poczta lotnicza).

Білорусі, Росії та України. У поширеній формулі огляду взяло участь 42 молодих артистів.

З України прибуло трое диригентів. Один із них, Йосип Сосанський, перейшов до другого етапу конкурсних змагань. Однак, уже в третьому етапі так і не вдалося йому взяти участі. Переміг диригент з Азербейджану.

Метою конкурсу є промоція та артистичний і організаційний розвиток Підляської опери і філармонії. Профінансовано його між іншими в рамках програми сусідства Польща-Білорусь-Україна.

Українська забава у „Фамі”

27 жовтня у клубі „Фама” у Білостоці відбулася українська танцювальна забава. Білостоцькій публіці черговий уже раз загравав естрадний ансамбль з Більська „Севен”, який виконав головню українську музику. На дискотечі розважалося всього біля ста осіб.

Дослідження українських говірок Підляшшя

28 жовтня – 5 листопада перебував на Підляшші Григорій

Аркушин, діалектолог з Луцька. Тема його наукових зацікавлень – це передусім діалекти Західного Полісся, яких частиною є також говірки південної і північної частини Підляшшя. Упродовж тижня він побував між іншим у: Видові, Кноридах, Клениках, Добриводі, Черемсі-селі, Зубові, Ставищах, Рейпичах (Райках), Пилипках, Сапові, Курашеві, Койлах, де з корінними, старшими жителями, вів розмови про дитинство інформантів, давні звичаї, колишні заняття тощо. Його провідником був Андрій Єскатеринчук, студент україністики Університету Марії Кюрі-Скłodовської.

Луцький діалектолог уже вчетверте побував на Підляшші, з чого двічі в гміні Дубичі Церковні, де робив записи в таких селах, як: Грабовець, Їлянка, Хохи Орлянські, Старий Корнин. Це дозволило зробити огляд стану збереження української мови на підляському селі, перш за все зафіксувати архаїчні фонетичні риси говірок, передусім дифтонги та старовинну лексику, яка не виступає в інших українських регіонах.

Ольга Пасічник у Білостоці

9 листопада у Підляській опері і філармонії відбувся речиталь Ольги Пасічник (сопрано). Разом зі своєю сестрою, Наталією (фортепіано), вона виконала твори Вольфганга Амадея Моцарта, Кароля Шимановського та українські народні пісні в обробці Миколи Лисенка.

Ольга Пасічник – за походженням українка, від 1992 року солістка Варшавської камерної опери. Це одна з найвидатніших оперних співачок у Польщі, учасниця і переможниця багатьох престижних міжнародних музичних фестивалів, у 1997 році лауреатка „Паспорту Політики”. Разом зі своєю сестрою Наталією вона часто гастролує по Європі, популяризуючи українську класичну музику.

15-ліття українських радіопередач

10 листопада 15 років тому, старанням Підляського відділу Об'єднання українців у Польщі, з'явилася у ефірі перша українська програма Радіо Білосток – „Думка українська”. Початково це була щотижнева півгодинна передача, яку

після стажування у Радіо Волинсь у Луцьку підготував та вів Юрій Місіюк. Згодом як українські радіожурналісти почали працювати Євген Рижик і Славомир Савчук.

У листопаді 1992 року збільшено час програми, яка почала з'являтися трічі у тиждень як одна півгодинна та дві 15-хвилинні передачі. Це був наслідок старання Союзу українців Підляшшя, який зібрав 22 тисячі підписів серед підляшуків, які слухали і були зацікавлені у розвитку „Думки української”.

Радіоперелача від самого початку зосереджується на темах пов'язаних з культурно-освітнім життям українського середовища Підляшшя, його мовою та історією. Час від часу журналісти виїжджають також на Мазури, інколи й на Південне Підляшшя та Холмщину. Окрім того з'являються кореспонденції та інформації про події в Україні. Оправою для приготування тем є українська музика, як фольклорна, так і молодіжна – у виконанні українських гуртів з Польщі та зірок музичної сцени в Україні.

**Підготувала
Людмила ФИЛИМОНЮК**

НАШІ ДІДИ-ПРАДІДИ



Фотографії із родинного альбому Агнешки Фирсович, внучки Івана Місіюка (1900-1972) і Пелагії Місіюк, з дому Романович (1904-1982), які проживали у селі Видово к. Більська

1. Канонір Іван Місіюк (справа) та Іван Шарало під час служби у Польському війську в місті Іновроцлав. 1924 р.

2. Шлюбна фотографія Івана і Пелагії. 1928 р.

3. Мама Пелагії, Євдокія Романович (з дому Шарко, сидить зліва) з дочками – Олександрою (сидить справа) і Юлією (стоїть зліва) та внучкою Катериною Призович (дочкою Олександри). 1930-ті рр.



На Підляшші осінь. Хрест на окраїні села Видово. Фото Ю. Гаверилюка

15-ть Фестивалів української культури на Підляшші «Підляська осінь»

1991



Протягом 15 років своєї історії Фестиваль української культури на Підляшші є обличчям активності української громади регіону. Разом з іншими імпрезами організованими Союзом українців Підляшшя, показує досягнення місцевих самодіяльних колективів і відкриває вікно в Україну та у всі інші місця, де лунає українська пісня, де збагачується скарбниця української національної культури.

Przez 15 lat swojej historii Festiwal Kultury Ukraińskiej na Podlasiu jest obliczem aktywności społeczności ukraińskiej w regionie. Razem z innymi imprezami organizowanymi przez Związek Ukraińców Podlasia pokazuje osiągnięcia miejscowych zespołów artystycznych oraz otwiera okno w Ukrainę i do wszystkich miejsc, w których rozbrzmiewa ukraińska pieśń, gdzie wzbogaca się skarbница ukraińskiej kultury narodowej.



НАД БУГОМ І НАРВОЮ Медійний патрон XV Фестивалю української культури на Підляшші «Підляська осінь 2006»

15-ть Фестивалів української культури на Підляшші «Підляська осінь»



„Українська національність на Підляшші не тільки не вмирає, але навпаки – розвивається.” Слова, сказані Теодозієм Стараком, радником Посольства України, коли був він гостем Фестивалю української культури „Підляська осінь '95”, дуже влучно віддають як ціль, так і значення цього культурного заходу, організованого Союзом українців Підляшшя. Його основні заходи традиційно відбуваються в Більську та Білостоці, окремі концерти організуються в Гайнівці і Сім'ятичах та менших місцевостях, як Черемуха, Клішчелі, або просто по селах. Тут, на сценах міських та сільських будинків пліч-о-пліч стають виконавці з Підляшшя, інших регіонів Польщі та України, зокрема з Волинської та Рівненської областей, але й із Києва, з Галичини, іноді з Запоріжжя та Дніпропетровщини.

Зараз ця соборність української культури понад адміністративними й політичними межами здається зовсім природною, але з мрії могла вона перетворитися в дійсність щойно наприкінці 1980-их років, завдяки зміні політичної ситуації як у Польщі, так і в прямуєчій до незалежності Україні. Наслідком міцніючих культурних контактів української громади Підляшшя з Україною було покликання в Більську, у червні 1991 р., Організаційного комітету і Музичних діалогів над Бугом, які мали відбутися в мальовничому надбужанському пленері містечка Мельник, про яке згадує вже „Галицько-волинський літопис”, а руське городище і досі височіє над берегом ріки.

„– Ідея імпрези і назва Музичні діалоги над Бугом виникли одного весняного дня на Замковій горі в Мельнику, – згадує генезу майбутнього фестивалю Славомір Савчук. – Разом з місцевим маляром Ярославом Вишен-

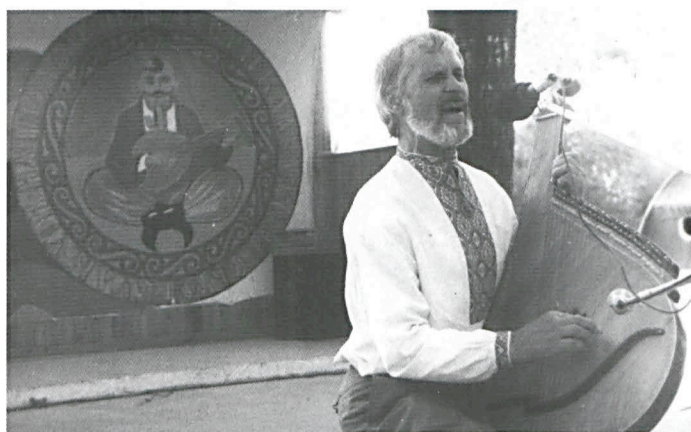
ком оглядали ми довколишній краєвид і перейняті захопленням його красою та ідейним значенням цього місця для історії Підляшшя прийшли до висновку, що саме воно є найкращим для організування культурної імпрези, яка об'єднувала б українців з нашого регіону з усією Україною.”

Діячі зорганізовані тоді і рамках Підляського відділу Об'єднання українців у Польщі отримали підтримку війта Мельницької гміни, а також з Луцька, де найактивніше в організаційну працю включився журналіст газети „Молода Волинь” Василь Ворон, та разом з Володимиром Мазуром зібрали вони чималий мистецький загін, який на музичній сцені діяв спільно з фольклорними підляськими колективами. Координатором дій з підляської сторони був Євген Рижик.

І Музичні діалоги над Бугом „Мельник '91” почалися 31 серпня 1991 року, отже в тиждень після проголошення незалежності, що й дало обґрунтування для присвоєння їм почесного звання першого міжнародного культурного заходу Незалежної України.

Перший успіх спонукав до повторення імпрези, цим разом вже під назвою II Фестивалю української культури на Підляшші „Мельник '92”, якого організатором був Союз українців Підляшшя, створений весною 1992 року. Також цим разом список виконавців з України був довгим, а один з гостей назвав Мельник найгарнішим місцем Європи. Однак саме цього року закінчився перший етап історії фестивалю літньої імпрези під відкритим небом. З організаційних причин захід був у 1993 році перенесений на глибоку осінь, від чого і виникла сьогоднішня його назва „Підляська осінь” („Пудляська осень”).

15-ть Фестивалів української культури на Підляшші «Підляська осінь»



Медійний патрон XV Фестивалю української
культури на Підляшші «Підляська осінь 2006»

НАД БУТОМ І НАРВОЮ 3

15-ть Фестивалів української культури на Підляшші «Підляська осінь»



Перенесення імпрези з мальовничого, але все ж таки периферійного Мельника до Більська, будучого центром української національно-культурної активності на Підляшші мало наслідком не лише збільшення кількості глядачів, але й більше зацікавлення білостоцьких засобів масової інформації. Неабияке значення мав і цей факт, що саме у 1993 році перший раз гостем фестивалю був посол України у Польщі Геннадій Удовенко, який не лише побував на концертах у Більську, але також зустрівся з воевідською владою та виступив у прямому ефірі білостоцького радіо, спілкуючись зі слухачами. Згодом Фестиваль навідували чергові послы України, а також генеральні консули у Гданську і Люблінні, та інші українські дипломати.

Так Фестиваль української культури „Підляська осінь” став постійним елементом культурного життя Більська, Білостоку та багатьох інших місцевостей. Показує він не тільки українським мешканцям Підляшшя їхню рідну культуру, але й дає змогу іншим націям побачити нашу присутність в суспільному житті регіону.



15-ть Фестивалів української культури на Підляшші «Підляська осінь»



2005. „Ранок”, Більськ

П'ятнадцять років організування Союзом українців Підляшшя фестивалю це також можливість побачення змін у підляському музичному середовищі. Під час перших фестивалів „місцеві сили” обмежувалися властиво до сільських фольклорних ансамблів з немолодими вже виконавцями. Ситуація почала змінюватися від 1995 року, коли працю на підляській культурній ниві почали випускники рівненського Інституту культури (зараз Національного культурного університету) Єлизавета Томчук, Ірина Вищенко та Ігор Фіта, окрім навчання української мови організуючи із дітей та молоді фольклорні співочі ансамблі „Ранок” у Більську, „Гілочка” у Черемусі та „Струмок” у Дубичах Церковних. Виникли й молодіжні колективи, які виконують музику в осучасненому, фольковому манері як хоч би „Тирса” (Кліщелі), „Яр” (Більськ), чи „На межі” (Дубичі Церковні). Отже зараз на фестивальних підмостках можна побачити всі покоління підляських любителів української пісні починаючи від дітей з садочка „Лісова поляна” у Більську, потім школярів і студентську молодь аж по „ветеранів” підляського народного співу, які ще так добре пам'ятають колишні пісні, які до темної ночі лунали у підляських селах і в свято, і в буденні вечори.



2002. Дитячий садочок „Лісова поляна”, Більськ



2002. „Тирса”, Кліщелі



2003. „Струмок”, Кліщелі



2006. „Гілочка”, Черемуха

15-ть Фестивалів української культури на Підляшші «Підляська осінь»

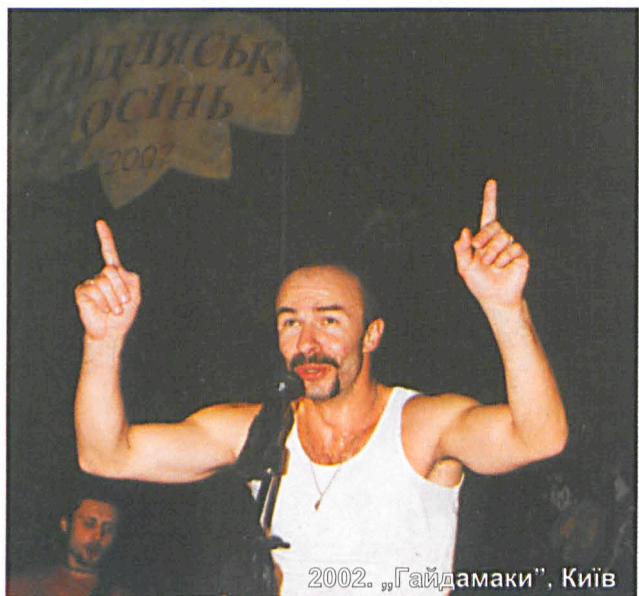
Найбільш витривалі глядачі, які від 1991 року навідуються на музичні концерти Фестивалю та супровідні заходи, могли побачити кілька десятків українських співо-чих, музичних і танцювальних колективів, а також соліс-тів з України, Польщі, Білорусі, Литви, Словаччини, Ро-сії, Румунії, презентуючих як традиційний фольклор та українські духовні пісні (виконувани в більських та біло-стоцьких церквах), так і сучасну музику, і танцювальне мистецтво.

Безсумнівно саме фольклор, відомий з домашнього побуту, найсильніше потрапляє до сердець підляшан. Видно це також і у молоді, яка масово прибуває на україн-ські танцювальні заходи, організовані у Більську та Біло-стоці як в рамках чергових фестивалів, так і при інших на-годах.

Але в фестивальній програмі присутні також концер-ти рокових ансамблів, презентації українських мульт-фільмів і театральні вистави для дорослих та дітей, вис-тавки різьб, фотографій, рисунків та вишивок, конкурси знань про Україну для дітей, а навіть симпозій присвяче-ний українській літературі на Підляшші та зустрічі із пое-тами з України.



2001. Учасники конкурсу знань про Україну



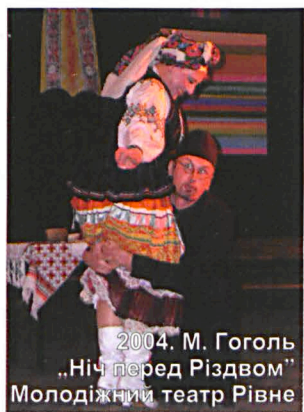
2002. „Гайдамаки”. Київ



2004. „Ранок”, Більськ



2001. „Горина”, Рівне



2004. М. Гоголь
„Ніч перед Різдвом”
Молодіжний театр Рівне



2001. „Родина”, Дуб’яжин

15-ть Фестивалів української культури на Підляшші «Підляська осінь»



1995. „Голоси Полісся”, Бересть



1996. „Сянічок”, Сянік



1997. „Світлиця”, Вільно



1999. „Карпати”, Івано-Франківськ



2000. С. Васильченко, „На перші гулі”
Театральний колектив з Кліщель



2002. „Вітрогон”, Білий Бір



2004. В. Самійленко, „Драма
без горілки”. Театральна група з Люблина

XV Фестиваль української культури на Підляшші «Підляська осінь 2006»



НАД БУГОМ І НАРВОЮ

Wkładka specjalna do n-ru 6/2006
Tekst: Jerzy Hawryluk. Zdjęcia: Janusz Bakunowicz,
Jerzy Hawryluk, archiwum ZUP

Wpłata gotówkowa

nazwa odbiorcy

ZWIĄZEK UKRAIŃCÓW PODLASIA

nazwa odbiorcy cd.

KAZANOWSKIEGO 15 B, 17-100 BIELSK PODLASKI

nr rachunku odbiorcy

9 7 1 0 6 0 0 0 7 6 0 0 0 0 4 0 1 1 6 0 0 0 1 1 9 7

waluta

W P

P L N

kwota

kwota słownie (wpłata)

nazwa zleciennodawcy

nazwa zleciennodawcy cd.

tytułem

PRENUMERATA EGZ. "NBIN"

tytułem cd.

odcinek dla wpłacającego

Poczta Polska

Opłata

--	--	--	--



Polecenie przelewu / wpłata gotówkowa

nazwa odbiorcy

ZWIĄZEK UKRAIŃCÓW PODLASIA

nazwa odbiorcy cd.

KAZANOWSKIEGO 15 B, 17-100 BIELSK PODLASKI

l.k.

nr rachunku odbiorcy

9 7 1 0 6 0 0 0 7 6 0 0 0 0 4 0 1 1 6 0 0 0 1 1 9 7

waluta

W P *

P L N

kwota

nr rachunku zleciennodawcy (przelew) / kwota słownie (wpłata)

nazwa zleciennodawcy

nazwa zleciennodawcy cd.

tytułem

PRENUMERATA EGZ. "NBIN"

tytułem cd.

odcinek dla banku zleciennodawcy

56

Opłata:

pieczęć, data i podpis(y) zleciennodawcy

Календар 2007 року

Січень

1. Пн. Воніфатія, Іллі Муромця Печерського
2. **Вт. Передсвятю Різдва Христового.**
Ігнатія Богоносця, Ігнатія Печерського
3. Ср. Юліянії, Петра митроп. Київського
4. Чт. Анастасії, Хрисогона, Євтихія
5. Пт. Феодула, Саторніна, Геласія
6. **Сб. Навечір'я Різдва *Коляда*, Євгенії, Клавдії**
7. **Нд. РІЗДВО ХРИСТОВЕ**
8. **Пн. Собор Пр. Богородиці, Йосифа, Давида, Якова**
9. **Вт. Ап. архидиякона Стефана, Феодора**
10. Ср. Мучеників Нікомедійських, Никанора
11. Чт. Вифлєємських дітей, Марка, Феоділа і Іоана Печ.
12. Пт. Онисії, Ап. Тимона, Феодори
13. **Сб. Віддання празника Різдва Христового**
Меланії *Гогоготула*
14. **Нд. ОБРІЗАННЯ ГОСПОДНЄ, Василія Вел.,**
Емилії, Новий Рік
15. **Пн. Передсвятю Богоявлення. Серафима Саровськ.,**
Сильвестра, Сильвестра Печерського
16. Вт. Малахії, Гордія
17. Ср. Феоктиста, Ахили Печерського
18. **Чт. Феопемпта *Водяная коляда***
19. **Пт. БОГОЯВЛЕННЯ, ХРЕЩЕННЯ ГОСПОДНЄ *Йордан***
20. **Сб. Собор Предтечі і Хрестителя Господнього Іоана**
21. **Нд. Про Закхєя. Георгія, Григорія Печерськ., Емільяна**
22. Пн. Полієвкта, Євстратія
Проголошення незалежності Української
Народної Республіки (1918 р.)
23. Вт. Григорія, Маркіяна
24. Ср. Феодосія Вел., Михаїла
25. **Чт. Сави *Сербського*, Євфрасії**
26. Пт. Єрмила і Стратоника, Петра
27. Сб. Ніни, Стефана,
28. **Нд. Про митаря і фарисєя. Павла, Іоана, Гавріїла**
29. Пн. Ап. Петра, Максима, Леонілі
30. Вт. Антонія Вел., Феодосія
31. Ср. Афанасія і Кирила

Молодіжний фольклорний ансамбль „Гілочка”, Черемуха



Лютий

1. Чт. Макарія Вел., Макарія Печерського, Марка
2. Пт. Євфимія Вел., Євфимія і Лаврентія Печер.
3. Сб. Максима, Євгенія, Агнії
4. **Нд. Про блудного сина. Ап. Тимофія, Анастасія Перса,**
Анастасія Печерського
5. Пн. Климента, Агафангела
6. Вт. Ксенії (Оксани), Вавили, Тімофія
7. **Ср. Григорія Богослова, Володимира митр. Київ.**
8. Чт. Ксенофонта, Марії, Аркадія, Іоана
9. **Пт. Перенесення мощів Іоана Золотоустого**
10. Сб. Єфрема Сирійця, Єфрема Печерського
11. **Нд. М'ясопусна. Ігнатія Богоносця, Лаврентія Печерськ.**
12. **Пн. Трьох святих: Василія Великого,**
Григорія Богослова, Іоана Золотоустого,
Зинона Печерського
13. Вт. Кира і Іоана, Никити Печерського
14. Ср. Трифона, Петра
15. **Чт. СТРИТЕННЯ ГОСПОДНЄ *Грумиці***
16. Пт. Симеона, Анни, Азарії
17. Сб. Ісидора, Георгія, Николая
18. **Нд. Сиропусна. Прощена. Агафії,**
Феодосія Чернігівського, Єлєцької (Чернігівської)
ікони Богородиці
19. **Пн. Початок Великого посту.**
Дорофеї, Варсонофія Вел.
20. Вт. Парфенія, Луки
21. Ср. Феодора Стратилата, Захарія
22. Чт. Никифора, Панкратія Печерського
23. Пт. Харлампія, Прохора Печерського
24. Сб. Власія, Феодори
25. **Нд. Перемоги Православ'я. Мелетія, Антонія,**
Іверської ікони Богородиці
26. Пн. Мартиніяна, Зої, Світлани (Фотинії)
27. Пт. Рівноап. Кирила, учителя Слов'янського,
Авксентія, Ісаакія Печерського
28. Ср. Ап. Онисима, Пафнутія Печерського

Березень

1. Чт. Памфила, Валента, Павла,
2. Пт. Феодора Тирона, Феодора Печ.
3. Сб. Льва, Агапіта, Косми, Флавіяна
4. **Нд. Григорія Палами. Архипа, Филімона, Максима**
5. Пн. Льва, Агафона Печерського
6. Вт. Тимофія, Євстахія, Георгія
7. Ср. Маврикія, Афанасія
8. Чт. Полікарпа, Іоана, Олександра
9. **Пт. Іоана Предтечі, Еразма Печерського**
10. Сб. Тарасія, архип. Константинопольського
11. **Нд. Хрестопоклонна. Порфирія, Севастіяна,**
Мирослава
12. Пн. Прокопія, Тита Печерського
13. Вт. Василія, Протерія, Нестора
14. Ср. Євдокії, Нестора, Антоніні
15. Чт. Феодота, Арсенія, Євфалії, Агафона
16. Пт. Євтропія, Клеоніка, Зинона
17. Сб. Герасима, Павла і Юліянії
18. **Нд. Іоана Лівничника. Конона, Онисія, Іраїди**
19. Пн. Муч. Амореїських, Аркадія
20. Вт. Свящмуч. Херсонезьких, Павла, Емільяна
21. Ср. Феодилакта, Феодорита, Дометія
22. **Чт. 40 мчч. Севастійських**
23. Пт. Кодрата, Анастасії
24. **Сб. Похвала Пресв. Богородиці.**
Софронія Єрусалимського, Софронія Печерського
25. **Нд. Марії Єгипетської. Феодана, Григорія Двоєслова**
26. Пн. Никифора, Савина, Христини
27. Вт. Феогноста митр. Київського,
кн. Ростислава-Михаїла
28. Ср. Агапія, Олександра, Никандра
29. Чт. Савина, Юліяна, Трофима
30. Пт. Олексія, Макарія, Марина
31. **Сб. Лазарьова. Кирила, Трофима і Євкарпія**

Квітень

1. **Нд. Вербна. ВХІД ГОСПОДНІЙ В ЄРУСАЛИМ.**
Хрисанфа і Дарії, Клавдія, Софії
2. **Пн. Страсний тиждень. Іоана, Сергія, Патрікія**
3. Вт. Якова, Кирила, Фоми
4. Ср. Василя, Дросіди, Ісаакія
5. **Чт. Спомин Тайної Вечері. Никона Печерського, Лідії**
6. **Пт. Спомин Страстей Господа Нашого Ісуса Христа.**
Захарія, Артемія, Захарія Печерського
7. **Сб. Велика. БЛАГОВІЩЕННЯ БОГОРОДИЦІ**
8. **Нд. СВІТЛЕ ВОСКРЕСІННЯ ХРИСТОВЕ *Великдень***
Собор Арх. Гавріїла. Іринєя, Алли, Лариси
9. **Пн. Світлий тиждень. Матрони, Мануїла, Феодосія**
10. **Вт. Іверської ікони Богородиці. Іларіона, Стефана,**
Євстратія Печерського
11. **Ср. Марка, Кирила, Іоана, Євстафія**
12. **Чт. Іоана Лівничника, Зосими**
13. **Пт. Ікони БМ "Життєносне джерело". Іпатія,**
Іпатія Печерського, Аполлона
14. **Сб. Марії Єгипетської, Геронтія Печерського**
15. **Нд. Апостола Фоми. Тита, Амфіана, Полікарпа**
16. Пн. Микити, Феодосії
17. **Вт. Радониця. Поминання померлих. Йосифа, Георгія,**
Йосифа Печерського
18. Ср. Платона, Марка, Феодори
19. Чт. Євтихія, Мефодія архип. Моравського, Єремії
20. Пт. Георгія, Даниїла Переяславського
21. Сб. Ап. Іродіона, Руфа Печерського
22. **Нд. Св. Жон Мироносиць. Євпсихія, Дисана, Вадима**
23. Пн. Терентія, Максима, Якова
24. Вт. Антипи, Петра, Якова
25. Ср. Василія, Афанасії
26. Чт. Артемона, Крискента, Фомаїди
27. Пт. Мартина, Антонія, Іоанна, Євстафія
28. Сб. Аристарха, Пуда і Трофима
29. **Нд. Про Розслабленого. Леоніда, Агапії, Ірини, Галини**
30. Пн. Симеона, Зосими, Адріяна

Травень

1. Вт. Іоана, Віктора, Зинона
2. Ср. Іоана, Христофора
3. **Чт. Гавріїла Заблудовського, Феодора**
4. Пт. Януарія, Дезидерія, Євтихія
5. Сб. Феодора, Віталія, Всеволода
6. **Нд. Про самарянку. Юрія Переможця, Олександри**
7. Пн. Сави Стратилата, Сави і Олексія Печерськ.
8. **Пн. Апостола і євангеліста Марка, Сильвестра, Сергія**
9. Ср. Василія, Глафіри
10. Чт. Ап. Симеона, Стефана Печ. єп. Володимира-Волин.
11. Пт. Ап. Ясона, Кирила єп. Туровського
12. Сб. 9 мчч. у Кизиці. Мемнона, Діодора
13. **Нд. Про сліпого. Ап. Якова Заведєєва, Максима**
14. Пн. Пр. Єремії, Макарія Митр. Київського, Тамари
15. Вт. Афанасія Вел., Бориса і Гліба кн. руських
16. Ср. Тимофія і Маври, Феодосія Печерського,
Печерських ікон Богородиці
17. **Чт. ВОЗНЕСІННЯ ГОСПОДНЄ. *Вшестє* Пєнапії**
18. Пт. Ірини, Якова
19. Сб. Іова Багатостраждального, Іова Почаївського
20. **Нд. Отців Першого Вселенського собору. Зєнона**
21. **Пн. Іоана Богослова, Арсенія і Пимена Печерських**
22. **Вт. Перенесення Мощів Св. Николая Чудотворця.**
Ісаї, Христофора
23. **Ср. Симона Зилота. Симона Печерського, Таїсії**
24. **Чт. Рівноап. Кирила і Методія учит. Слов'янських,**
Мокія, Софронія Печерського
25. Пт. Спифанія, Германа, Діонізія
26. Сб. Троїцька. Глікерії, Макарія Канівського
27. **Нд. День СВЯТОЇ ТРІЦЦІ. П'ятидесятниця. Ісидора,**
Микити Печерського, Максима
28. **Пн. День Святого Духа. Пахомія Великого, Ісаї Печер.**
29. Вт. Феодора Освященного, Олександра
30. Ср. Ап. Андроніка, Юнії, Стефана
31. Пт. Отців семи Вселенських Соборів,
Феодота, Олександри, Клавдії

Червень

1. Пт. Патрікія, Корнілія, Дмитрія
2. Сб. Фалаєя, Олександра, Астерія
3. **Нд. Собор Мучеників Холмських і Підляських**
Рівноапостольних Константина і Єлєни
Водоимирської ікони Богородиці
4. Пн. Василіска. Початок Петрового посту
5. Вт. Михаїла, Євфросинії Полоцької
6. Ср. Симеона стовпника, Микити
7. **Чт. Іоана Хрестителя, Фералонта**
8. Пт. Ап. Карпа і Алфея, Георгія Нового
9. Сб. Ніла, Іоана, Феодори
10. **Нд. Всіх Святих, що в землі Руській прославлені**
Ігнатія Яблочинського, Микити, Ігнатія, Євтихія
11. Пн. Феодосії, Іоана
12. Вт. Ісаакія Далматського
13. Ср. Ап. Єрма, Єрмія, Філософа
14. Чт. Юстина, Агапіта Печерського
15. Пт. Никифора, Іоана
16. Сб. Лукіліана, Клавдія, Павли
17. **Нд. Собор Білоруських святих. Марти і Марії,**
Митрофана, Зосими
18. Пн. Дорофея, Ігоря, кн. Чернігівського і Київського,
Костянтина митр. Київського
19. Вт. Віссаріона, Іларіона Нового
20. Ср. Феодота (Богдана), Валерії
21. Чт. Феодора Стратилата, Єфрема
22. Пт. Кирила, Олександра, Теклі
23. Сб. Тимофія, Силуана Печерського
24. **Нд. Апп. Варфоломея і Варнави**
25. **Пн. Онуфрія Великого, Петра Афонського**
26. Вт. Акилини, Антоніні, Анни
27. Ср. Єлисея, Мефодія, Мстислава.
28. Чт. Пр. Амоса, Модеста, Августина
29. Пт. Тихона, Тигрія, Євтропія
30. Сб. Мануїла, Савела й Ісмаїла

Український часопис Підляшшя
Ukrainiskie pismo Podlasia

НАД БУТОМ І НАРВОЮ

Часопис для всіх, хто цікавиться нашим регіоном, його мовою, культурою, історією.
Co dwa miesiące nowe informacje o życiu naszego regionu, jego historii, języku i kulturze.
Artykuły i teksty literackie zamieszczamy w języku ukraińskim i polskim.

Kupujcie nasze pismo w punktach kolportażu
przedsiębiorstwa „Ruch” lub prenumerujcie
bezpośrednio w Redakcji

Redakcja „Nad Buhom i Narwoju”
ul. Kazanowskiego 15b
17-100 Bielsk Podlaski
tel/fax 085-730-89-29
nadbuhom@free.ngo.pl
www.nadbuhom.free.ngo.pl

Wydawca: Związek Ukraińców Podlasia

Календар 2007 року

Липень

1. Нд. Леонтія, Іпатія і Феодула
2. Пн. Ап. Юди, Паїсія Великого
3. Вт. Мефодія Патарського, Інни
4. Ср. Юліяна, Терентія, Юлія
5. Чт. Євсевія, Зінона і Зіни
6. Пт. Агрипини, Артемія, Германа
7. Сб. Різдво Іоана Хрестителя
8. Нд. Февронії, Петра і Єфросинії
9. Пн. Давида Солунського, Тихвинської ікони Богородиці
10. Вт. Сампсона, Іоанни
11. Ср. Перенесення мощів мчч. безср. Кира і Іоана
12. Чт. Свв. апп. Петра і Павла
13. Пт. Собор 12 апп., Софронія
14. Сб. Безсрібників Косми та Даміяна
15. Нд. Покладення ризи Пресвятої Богородиці, Турковицької ікони Богородиці, Фотія митрополита Київського
16. Пн. Якима, Анатолія Печерського
17. Вт. Андрія Критського, Марфи
18. Ср. Афанасія Афонського, Сергія
19. Чт. Сисоя Вел., Валентина, Юліяні Гольшанської
20. Пт. Фоми з Малей, Акакія, Євдокії
21. Сб. Прокопія
22. Нд. Панкратія, Кирила Гортинського
23. Пн. Антонія Печерського. 45 мчч. в Нікополі,
24. Вт. Рівноапостольної княгині Ольги, Євфимії
25. Ср. Прокла й Іларія, Федора й Іоана муч. Київських
26. Чт. Собор арх. Гавриїла, Стефана
27. Пт. Ап. Акили, Юста
28. Сб. Рівноап. князя Володимира Великого, Юліті
29. Нд. Пам'ять Св. Отців 6-ти Вселенських Соборів. Афіногена, Юлії
30. Пн. Марини (Маргарити), Святогорської ікони Богородиці
31. Вт. Еміліяна, Іоана й Памви Печерських

Молодіжний фольклорний ансамбль „Ранок”, Більськ



Серпень

1. Ср. Макрини, Серафима Саровського, Паїсія Печер.
2. Чт. Прор. Іллі, Афанасія Берестейського
3. Пт. Прор. Єзекиїля, Симеона
4. Сб. Рівноап. Марії Магдалини, Фоки
5. Нд. Почаївської ікони Божої Матері, Трофима
6. Пн. Христини, кн. Бориса і Гліба
7. Вт. Успіння праведної Анни, Олімпіяди
8. Ср. Єрмолая, Параскеви, Мойсея Угриня Печерського
9. Чт. Пантелеймона цілителя, Анфіси
10. Пт. Апп. Прохора, Мойсея чудотворця Печерського Супрасльської ікони БМ
11. Сб. Калиника, Константина, Серафими
12. Нд. Ап. Сили, Іоана Воїна, Анатолія
13. Пн. Євдокима, Юліти
14. Вт. мчч. Маккавеїв, початок Успенського посту
15. Ср. Перенесення мощів архидиякона Стефана
16. Чт. Ісаакія, Далмата, Фавста
17. Пт. 7 мчч. у Єфесі, Євдокії
18. Сб. Євсигнія, Нонни
19. Нд. ПРЕОБРАЖЕННЯ ГОСПОДНЄ (Спаса)
20. Пн. Дометія, Пимена і Меркурія Печерських
21. Вт. Еміліяна, Григорія Печерського, Мирона
22. Ср. Ап. Матвія, Юліяна, Маркіяна
23. Чт. Лаврентія, Сикста
24. Пт. Феодора і Василія Печерських, Феодора Острожського і Печерського Деня Незалежності України
25. Сб. Фотія, Аникити, Олександра
26. Нд. Максима, Іполіта, Іриня
27. Пн. Михея, перенесення мощів прп. Феодосія Печерського
28. Вт. УСПІННЯ БОГОРОДИЦІ
29. Ср. Перенесення Нерукотворного образу, Діоміда
30. Чт. Мирона, Аліпія Печерського
31. Пт. 11-а. Флора і Лавра, Серапіона

Вересень

1. Сб. Андрія Стратилата, Тимофія
2. Нд. Прор. Самуїла, Севира, Мемнона
3. Пн. Ап. Фадея, Васси, Авраамія Печерського
4. Вт. Агафоника, Зотика, Афанасія
5. Ср. Луппа, Іриня Ліонського
6. Чт. Євтихія, Петра, Максима Горлицького
7. Пт. Ап. Варфоломея, ап. Тита
8. Сб. Адріана і Наталії
9. Нд. Пимена Вел., Кукші і Пимена Печерських
10. Пн. Іова Почаївського, Собор отців Києво-Печерських в Дальніх печерах спочиваючих, Мойсея
11. Вт. Усічення голови пророка Іоана Предтечі
12. Ср. Олександра, Іоана і Павла Нового
13. Чт. Покладення пояса Пресв. Богородиці
14. Пт. Поч. Церковного Року, Симеона Стопика
15. Сб. Маманта, Іоана Постника, Антонія і Феодосія Печерських
16. Нд. Анфима, Феоктиста
17. Пн. Бавили, прор. Мойсея Боговидця
18. Вт. Афанасія Берестейського, Захарії і Єлизавети, Раїси
19. Ср. Спомин чуда Архистратига Михаїла в Хонех
20. Чт. Созонта, Макарія Канівського
21. Пт. РІЗДВО ПРЕСВЯТОЇ БОГОРОДИЦІ Холмської і Ліснянської ікон Богородиці
22. Сб. Йоакима і Анни, Северіяна, Перенесення мощей мл. Гавриїла
23. Нд. Минодори, Митродори, Павла Печерського
24. Пн. Силуана, Феодори Олександрійської
25. Вт. Автонома, Феодора, Юліяна
26. Ср. Корнилія, Кроніда, Леонтія
27. Чт. ВОЗДВИЖЕННЯ ЧЕСНОГО ХРЕСТА Ліснянської ікони Богородиці
28. Пт. Микити, Максима
29. Сб. Євфимії, Віктора, Людмили
30. Нд. Віри, Надії, Любові і матері їх Софії

Жовтень

1. Пн. Євменія, Аріядни
2. Вт. Трофима, кн. Ігоря Чернігів. і Київського
3. Ср. Євстафія (Остапа), Миаїла Чернігівського і Олега
4. Чт. Ап. Кодрата, Димитрія Ростовського
5. Пт. Йони, Фоки
6. Сб. Зачаття Іоана Хрестителя, Андрія
7. Нд. Фекли, Копрія, Владислава
8. Пн. Євфросинії, Сергія Радонезького
9. Вт. Ап. і Св. Іоана Богослова
10. Ср. Калістрата, Апп. Марка, Аристарха
11. Чт. Харитона, Собор Отців Печерських в Ближніх Печерах спочиваючих
12. Пт. Киріяка, Феодана
13. Сб. Григорія, Михаїла Першого митрополита Київського
14. Нд. ПОКРОВА ПРЕСВЯТОЇ БОГОРОДИЦІ Люблинської ікони Богородиці, Романа
15. Пн. Кипріяна, Юстини і Феоктиста
16. Вт. Діонісія Ареопарита, Іоана, Діонісія Печерського
17. Ср. Елладія, Онисима і Аммона Печерських, Вероніки
18. Чт. Харитини, Даміана, Єремії і Матвія Печер.
19. Пт. Ап. Фоми, Іоана
20. Сб. Сергія і Ваха, Юліяна, Сергія Печерського Красностоцької ікони Богородиці
21. Нд. Пам'ять св. Отців VII Вселенського Собору Пелагії, Таїсії, Досифея
22. Пн. Ап. Якова Алфесового, Авраама
23. Вт. Євфимія, Собор Волинських святих
24. Ср. Ап. Филипа, Феодана, Феодана Печ., Зінаїди
25. Чт. Прова, Косми, Мартина
26. Пт. Іверської ікони БМ, Карпа, Веніаміна Печерського
27. Сб. Назарія, Параскеви Сербської, Миколи Святош Печерського
28. Нд. Євфимія Нового, Лукіяна Печерського
29. Пн. Лонгіна Сотника, Лонгіна Печерського
30. Вт. Прор. Осії, Андрія Критського
31. Ср. Ап. і св. Луки, Марина, Юліяна

Листопад

1. Чт. Йоїля, Іоана Рильського
2. Пт. Артемія
3. Сб. Дмитрівська. Іларіона Великого
4. Нд. Рівноап. Аверкія, Казанської ікони Богородиці
5. Пн. Ап. Якова брата Господнього, Ігнатія
6. Вт. Ікони БМ „Всіх Скорбящих Радость” Арефи, Сисоя і Феодила Печерських
7. Ср. Маркіяна і Мартирія, Мартирія Печерського
8. Чт. Димитрія Солунського, Луппа, Феодила Печерського
9. Пт. Нестора Солунського, Нестора Літописця Печерського
10. Сб. Іова Почаївського, Параскеви-Пятниці, Терентія,
11. Нд. Анастасії, Аврамія, Клавдія
12. Пн. Зиновія, Зиновії, Маркіяна, Анастасії
13. Вт. Ап. Стахія, Спиридона і Нікодима Печерських
14. Ср. Безсрібників і чудотворців Косми і Даміяна
15. Чт. Акиндина, Пігасія, Маркіяна
16. Пт. Акепсима і Йосифа
17. Сб. Іоанікія Великого, Никандра
18. Нд. Галактіона і Єпистимії
19. Пн. Павла Константинопольського, Луки Печерського
20. Вт. Мчч. у Мелітині: Іерона, Ісихія, Валерія
21. Ср. Собор Архистратига Михаїла
22. Чт. Онисифора, Матрони, Онисифора Печерського
23. Пт. Ап. Родіона, Ореста
24. Сб. Мими, Віктора, Феодора
25. Нд. Ахії, Іоана Милостивого
26. Пн. Іоана Золотоустого, Антоніна
27. Вт. Ап. Филипа
28. Ср. Гурія, Самона, Паїсія Величковського Початок Різдвяного посту (Пилипівки)
29. Чт. Ап. і св. Матвія, Фулвіяна
30. Пт. Григорія Чудотворця

Грудень

1. Сб. Платона, Романа і Варула
2. Нд. Авдія, Варлаама, Варлаама Печерського
3. Пн. Григорія Декаполіта, Прокла, Діодора
4. Вт. ВВЕДЕННЯ В ХРАМ БОГОРОДИЦІ
5. Ср. Апп. Филимона і Архипа, Ярополка-Петра князя Володимиро-Волинського
6. Чт. Амфілохія, Олександра Невського, Архімандрита Григорія (Перадзє)
7. Пт. Катерини, Меркурія, Меркурія Печерського
8. Сб. Климента, Петра
9. Нд. Аліпія Стопника, Якова
10. Пн. Якова, Всеволода, Романа
11. Вт. Стефана Нового, Іринарха
12. Ср. Парамона, Філумена, Акакія, Авіва Нектарія Печерського
13. Чт. Ап. Андрія Первозваного, Фрументія
14. Пт. Наума, Філарета, Ананії
15. Сб. Авакума, Афанасія Печерського
16. Нд. Софонії, Сави, Феодула
17. Пн. Варвари, Юліяні, Іоана
18. Вт. Сави Освяченого, Анастасія, Каріона
19. Ср. Миколая Чудотворця Мир Лікійських
20. Чт. Амвросія, Іоана Печерського
21. Пт. Поталія, ап. Сосфена
22. Сб. Анни, Софронія, Стефана
23. Нд. Мими, Єрмогена і Євграфа
24. Пн. Даниїла Стопника, Никона Печерського
25. Вт. Спиридона, Олександра
26. Ср. Євстратія, Авксентія, Євгенія, Мардарія Печерськ.
27. Чт. Фирса, Левкія і Калиника
28. Пт. Єлєвферія, Собор Кримських святих
29. Сб. Прор. Аггея, Марина, Феоданії
30. Нд. Святих праотців. Пророка Даниїла і трьох юнаків
31. Пн. Севастіяна, Зої, Модеста

Український часопис Підляшшя Ukrainiskie pismo Podlasia

НАД БУГОМ І НАРВОЮ

Часопис для всіх, хто цікавиться нашим регіоном, його мовою, культурою, історією.
Co dwa miesiące nowe informacje o życiu naszego regionu, jego historii, języku i kulturze.
Artykuły i teksty literackie zamieszczamy w języku ukraińskim i polskim.

Kupujcie nasze pismo w punktach kolportażu przedsiębiorstwa „Ruch” lub prenumerujcie bezpośrednio w Redakcji

Redakcja „Nad Buhom i Narwoju”
ul. Kazanowskiego 15b, 17-100 Białystok, Podlaski, tel/fax 085-730-89-29
nadbuhom@free.fm.pl, www.nadbuhom.free.ngo.pl
www.nadbuhom.org.pl, www.nadbuhom.org.pl